



TWÓRCY SERIALU  
SEKS W WIELKIM MIEŚCIE

GREG BEHRENDT  
LIZ TUCCILLO

# Nie zależy mu na tobie

KONIEC ZŁUDZEŃ – POZNAJ PRAWDĘ O TYM,  
JAK ROZUMIEĆ FACETÓW



Greg Behrendt pracował jako konsultant przy kręceniu serialu *Seks w wielkim mieście* w ciągu trzech kolejnych sezonów. Jego występy komediowe prezentowano w HBO, *Comedy Central Presents...*, *The Tonight Show with Jay Leno*, *Late Show with David Letterman* i *Late Night with Conan O'Brien*. Mieszka w Los Angeles z żoną i córką.

Liz Tuccillo zajmowała się literacką stroną serialu *Seks w wielkim mieście*, który został nagrodzony statuetką Emmy. Pisuje także dla teatrów niezależnych. Obecnie mieszka i chodzi na randki w Nowym Jorku.

Kobiety odnoszące sukcesy w innych sferach życia nie zawsze potrafią właściwie ocenić zaangażowanie mężczyzny. Łudzą się, że dając partnerowi więcej swobody i akceptując jego postępowanie, sprawią, że zwiąże się z nimi na stałe. Spotykają się z przyjaciółkami i prowadzą długie rozmowy, analizując niejasne zachowania mężczyzn. To strata czasu! Mężczyzna nie jest skomplikowany, choć chce, by za takiego go uważano. Nie ma mowy o żadnych sprzecznych sygnałach. Może po prostu *Nie zależy mu na tobie*.

Wielki hit ostatnich miesięcy w USA, prawie 1,5 miliona sprzedanych egzemplarzy. Numer jeden na listach bestsellerów „New York Timesa”, „USA Today”, „Publisher's Weekly”, „Wall Street Journal”.



PATRON MEDIALNY

**Radio**2ET

cena 23 zł

**GREG BEHRENDT  
LIZ TUCCILLO**

# Nie zależy mu na tobie

**KONIEC ZŁUDZEŃ - POZNAJ PRAWDĘ O TYM,  
JAK ROZUMIEĆ FACETÓW**

**Przełożyła  
Agnieszka Jacewicz**



**REBIS**

**DOM WYDAWNICZY REBIS  
Poznań 2005**

*Książkę tę dedykujemy wszystkim cudownym dziewczynom,  
których historie zainspirowały nas do jej napisania.  
Obyśmy nigdy nie musieli pisać kolejnej.*

## PODZIĘKOWANIA

Jest kilka osób, bez których udziału ta książka nigdy by nie powstała. Po pierwsze i najważniejsze, musimy podziękować wszystkim niesłyszanie utalentowanym członkom zespołu scenarzystów serialu *Seks w wielkim mieście*. Są to: Cindy Chupack, Jenny Bicks, Amy B. Harris, Julia Sweeney, Julie Rottenberg, Elisa Zuritsky (wspólnie napisały scenariusz cudownego odcinka, który jako pierwszy puścił wieść „nie zależy mu na tobie” w świat), no i oczywiście nasz wspaniały kierownik Michael Patrick King. Mnóstwo miłości i przeogromna wdzięczność należą się im za wsparcie, dobre serca i nadludzkie zdolności rozśmieszania.

Chcemy też podziękować tym, którzy od samego początku ułatwiali realizację pomysłu na tak szaloną książkę. Dziękujemy Johnowi Melfiemu, Sarah Condon, Richardowi Orenowi i wszystkim, którzy pomagali nam w HBO. Wielkie dzięki Julie James za popędzanie całego projektu, gdy było to konieczne. Na wielką wdzięczność zasługuje nasz agent literacki, Andy Barzvi, który jako pierwszy wziął sobie naszą książkę do serca, a potem zdołał ją doskonale sprzedać. Mnóstwo podziękowań dla naszego redaktora, Patricka Price'a, który zawsze postępował jak przystało na dżentelmena i mądrego człowieka. Dziękujemy wszystkim z Simon and Schuster oraz Simon Spotlight Entertainment za to, co dotąd zrobili i co nadal robią.

Dziękujemy kobietom i mężczyznom, którzy wypełnili nasze ankiety, opowiadali nam swoje historie, zadawali pytania i pilnowali, byśmy byli szczerzy. Wielkie podziękowania za entuzjazm i wsparcie należą się naszym przyjaciółom i rodzinom, zwłaszcza Shirley Tuccillo i Kristen Behrendt.

I wreszcie, musimy koniecznie podziękować Amiirze - dzięki jej pomocy, pasji, poczuciu humoru, talentowi, miłości i doskonałemu przykładowi ta książka tak wszystkich kręci.

## SPIS TREŚCI

Podziękowania .....	7
Wstęp Liz .....	11
Wstęp Grega .....	15
Wszystkie umawiacie się z tym samym facetem .....	19
Rozdział 1	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, SKORO SIĘ Z TOBĄ NIE UMAWIA	
<i>Gdybyś mu się podobała, to wierz mi, umówiłby się z tobą .....</i>	21
Rozdział 2	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, SKORO DO CIEBIE NIE DZWONI	
<i>Mężczyźni umieją korzystać z telefonu .....</i>	37
Rozdział 3	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI NIE UMAWIA SIĘ Z TOBĄ NA RANDKI	
<i>Wspólne spędzanie czasu to nie randki .....</i>	51
Rozdział 4	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI Z TOBĄ NIE SYPIA	
<i>Mężczyzna, któremu naprawdę się podobasz, pragnie cię dotykać. Zawsze .....</i>	63
Rozdział 5	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI SYPIA Z INNĄ	
<i>Żadna wymówka nie usprawiedliwia zdrady .....</i>	77
Rozdział 6	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI CHCE CIĘ WIDZIEĆ TYLKO WTEDY, GDY JEST PIJANY	
<i>Jeśli mu się podobasz, będzie chciał się z tobą spotykać także wtedy, gdy jego zdolność osądu nie jest zmacona .....</i>	89

Rozdział 7	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI NIE CHCE SIĘ Z TOBĄ OŻENIĆ	
<i>Miłość leczy obawę przed zaangażowaniem .....</i>	99
Rozdział 8	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, SKORO Z TOBĄ ZRYWA	
<i>W słowach: „Nie chcę się z tobą więcej spotykać” nie ma żadnych ukrytych znaczeń.....</i>	113
Rozdział 9	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI ZNIKA	
<i>Czasem bez jego udziału musisz postanowić, że to koniec .....</i>	129
Rozdział 10	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI JEST ŻONATY (LUB JEŚLI Z INNYCH, NAWET NAJBARDZIEJ NIEDORZECZNYCH POWODÓW NIE MOŻE SIĘ Z TOBĄ ZWIĄZAĆ)	
<i>Kiedy nie możesz kochać bez ograniczeń, to nie jest miłość.....</i>	139
Rozdział 11	
NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI JEST SAMOLUBNYM DRANIEM, TYRANEM LUB POTWORNYM DZIWAKIEM	
<i>Jeśli naprawdę kogoś kochasz, chcesz tę osobę uszczęśliwić .....</i>	151
Rozdział 12	
NIE SŁUCHAJ TAKICH OPOWIEŚCI .....	171
Rozdział 13	
I CO TERAZ? .....	175
Rozdział 14	
PYTANIA DO GREGA .....	183
Rozdział 15	
KOŃCOWE UWAGI GREGA	
<i>Szkoda urody .....</i>	189
Rozdział 16	
KOŃCOWE UWAGI LIZ	
<i>Greg bywa naprawdę irytujący.....</i>	193



## WSTĘP LIZ

Zaczęło się tak jak wiele razy wcześniej. Wszyscy pracowaliśmy w pokoju scenarzystów serialu *Seks w wielkim mieście*, gadając i podrzucając sobie nawzajem różne pomysły. Nasze uczuciowe doświadczenia przepływały się z fikcyjnymi losami bohaterek, które powstawały w tym pokoju. Tak jak wiele razy wcześniej, jedna z pań tworzących zespół chciała poznać opinię reszty o zachowaniu pewnego mężczyzny, który jej się podobał. Wysyłał sprzeczne sygnały - nie wiedziała, co ma o tym sądzić. Pozostałe gorliwie przystąpiły do roztrząsania wszystkiego, czego można się było dopatrzeć w jego postępowaniu. I podobnie jak wiele razy wcześniej, po wnikliwej analizie i dyskusji doszliśmy do wniosku, że skoro ona jest cudowna, facet na pewno jest przerażony, po raz pierwszy spotkał tak wspaniałą kobietę, jest onieśmielony i dlatego powinna mu dać więcej czasu. Tylko że tego dnia towarzyszył nam konsultant - Greg Behrendt - który wpadał do nas dwa razy w tygodniu podzielić się uwagami na temat serialowych wątków i przedstawić nam punkt widzenia heteroseksualnego mężczyzny. Greg uważnie wysłuchiwał relacji i naszych komentarzy, po czym powiedział do naszej koleżanki: „Słuchaj, wygląda na to, że mu na tobie nie zależy”.

Byliśmy zszokowane, zbulwersowane, rozbawione, przerażone, ale przede wszystkim zaintrygowane. Od razu wyczułyśmy, że ten mężczyzna może mówić prawdę. Prawdę, która nam - pomimo naszego w sumie stuletniego doświadczenia w randkowaniu - nie przyszła do głowy, a już na pewno nie przyszłoby nam do głowy wypowiedzieć ją na głos. „No cóż, możliwe, że Greg ma trochę racji”, zgodziłyśmy się niechętnie. „Ale on nie rozumie m o j e g o bardzo zajętego i skomplikowanego ewentualnego przyszłego męża”. Zaczęłyśmy mówić jedna przez drugą, a Greg, wszechwiedzący Budda, słuchał jednej poplątanej opowieści po drugiej. Miałyśmy gotowe usprawiedliwienia dla wszystkich naszych mężczyzn, od niezdolności do wybrania numeru telefonicznego



go z powodu złamanego palca po trudne dzieciństwo. Greg po kolei wykluczał wszystkie te wymówki jednym celnym strzałem. Sprawiał, że rozumialiśmy - choć kosztowało nas to niemało wysiłku - że jeśli (zdrowy na umyśle) facet naprawdę cię lubi, nic nie będzie dla niego przeszkodą. A jeśli nie jest zdrowy na umyśle, to po co ci on? Greg potrafił to uzasadnić: miał za sobą lata doświadczeń, w przeszłości bywał i łobuzem, i tym dobrym, aż w końcu się zakochał w naprawdę fantastycznej kobiecie i poślubił ją.

Wszystkie panie obecne w pokoju doznały niezwykłego objawienia. Moje było chyba najsilniejsze. Przez te wszystkie lata narzekałam na męczyzn i sprzeczne sygnały, jakie dostrzegałam w ich postępowaniu; teraz rozumiiałam, że wcale nie były mylące. To ja mylnie je interpretowałam. Bo w rzeczywistości tym mężczyznom po prostu na mnie nie zależało.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że to powinno nas zniechęcić i wprowadzić w nasze myśli zupełny chaos. Tymczasem stało się na odwrót. Świadomość prawdy daje ci siłę, a co ważniejsze, pozwala oszczędzić czas. Zrozumiałam, że odtąd zaoszczędzę godziny czekania przy telefonie, godziny obsesyjnych dyskusji z przyjaciółkami i godziny snucia nadziei, że jego zachowanie tak naprawdę mówiło mi: „Kocham cię i chcę z tobą być”. Greg przypomniał nam, że wszystkie jesteśmy pięknymi, inteligentnymi i dowcipnymi kobietami, które nie powinny marnować czasu na zastanawianie się, dlaczego jakiś facet nie dzwoni. Jak ujął to Greg: Szkoda urody.

To nie takie łatwe. Ciągłe wpaja się nam, że trzeba widzieć jasną stronę życia, być optymistą. Nie w tym przypadku. Tutaj lepiej widzieć ciemną stronę. Liczyć się z odrzuceniem. Liczyć się z tym, że może dowiedziesz prawdziwości zasady, a nie okażesz się wyjątkiem. To odurzająco wyzwalające doświadczenie. Tylko że to nie takie proste. Zwyczajnie scenariusz wygląda tak: umawiamy się z facetem, z jego powodu wpadamy w euforię, a potem on robi coś, co nas trochę rozczarowuje. Później robi jeszcze więcej rzeczy, które nas rozczarowują. My, na całe tygodnie, a może nawet miesiące, przełączamy się na tryb usprawiedliwień i wymówek, ponieważ nie chcemy się przed sobą przyznać, że ten wspaniały mężczyzna, obiekt naszego zachwytu, na naszych oczach zmienia się w drania. Próbujemy znaleźć jakieś wytłumaczenie jego zachowania, jakkolwiek nawet najbardziej idiotyczny powód, byle nie ten prawdziwy: nie zależy mu na mnie.

Dlatego w książce zawarliśmy pytania kobiet zaczerpnięte z prawdziwych sytuacji. Reprezentują one główne usprawiedliwienia, jakich wszystkie używamy, próbując utrzymać jakiś stan rzeczy znacznie dłużej, niż powinnyśmy. Zatem czytaj, śmiej się i - oby - ucz się na pomyłkach innych kobiet. A przede wszystkim, jeśli facet, z którym się umawiasz, nie jest tobą kompletnie zafascynowany albo gdy czujesz potrzebę „rozgryzienia go”, proszę, weź pod uwagę pewną złotą myśl: może mu na tobie nie zależy. Potem uwolnij się i idź poszukać takiego, któremu będzie zależało.

## WSTĘP GREGA

Siedzę w pokoju scenarzystów serialu *Seks w wielkim mieście* i rozmyślam sobie, jakie mam szczęście, że jestem jedynym heteroseksualnym mężczyzną wśród głównie żeńskiego zespołu (a tak naprawdę jem sobie ciastko), aż tu panie zaczynają rozmawiać o facetach, z którymi się umawiają. Zdarza się to dość często - ponieważ stanowi część procesu powstawania scenariusza serialu traktującego o uczuciowych związkach. Jest to nieskończenie fascynujące. Wiem, że moje słowa mogą zabrzmieć sarkastycznie, ale naprawdę tak uważam.

Otóż tego akurat dnia jedna z pań nieśmiało zwraca się do mnie: „Greg, jesteś facetem”. Jest niezwykle bystrą obserwatką, bo rzeczywiście jestem facetem. „Chodzi o to, że spotykam się z pewnym mężczyzną... chyba się spotykam”. Już wszystko rozumiem. „Byliśmy razem w kinie i było świetnie. To znaczy, nie trzymał mnie za rękę, ale to nawet lepiej. Nie lubię trzymania się za ręce”. Nadal wszystko rozumiem. „Ale potem pocałował mnie na parkingu. Spytałam, czy chce do mnie wejść, tylko że on miał z samego rana bardzo ważne spotkanie, więc nie wszedł”. Rany. To chyba żarty! Przecież wszystko jasne!

„Odezwał się potem do ciebie?” - pytam.

„Właśnie o to mi chodzi. Widzieliśmy się jakiś tydzień temu”. Teraz ty też powinnaś już rozumieć. „Dziś napisał do mnie e-mail. Coś w rodzaju: «Dlaczego jeszcze się do mnie nie odezwałaś?»”

Wpatruję się w nią przez chwilę, czując, jak odpowiedź ciśnie się na zewnątrz przez moje gałki oczne. (Kochane panie, czasem doprowadzacie mnie do szału!) Bo piękna, utalentowana, superinteligentna dziewczyna współtworząca scenariusze do nagradzanego serialu znane-go z wnikliwych obserwacji na temat mężczyzn powinna - wydawałoby się - do woli przebierać wśród facetów. Tymczasem ta superkobieta jest zagubiona w sytuacji, która dla mnie jest rażąco jasna. „Zagubiona” to złe określenie, ona jest na to o wiele za mądra. Nie jest zagubio-

na, tylko ma nadzieję. Tylko że sytuacja jest beznadziejna, dlatego wolę powiedzieć jej prawdę: „Ten facet nie jest tobą zainteresowany”.

I to dobra wiadomość. Naprawdę. Marnowanie czasu z niewłaściwą osobą jest właśnie marnowaniem czasu. Kiedy znajdziesz w końcu tego właściwego, wierz mi, wcale nie będziesz żałowała, że nie spędziłaś więcej czasu ze Śmierdzielem Pogadamy Później lub z Frankiem Zapomniałem Zadzwoić.

Nie jestem żadnym doktorem - nawet w wyobraźni - ale jestem ekspertem, którego warto posłuchać z jednego ważnego powodu: jestem facetem, który ma za sobą odpowiedni bagaż związków i jest gotów szczerze wyznać, jak się w nich zachowywał. Jako mężczyzna wiem, jak mężczyźni myślą, czują i działają, i mam obowiązek powiedzieć ci, jacy naprawdę jesteście. Mam dość patrzenia na wspaniałe kobiety w pochrzanionych związkach.

Kiedy facetowi zależy na kobiecie, daje jej to do zrozumienia. Dzwoni, pojawia się, chce poznać jej przyjaciół, nie może przestać na nią patrzeć ani jej dotykać, a kiedy przychodzi pora na seks, więcej niż chętnie na to przystaje. I choćby miał następnego dnia o godzinie 0400 (czyli o czwartej rano, drogie panie!) po raz pierwszy zasiąść w fotelu prezydenta Stanów Zjednoczonych i tak wejdzie do niej na górę!

My, mężczyźni, nie jesteśmy skomplikowani, choć chcemy, by nas za takich uważano („Wszystko na mojej głowie. Mam teraz pieprzony pożar z powodzią”). Kierujemy się seksem, choć wolimy udawać, że wcale tak nie jest („Co? Nie, naprawdę cały czas cię uważnie słucham”). I, niestety (przyznaję to z wielkim wstydem), wolelibyśmy dać sobie uciąć rękę, niż przyznać po prostu: „Nie jesteś tą jedyną”. Boimy się, że zabijesz nas, siebie lub nas i siebie - albo, co gorsza, zaczniesz płakać i krzyczeć. Jesteśmy żałośni. Tylko że to nie zmienia faktu i choć nie mówimy nic wprost, z pewnością to demonstrujemy. Jeśli facet, pomimo obietnic, nie dzwoni do kobiety ani nie upewnia się, czy ona wie, że wspólne spotkania to randki, masz już to, co chcesz wiedzieć. Przestań go usprawiedliwiać. Jego postępowanie głośno mówi, jaka jest prawda: Nie zależy mu na tobie.

Zapomnij o nim! Ogranicz straty do minimum i nie marnuj czasu. Po co tkwić w dziwnej randkowej niepewności, skoro można znaleźć coś znacznie lepszego? Nie chcesz nawet o tym słyszeć? Rozumiem. W takim razie, oto odpowiedź, na którą czekasz: „Wytrwaj, kochana. On nie jest takim beznadziejnym draniem, za jakiego wszyscy go uwa-

żają. Jeśli poczekasz, nie będziesz się odzywała, będziesz dzwoniła dokładnie wtedy, kiedy należy, będziesz przewidywała jego nastroje i nie będziesz oczekiwała wzajemnego zrozumienia ani zaspokojenia twoich potrzeb seksualnych, zdobędziesz go!" Tylko proszę, nie dziw się, jeśli cię zostawi lub jeśli twój związek z nim okaże się zupełnie nietrafiony. Nie pierwszy raz o tym słyszymy i najwyraźniej masz już dość. Pewnie dlatego czytasz tę książkę. Wiesz, że zasługujesz na wspaniały związek. Jesteśmy tego samego zdania. Chwyć więc zakreślacz i do dzieła. Liz wspomniała, że to powiem: Szkoda urody!

## WSZYSTKIE UMAWIACIE SIĘ Z TYM SAMYM FACETEM

Hej, znam tego gościa, z którym się umawiasz.

Naprawdę. To ten, który jest wykończony po pracy i zestresowany projektem, nad którym akurat pracuje. Niedawno przeżył ciężkie rozstanie i jeszcze się nie pozbierał. Rozwód jego rodziców odcisnął piętno na jego osobowości i przez to nie potrafi on zaufać drugiej osobie. Musi się teraz skupić na karierze zawodowej. Nie może się angażować w żaden związek, dopóki nie odnajdzie sensu swojego życia. Właśnie kupił nowe mieszkanie i przenosiny idą mu cholernie ciężko. Jak tylko sprawy trochę się unormują, zostawi żonę, dziewczynę, beznadziejną posadę. Boże, jaki on jest skomplikowany.

To mężczyzna, który składa się wyłącznie z twoich usprawiedliwień. W chwili, gdy przestaniesz go usprawiedliwiać, zupełnie zniknie z twojego życia. Czy naprawdę istnieją mężczyźni zbyt zajęci lub tacy, którzy mają za sobą okropne przeżycia i trudno jest im zaangażować się w związek? Owszem, ale jest ich tak niewielu, że można by ich uznać za postaci anegdotyczne. Bo, jak już wspomnieliśmy, facet wolałby zostać zdeptytany przez płonące słońce, niż powiedzieć ci, że nie jest tobą zainteresowany. Dlatego napisaliśmy tę książkę. Chcemy wydobyć na światło dzienne wszystkie usprawiedliwienia, abyś się przekonała, czym naprawdę są: bezsensownymi wymówkami.

Hej- a pamiętasz ten film, w którym dziewczyna czekała, aż taki jeden facet się z nią umówi, a kiedy tego nie zrobił, usprawiedliwiała go? Potem, gdy oboje więcej wypili, przespąła się z nim i od tamtej pory kręciła się wokół niego, aż w końcu w pewnym sensie zostali parą? Potem on ją zdradził, ale ona wiedziała w głębi duszy, że jeśli mu przebaczy, nie będzie zbyt wiele oczekiwała i będzie dobrze go traktowała, to w końcu go zdobędzie? Kiedy się pobierali, on był pijany, ale potem żyli długo i nieszczęśliwie w kiepskim związku zbudowanym na byle

jakich fundamentach? Nie pamiętasz? To dlatego, że takich filmów się nie robi, bo nie na tym polega miłość. Ludzie robią niesamowite rzeczy, aby znaleźć kogoś, kogo pokochają, i aby być z tą osobą. O tym kręca filmy. W każdym podziwianym przez ciebie związku nie brakuje cudowności, jakiej ty też masz nadzieję doświadczyć. Im bardziej cenisz siebie, tym większą masz na to szansę. Dlatego przeczytaj te wy- mówki, pośmiej się, a potem... przestań ich używać. Jesteś tego warta.



## Rozdział 1

NIE ZALEŻY MU NA TOBIE,  
SKORO SIĘ Z TOBĄ NIE  
UMAWIA

*Gdybyś mu się podobała, to wierz mi,  
umówiłby się z tobą*

**W**iele kobiet mówi mi: „Greg, światem rządzą mężczyźni”. Kurczę, to chyba jesteśmy kompetentni. Skoro tak, to dlaczego uważasz, że nie jesteśmy w stanie wykonać tak prostej czynności, jaką jest podniesienie słuchawki telefonu i zaproszenie cię na randkę? Myślisz, że jesteśmy „zbyt nieśmiali” albo „właśnie próbujemy o czymś zapomnieć”. Pozwól, że ci przypomnę: mężczyznom wielką frajdę sprawia zdobywanie tego, na czym im zależy. (Zwłaszcza po męczącym dniu rządzenia światem.) Jeśli zależy mu na tobie, to cię znajdzie. Jeżeli uważasz, że dałaś mu za mało czasu i nie zdążył cię zauważyć, pomyśl, jak szybko ty go dostrzegłaś, i podziel to na pół.

Właśnie stoisz na progu doświadczenia, które odmieni twoje życie - zaczęłaś lekturę tej książki. Zebraliśmy tu zasłyszane opowieści i wątpliwości w bardzo prostej formie pytań i odpowiedzi. Jeśli jesteś szczęściarą, czytając je, od razu zorientujesz się, czym są: usprawiedliwieniami, które kobiety wymyślają, próbując wyjaśnić przykre dla nich sytuacje. Jeżeli z tym szczęściem jest u ciebie trochę gorzej, zwróć uwagę na sugestywne tytuły, które zamieściliśmy, aby odpowiedzieć ci odpowiednią interpretację.

## Wymówka „Może nie chce zniszczyć naszej przyjaźni”

Drogi Gregu,

Jestem taka rozczarowana. Od dziesięciu lat przyjaźnię się z facetem. Nasz związek jest czysto platoniczny. On mieszka w innym mieście. Ostatnio przyjechał tu na jakiś dłuższe zlecenie i umówiliśmy się na

kolację. Nagle poczułam się tak, jakbyśmy byli na randce. Jestem pewna, że ze mną flirtował. Nawet spytał mnie, tak jakby chciał mnie sprawdzić: „To jak tam, używasz życia modelki?” (Przecież to jawny flirt, prawda?) Oboje uznaliśmy, że powinniśmy się wkrótce znowu spotkać. Właśnie dlatego jestem rozczarowana. Minęły już dwa tygodnie, a on jeszcze do mnie nie zadzwonił. Może to ja powinnam zadzwonić do niego? Pewnie boi się zmiany przyjaźni w romans. Czy mogę pomóc mu przezwyciężyć takie obawy? W końcu przecież od tego są przyjaciele, nie?

Jodi

Z BIURKA GREGA

Droga Przyjaciółko,

Dwa tygodnie to dwa tygodnie. No, chyba że mowa o dziesięciu latach i dwóch tygodniach. Właśnie tak dawno temu on podjął decyzję, czy chce się umawiać z modelką lub z dziewczyną, która wygląda jak modelka. Pytasz, czy powinnaś nakłonić go do romansu? Nakłaniaj, ile wlezie, fanatycznie przyjaźni – ale nie dziw się, jeśli pomimo nakłaniania nie oddzwoni. Nawet jeżeli on także poczuł inną atmosferę waszej kolacji/randki, to upłynęły od niej dwa tygodnie i miał czas wszystko sobie przemyśleć. Najwyraźniej doszedł do wniosku, że nie zależy mu na tobie aż tak bardzo. Prawda jest taka: faceci nie przejmują się przyjaźnią, jeśli w zamian czeka ich seks, bez względu na to, czy będzie to "numerek z koleżanką", czy też prawdziwe zakochanie. Lepiej znajdź sobie kogoś, kto ma ten sam

kod pocztowy co ty i kogo do głębi poruszają  
poważne rozmowy z tobą i twój wygląd mo-  
delki .

Przykro mi to mówić, ale wymówka „Nie chcę niszczyć przyjaźni”  
to zwykłe oszustwo. Sprawdza się doskonale, ponieważ mądrze brzmi.  
Seks może zepsuć przyjaźń. Tylko że w całej historii rodzaju ludzkiego  
z tego usprawiedliwienia nigdy nie skorzystała osoba, która naprawdę tak  
uważała, ponieważ gdy zaczyna nam na kimś naprawdę zależeć, nie  
potrafimy się powstrzymać - chcemy więcej i więcej. Jeżeli przyjaźni-  
my się z kimś, kto nam się bardzo podoba, na pewno będzie nam zale-  
żało, aby przekroczyć ten próg. I proszę, nie mów mi, że on się zwy-  
czajnie „boi”, bo przeraża go tylko jedno - pamiętaj, że piszę te słowa z  
o g r o m n ą sympatią - to, że go nie pociągasz.

### Wymówka „Może go onieśmielałam”

Drogi Gregu,

Podoba mi się mój ogrodnik. Ostatnio sa-  
dził rośliny w donicach na moim patio. Było  
gorąco. Zobaczyłam go bez koszuli i teraz  
robi mi się gorąco na myśl o nim. Wzięłam  
kilka piw i wyszłam do niego. Pogadaliśmy  
sobie. Mam wrażenie, że chciałby się ze  
mną umówić, ale się boi, bo go zatrudniam.  
Czy w takiej sytuacji ja mogę go gdzieś  
zaprosić?

Cherie

Z B I U R K A G R E G A

Moja Droga Tajemnicza Ogrodniczko, On sam  
potrafi się z tobą umówić. Czyżbyś nigdy  
nie oglądała filmów porno? Oby

tylko zdążył przed dostawcą pizzy. A tak na poważnie, skoro facet nie "załapał" po wspólnym piwie w ogrodzie, nie ma to nic wspólnego z faktem, że jesteś jego ważną szefową. Czas skończyć z takim myśleniem i spojrzeć prawdzie w oczy: Nie interesujesz go aż tak bardzo.

Pozwól, że jeszcze raz powtórzę: bez względu na zasady, które mają zapobiec wykorzystywaniu seksualnemu oraz na reguły obowiązujące w miejscu pracy, mężczyzna umówi się z kobietą zajmującą wyższe stanowisko, jeśli ona mu się podoba. Możliwe, że przyda się z jej strony trochę więcej zachęty niż zazwyczaj, temu nie przeczę. Być może będziesz musiała wskazać Biurowemu Jasiowi lub Filipowi Deratyzatorowi drogę do źródła, ale lepiej nie pomagaj mu w umawianiu się z tobą. W tym przypadku wystarczy to co zawsze, drogie panie - spojrzenie i uśmiech.

A tak przy okazji, dlaczego chcesz mieć randkę z deratyzatorem?  
Żartuję. Równy z niego gość.

## Wymówka „Może on woli się nie spieszyć”

Drogi Gregu,  
Jeden facet ciągle do rana wydzwania. Niedawno się rozwiódł i należy do AA. Ostatnio odnowiliśmy nasze kontakty, sporo gadaliśmy przez telefon, a potem spotkaliśmy się dwa razy w ciągu jednego tygodnia i było naprawdę super. Żadnego flirtowania, całowania ani nic takiego, ale i tak było świetnie. Od tamtej pory stale do mnie dzwoni, ale ani razu nie zaproponował, żebyśmy się znowu spotkali. Tak jakby się czegoś wystraszył. Zrozumiałabym, gdyby przez rozwód/alkoholizm/zaczynanie życia na nowo nie

chciał się spieszyć. Ale on wciąż do mnie dzwoni i odbywamy długie, szczere i serdeczne rozmowy. Co mam do diabła robić z takim facetem?

Jen

Z BIURKA GREGA

Droga Powierniczko,

Niestety, niechęć do spotkań na żywo zajmuje wysokie miejsce na liście randkowych przeszkód. Jak twój dopiero co rozwiedziony/od niedawna trzeźwy/robiący kolejne podejście do życia się ulotni, i tak dalej, i tak dalej, chce mi się spać, jest gorąco, zejść na dół zdrzemnąć się trochę. Kiedy się obudzę, pewnie ucieszy mnie wiadomość, że twój przyjaciel wreszcie chwyta ster własnego życia. Ty i tak nie pójdiesz z nim na randkę, bo choć ciągle go usprawiedliwiasz, on się jeszcze z tobą nie umówił. Jeżeli jesteś osobą, która potrafi się cieszyć średnio satysfakcjonującym związkiem przez telefon, gadaj dalej! Wygląda mi jednak na to, że nie zależy mu na tobie. Zostań jego przyjaciółką, jeśli taki poziom znajomości cię interesuje, ale romantyczne zapędy zarezerwuj dla bardziej odpowiedniego kandydata na męża.

Jeśli naprawdę podobasz się facetowi, ale z przyczyn osobistych musi on poczekać, od razu da ci to do zrozumienia. Nie każe ci się niczego domyślać, ponieważ będzie chciał mieć pewność, że sfrustrowana niepewnością nie znikniesz mu.

## Wymówka „Ale dał mi swój numer”

Drogi Gregu,

W tym tygodniu poznałam w barze naprawdę przystojnego faceta. Dał mi swój numer i powiedział, żebyśmy kiedyś do niego przekreśliła. Pomyślałam, że to super, że w taki sposób pozostawia mi kontrolę sytuacji. Chyba mogę do niego zadzwonić, prawda?

Lauren

Z BIURKA GREGA

Droga Maniaczko Kontroli,

Czy aby rzeczywiście pozostawił ci kontrolę sytuacji, czy też raczej zrzucił na twoje "barki całą trudną robotę? Posłużył się magiczną sztuczką: tobie się wydaje, że dał ci kontrolę, ale tak naprawdę pozostawił sobie możliwość decydowania, czy się z tobą umówi, a nawet czy zechce do ciebie oddzwonić. Lepiej weź kartkę, z numerem tego Magika, zawiń ją w gazetę, zalej mlekiem i spraw, że zniknie.

„Zadzwoń”. „Napisz do mnie e-mail”. „Powiedz Jankowi, że powinniśmy się wszyscy kiedyś spotkać”. Nie pozwól mu, aby podstępem skłonił cię, abyś to ty się z nim umówiła. Kiedy mężczyznom zależy, sami potrafią działać. Wiem, że to brzmi trochę staroświecko, ale jeśli mężczyźnie podoba się jakaś kobieta, sam się z nią umawia.



## Wymówka „Może zapomniał mnie zapamiętać”

Drogi Gregu,

Posłuchaj tego: Na konferencji naszej firmy poznałam faceta, który pracuje w innym dziale. Od razu coś między nami zaiskrzyło. Właśnie miał zamiar poprosić o mój numer telefonu— przysięgam— kiedy wyłączyli prąd. To była ta słynna awaria w 2003 roku. W tym całym zamieszaniu zapomniałam podać mu ten numer. Chyba przerwa w dostawie prądu jest dobrą wymówką, żeby do niego zadzwonić, prawda? Z mojej strony to zwyczajna grzeczność. Przecież chcę się tylko dowiedzieć, czy u niego wszystko w porządku. Jeśli nie zadzwonię, pewnie będzie mu przykro i pomyśli, że mi się nie podoba.

Judy

Z BIURKA GREGA

Droga Nieoświecona Judy,

Wprawdzie zabrakło prądu, ale jemu film się nie urwał. Twierdzisz, że pracujecie w różnych działach tej samej firmy. Chyba nie kosztowałoby go wiele wysiłku zerknięcie na listę pracowników lub do wewnętrznego spisu adresów poczty elektronicznej, żeby cię odnaleźć. A jeśli brak mu twojej pomysłowości... przypuszczam, że ma matkę, siostrę lub przyjaciółkę, która pokazałaby mu, jak się do tego zabrać, gdyby był naprawdę zainteresowany.

PS: Wstydz się, używasz awarii w zakładach elektrycznych jako wymówki, żeby zadzwonić do faceta.

Nie trać wiary. Zrobiłaś na nim wrażenie. To wystarczy. Jeśli mu się spodobałaś, nie zapomni cię nawet po powodzi czy przegranej drużyny Red Sox. Jeżeli tego nie robi, nie jest wart twojego czasu. Wiesz dlaczego? Bo jesteś wspaniała. (Tylko niech ci to za bardzo nie uderzy do głowy.)

## Wymówka „Może nie lubię żadnych gierek”

Drogi Gregu,  
To głupie. Wiem, że dziewczyna nie powinna wydzwaniać do facetów, ale ja cały czas to robię, bo mam gdzieś opinie innych! Nie lubię żadnych gierek. Robię to, na co mam ochotę! Dzwoniłam do mężczyzn już mnóstwo razy. Strasznie przynudzasz, Greg. Dlaczego twierdzisz, że my nie możemy dzwonić do facetów i umawiać się z nimi?

Nikki

Z BIURKA GREGA

Droga Nikki,  
Bo my tego nie lubimy. Fakt, niektórym mężczyznom może się to podobać, ale tylko dlatego, że są leniwi. A kto by chciał iść na randkę z Leniem? To tyle. Nie ja ustalałem zasady i mogę się nawet z nimi nie zgadzać. Proszę Nikki, nie złość się na mnie. Nie twierdzę, że kobiety powinny się cofnąć do epoki kamienia łupanego. Uważam jedynie, że powinnaś bardziej realistycznie oceniać swoje możliwości zmiany pierwotnych, impulsów sterujących ludzką naturą.  
A może jesteś tą jedyną, wybraną.

Mężczyźni przeważnie lubią uwodzić kobiety. Podoba nam się brak pewności, czy zdołamy was zdobyć. Kiedy nam się powiedzie, czujemy satysfakcję. Zwłaszcza jeśli „polowanie” długo trwało. Wiemy, że na świecie dokonała się rewolucja seksualna. (Bardzo nam się podobała.) Wiemy, że kobiety potrafią kierować rządami, przewodzić międzynarodowym korporacjom i wychowywać kochające dzieci - i że czasem robią to wszystko naraz. Tylko że to w żadnym stopniu nie zmienia mę z c z y z n .

### TO TAKIE PROSTE!

Wyobraź sobie, że w tej chwili podskakuję i wymachuję pięścią w powietrzu, po czym błagalnie padam na kolana i głośno wołam: „Jeśli uwierzysz w jedno ze zdań, które wypowiadałam w tej książce, proszę, niech to będzie: Bierz nas, mężczyzn, takimi, jacy jesteśmy, a nie jakimi chciałybyś nas widzieć. Wiem, że taki układ bywa irytujący, ale mężczyźni lubią się uganiać za kobietami i one muszą im na to pozwolić. Wiem, wiem. To obraźliwe. Frustrujące. Ale to, niestety, prawda. W sytuacji, kiedy to ty musisz być zdobywcą, jeśli sama musisz polować i umawiać się na randki, w dziewięciu przypadkach na dziesięć facetowi na tobie nie zależy. (Uwierz, że jesteś jedną z tych dziewięciu pań!) Chyba nie da się tego powiedzieć dobitniej: ty, która czytasz teraz tę książkę, jesteś superlisicą, która warta jest tego, by się z nią umówić.

### DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz



Przecież to oczywiste. Twierdzisz, że mamy tylko siedzieć i czekać? No nie wiem. Mnie to wkurza. Wychowano mnie w przekonaniu, że ciężka praca i dobre planowanie pozwalają spełniać marzenia. Całe życie do wszystkiego dochodziłam sama. Ciężko pracowałam, aby osiągnąć coś w zawodzie. Nie czekałam biernie. Dzwoniłam do ludzi, aranżowałam spotkania, prosiłam o przysługi. Działałam. A tu Greg wmawia nam, że w tej sytuacji mamy absolutnie nic nie robić. Że to faceci wybierają. My tylko mamy ubrać się w sukieneczki, uczesać, a potem trzepocząc wdzięcznie rzęsami, czekać z nadzieją, że o n i wybiorą nas. Może po prostu powinnam tak mocno zacisnąć sznurówki gorsetu,

żeby efektownie zemdleć przed jakimś dżentelmenem, który pochwyci mnie i uniesie z drogi chwilę przed tym, jak przejedzie nią ciągnięty przez konie powóz? Tym chyba zwrócę jego uwagę.

No cóż, w naszych czasach wielu kobietom, a zwłaszcza mnie, najtrudniej powstrzymać się od działania. Lubimy knuć, dzwonić, snuć plany. I nie chodzi mi tu o porady, co robić, żeby włosy się nie skręcały. Przypuszczam, że większość kobiet chadzających na randki nie musi co wieczór opędzać się od rzeszy facetów. Zdarzają się dłuższe okresy, kiedy nikt nas nigdzie nie zaprasza. Dlatego tym trudniej przychodzi nam zajęcie miejsca pasażera, gdy widzimy faceta i w naszym szerszym kontekście związek. Druga taka okazja może długo się nie trafić.

Tylko wiesz co, mój sposób jest beznadziejny. W ogóle się nie sprawdza. Nigdy nie doczekałam się udanego związku z facetem, za którym to ja się uganiałam. Przypuszczam, że gdzieś tam istnieją kobiety które mogłyby temu zaprzeczyć. Ale z mojego doświadczenia wynika, że tacy faceci w końcu wracają do swoich byłych, uznają, że potrzebują więcej czasu dla siebie albo wyjeżdżają służbowo. Zwykle nie docieram nawet tak daleko. Kończy się na tym, że po prostu nie oddzwaniają. I wierz mi, w takiej sytuacji wcale nie czuję, że nad czymś panuję.

Odkąd zaczęłam stosować filozofię Grega „nie zależy mu na tobie”, poczułam się - o dziwo! - o wiele silniejsza. Kiedy to mężczyźni umawiają się z tobą, kiedy to oni muszą zwrócić na siebie twoją uwagę, ty kontrolujesz sytuację. Nie ma tu żadnych podstępów ani intryg. Poza tym jest coś wspaniałego w świadomości, że moim jedynym zadaniem jest jak najbardziej cieszyć się życiem, jak najlepiej czuć się we własnej skórze i wieść jak najpełniejsze, pełne wydarzeń życie, abym nigdy nie czuła, że siedzę i czekam, aż jakiś facet się ze mną umówi. A co najważniejsze, wszystkie kobiety powinny pamiętać, że nie musimy knuć, używać podstępów ani nikogo błagać, by się z nami umówił. Jesteśmy fantastyczne.

JAK TO POWINNO WYGLĄDAĆ według Grega



Pewnego wieczoru, pijąc w barze drinka, flirtowałam z barmanką. Poprosiłam ją o numer telefonu. Odparka: „Nie dam nikomu mojego numeru, bo faceci, pomimo obietnic, rzadko do mnie dzwonią. Nazywam się Lindsey Adams i jeśli chcesz do mnie zadzwonić, sam znajdziesz mój numer”. Tak też zrobiłam - już następnego dnia. Wiecie, ile osób o tym samym imieniu i nazwisku jest w książce telefonicznej dość

dużego miasta? Rozmawiałem z ośmioma lub dziewięcioma, zanim wreszcie trafiłem na moją.

Aktor, z którym pracujemy, poznał pewną dziewczynę podczas oficjalnych uroczystości na pokładzie lotniskowca. Po dziesięciu minutach zniknęła mu z oczu. Ale tak go zauroczyła, że jakimś cudem zdołał ją odnaleźć i teraz są małżeństwem.



GREG, JUŻ ROZUMIEM! Leslie, lat 29

Greg, już rozumiem. Byłam na imprezie. Poznałam tam faceta. Zaczęliśmy rozmawiać sami, w kącie sali. Spytał, czy mam kogoś, i wydawał się zadowolony, kiedy powiedziałam mu, że nie. Za każdym razem, gdy rozstawaliśmy się, żeby pogadać z innymi lub pójść po drinka, on nie spuszczał ze mnie wzroku. To było naprawdę super. Zaczęłam się gorączkować i myślałam: „O mój Boże, chyba właśnie kogoś poznałam!” Nie poprosił mnie o numer, ale mamy mnóstwo wspólnych znajomych, więc pomyślałam, że woli mi zrobić niespodziankę. Nigdy do mnie nie zadzwonił! I wiesz co? Dawniej zaczęłabym dzwonić do naszych wspólnych przyjaciół i próbowałabym się dowiedzieć, co się stało, może nawet znaleźć jakiś sposób, aby ponownie go zobaczyć. Tym razem po prostu go skreśliłam! Kogo obchodzi, co z nim jest. Nie umówił się ze mną, więc po co mam się zadreć myśleniem o nim? Dziś wieczorem wychodzę. Spróbuję poznać kogoś innego.



#### JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI

Przeprowadziliśmy nieprawdopodobnie nienaukową ankietę wśród dwudziestu zaprzyjaźnionych z nami mężczyzn (w wieku od dwudziestu sześciu do czterdziestu pięciu lat), którzy od dawna żyją w poważnych związkach. Żaden z tych związków nie zaczął się z inicjatywy kobiety. Jeden z mężczyzn powiedział nawet, że gdyby to ona pierwsza go gdzieś zaprosiła, zepsułoby mu to całą zabawę.

### **Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału**

- ✓ Wymówka jest uprzejmą odmową. Mężczyźni nie boją się „zniszczyć przyjaźni”.
- ✓ Nie daj się nabrać na sztuczki, które mają sprawić, że to ty będziesz się z nim umawiała, zostaw to jemu.
- ✓ Jeśli ty możesz go znaleźć, on może odszukać ciebie. Jeżeli będzie chciał ciebie znaleźć, zrobi to.
- ✓ Lubisz prowadzić, ale może on wcale nie chce tańczyć. Niektóre zwyczaje podyktowane są ludzką naturą i nie bez powodu trwają niezmienione przez całe epoki.
- ✓ „Hej, może spotkamy się na imprezie/w barze/u znajomego” to nie randka. Nawet jeśli mieszkasz w Nowym Jorku.
- ✓ Mężczyźni nie zapominają, jak bardzo im się podobasz. Dlatego odłóż tę słuchawkę.
- ✓ Jesteś warta tego, by ktoś się z tobą umówił.

### **Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia**

Hej, czym byłby podręcznik bez porządnych ćwiczeń? Wszystkie nasze rozdziały poruszają tak śmiało i mądre zagadnienia, że chcemy mieć pewność, iż wpoiliśmy ci jak najwięcej wiedzy. Dlatego jeśli pragniesz pozbyć się problemów i sięgnąć do pudełka z kredkami, proszę bardzo.

Całusy,  
Greg i Liz

Pamiętasz, jak w szkole powtarzano ci, żebyś nie pisała po podręcznikach? Chrzah to! Chwyć długopis i spisz pięć powodów, dla których sądzisz, że masz wszelkie prawo lub dobrą przyczynę, by do niego zadzwonić.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.

Teraz odłóż książkę i zaczekaj godzinę. No, przynajmniej dziesięć minut. Potem zadaj sobie pytanie: Czy nie jestem żałosna? Czy nie wyglądam na kogoś, kto nie wierzy w swój wrodzony czar? Ależ tak! Dlatego powstrzymaj się od wybrania numeru, wyjdź z domu i idź gdzieś się zabawić.

PS: Właśnie zrobiłaś ćwiczenie na temat kogoś, kto nie wykrzesał z siebie nawet tyle energii, ile trzeba, żeby do ciebie zadzwonić. Po co ci to?



## Rozdział 2

NIE ZALEŻY MU NA TOBIE,  
SKORO DO CIEBIE NIE  
DZWONI

*Mężczyźni umieją korzystać z telefonu*

Oczywiście, tłumaczą, że są zapracowani, że w szalonym natłoku zajęć nie mieli nawet chwili, aby podnieść słuchawkę telefonu. Że się paliło i waliło. Bzdura. Powszechność telefonów komórkowych i funkcja szybkiego wybierania numerów sprawiają, że niemal nie da się do ciebie nie zadzwonić. Czasem się zdarza, że niezamierzenie dzwonię do ludzi z kieszeni moich spodni. My, mężczyźni, jesteśmy tacy jak ty, choć chcemy, abyś myślała inaczej. Lubimy robić sobie przerwy w generalnie bezbarwnym dniu, aby porozmawiać z kimś, kogo lubimy. To wprawia nas w dobry humor. A przecież lubimy być zadowoleni. Tak jak ty. Gdyby mi na tobie zależało, byłabyś jasnym punktem w moim niemożliwie pełnym zajęć dniu. I właśnie w takim dniu nigdy nie byłbym zbyt zajęty, żeby do ciebie zadzwonić.

### Wymówka „On dużo podróżuje”

Drogi Gregu,

Niedawno zaczęłam się spotykać z bardzo miłym mężczyzną. Jest delikatny, czuły i troskliwy. Ostatnio, ze względu na jego pracę, zmieniło się to w związek na odległość. Pierwszy problem polega na tym, że nie dzwoni do mnie wtedy, kiedy obiecuje. Prawdę mówiąc, w ogóle dzwoni do mnie dość rzadko. Mija tydzień, w końcu ja dzwonię do niego, a potem on oddzwania po czterech lub pięciu dniach. Ale kiedy już rozmawiamy, słyszę ciągle: „kochanie” i „kotku”,

„tak bardzo za tobą tęsknię" i „kiedy znowu się zobaczymy?" Czy mogę złożyć to na karb zwariowanego związku na odległość, czy też facetowi po prostu na mnie nie zależy?

Gina

Z BIURKA GREGA

Hej, Zwariowana Amatorko Odległości!

Jedyną odległością, która martwi mnie w tym przypadku, jest odległość między tobą i rzeczywistością. (Przepraszam, to "było trochę złośliwe.) Przykład? W drugim zdaniu piszesz: "Jest delikatny, czuły i troskliwy". Kilka zdań później skarżysz się: "nie dzwoni do mnie wtedy, kiedy obiecuje. Prawdę mówiąc, w ogóle dzwoni do mnie dość rzadko". To nie dowodzi ani czułości, ani troskliwości. A już na pewno nie świadczy o delikatności - jest jak głośne walenie w dzwon, który woła: "Nie zależy mi na tobie". Pytasz, dlaczego jest taki miły, kiedy zdarzy mu się zadzwonić? Bo mężczyźni są tchórzami i woleliby raczej poczekać na koniec świata, niż przekazać ci tę przykrą wiadomość. Tak dla jasności, przypomnę ci, że mężczyzna, któremu na tobie zależy, chce spędzać z tobą czas. Jeśli naprawdę nie może wskoczyć w samolot, żeby być przy tobie, ostatecznie zadowolony się rozmowami przez telefon pięć razy dziennie.

Nie daj się zwieść „kochaniom" i „kotkom". Jego czułe słówka nie znaczą. Przychodzą o wiele łatwiej niż słowa „nie zależy mi na tobie". Pamiętaj, czyny mówią głośniejszą wymówką: „Tu, gdzie jestem, nie ma zasięgu".

## Wymówka „On ma mnóstwo spraw na głowie”

Drogi Gregu,

¥ sylwestra, facet, z którym byłam na kilku randkach i który bardzo mi się podoba, spóźniał się na nasze spotkanie. Zadzwoiłam do niego. Przepraszając mnie, gorąco wyjaśnił, że musiał wyjechać z miasta, żeby zająć się matką. Zupełnie zapomniał do mnie zadzwonić. Nie wiem, co mam myśleć. Jego matka jest naprawdę chora, ale nie chodziło o żaden nagły wypadek; po prostu musiał wyjechać do Connecticut. Naprawdę go lubię. Proszę, Greg, powiedz, że chora matka to wystarczający powód, aby mu wybaczyć i wciąż wierzyć, że mu na mnie zależy.

Bobbie

Z BIURKA GREGA

Droga Noworoczna,

No cóż, oto kiepskie usprawiedliwienie w przebraniu chorej matki. Bo jak by na to nie patrzeć, facet sygnalizuje ci: "Nie myślę o tobie". Gdyby było inaczej, zadzwoniłby do ciebie wcześniej i z przykrością wyjaśnił, że nie może spędzić z tobą tego szczególnego dnia. Skoro miał czas na spakowanie się i podróż, miał też czas, żeby do ciebie zatelefonować, ale wolał tego nie robić. (Ty mówisz: "zapomniał". Ja mówię: "wolał tego nie robić".) Kiedy kogoś lubimy, nie zapominamy o tej osobie ot tak, po prostu. Zwłaszcza nie w sylwestra. Rozumiem, wygląda na to, że miał ważny powód, ale przypuszczam, że dla ciebie Nowy Rok zaczął się wielkim gorzkim drinkiem

o nazwie "nie zależy mu na tobie". Teraz wylecz się z kaca i znajdź kogoś, kto nie zapomni do ciebie zadzwonić.

Zastanawiasz się: „Czy facet może tak po prostu zapomnieć do mnie zadzwonić?” Otóż odpowiadam ci: „Nie”. Pomijając ekstremalne sytuacje - kogoś trzeba było natychmiast zawieźć do szpitala, gość właśnie stracił pracę lub ktoś przejechał kluczem po karoserii jego ferrari (żartuję) - nigdy nie powinien zapomnieć do ciebie zadzwonić. Jeśli mi się podobaś, nie zapominam o tobie. Nigdy. Przecież chcesz faceta, który zapomni o wszystkich innych sprawach w swoim życiu, zanim zapomni o tobie, prawda?

### Wymówka „Tylko tak mówi, wcale tak nie myśli”

Drogi Gregu,  
Spotykam się z facetem, który na koniec każdej naszej rozmowy mówi, kiedy do mnie zadzwoni. Na przykład: „Zadzwonię do ciebie w weekend”. Albo: „Przekręcę do ciebie jutro”. A jeśli akurat ma rozmowę na drugiej linii, obiecuje: „Oddzwonię do ciebie za parę minut”. A potem tego nie robi. W końcu dzwoni, ale nigdy wtedy, kiedy obiecał. Powinnam się czegoś w tym dopatrywać czy też lepiej ignorować to, co mówi, kiedy kończy rozmawiać ze mną przez telefon?

Annie

Z BIURKA GREGA

Droga Czekaająca Na Telefon,  
Owszem, powinnaś się czegoś w tym dopa-

trywać. Mówiąc wprost, powinnaś odczytać to następująco: "On nie jest mną zainteresowany" . Chcesz wiedzieć, jak to jest? Na koniec randki lub rozmowy telefonicznej większość facetów woli powiedzieć to, co według nich chcesz usłyszeć, niż nie mówić nic. Niektórzy z nich kłamią, inni mówią szczerze. Oto jak ich rozróżnić: tych, którzy mówią szczerze, rozpoznasz po tym, że naprawdę zrobią to, co obiecali. Powinnaś pamiętać jeszcze o czymś: dotrzymywanie obietnic w sprawie telefonów to pierwsza cegiełka domu, który zbudujecie na fundamentach miłości i zaufania. Jeśli facet nie potrafi położyć nawet tej jednej głupiej cegły, nigdy się tego domu nie doczekasz, kochana. A na dworze bywa bardzo zimno.

Staliśmy się bardzo niesolidni. Mówimy jedno, choć myślimy co innego. Składamy obietnice, których nie dotrzymujemy. „Zadzwoń do ciebie”. „Spotkajmy się”. Wiemy, że wcale tego nie zrobimy. Na Giełdzie Ludzkich Interakcji nasze słowa straciły niemal całkowicie swoją wartość. Sytuacja wciąż się pogarsza, bo teraz już nawet się nie spodziewamy, że ktoś dotrzyma danego słowa. W rzeczywistości, wstydzilibyśmy się wytknąć obrzydliwym kłamcom, że nigdy nie zrobili tego, co obiecali. Dlaczego więc miałybyś robić wielką sprawę z tego, że facet, z którym się spotykasz, nie dzwoni wtedy, kiedy miał zadzwonić? Dlatego że powinnaś się umawiać z mężczyzną, który jest wart przynajmniej tyle, ile warte jest jego słowo.

### Wymówka „Może za bardzo się różnimy”

Drogi Gregu,  
Mieszkam z chłopakiem, który nie lubi rozmawiać przez telefon. Kiedy wyjeżdża

z miasta nie dzwoni do mnie nawet, żeby mi powiedzieć, że bezpiecznie dotarł na miejsce. Po prostu nie dzwoni i już. Często wyjeżdża służbowo. Ciągłe się kłócimy o te telefony. Czasem myślę, że po prostu za bardzo się różnimy i że muszę się nauczyć sztuki kompromisu, ale potem dochodzę do wniosku, że jeśli człowiekowi na kimś zależy, to chce do tej osoby dzwonić i rozmawiać z nią wtedy, kiedy nie mogą być razem. Czy jestem zupełną wariatką, dlatego że tak uważam?

Rachel

Z BIURKA GREGA

Droga Nie-Wariatko,

Zachowanie twojego chłopaka nie ma żadnego uzasadnienia, jeżeli nie jest on szpiegiem. Moja praca wymaga częstych podróży i podczas wyjazdów dzwonię do mojej żony trzy lub cztery razy dziennie. Czasami z powodu różnicy czasu nie udaje się nam porozmawiać, ale zawsze zostawiam wiadomość, podobnie jak ona. Muszę przyznać, że jako facet nigdy nie lubiłem, kiedy ktoś wymuszał na mnie, żebym zadzwonił, ale moja żona nigdy tego nie robi, właśnie dlatego dzwonię do niej aż tak często. Nie ustaliliśmy zasad dotyczących telefonowania, ale lubimy się i kochamy do tego stopnia, że chcemy ze sobą rozmawiać co dzień, jeśli nie co godzinę. Uważam, że "przestrzeń" w związku jest potrzebna. Tęsknienie za kimś jest oznaką zdrowych relacji. Za to nie jest nią brak uszanowania twojej potrzeby kontaktu z chłopakiem wtedy, gdy wyjeżdża on z domu. Bez względu na jego niechęć do



rozmów telefonicznych, powinno mu zależeć na tobie dość, aby zadzwonić, choćby dlatego, że cię tym uszczęśliwi.

Choć to tylko urządzenie transmitujące fale dźwiękowe, a dostępne w wielu rodzajach, takich jak bezprzewodowe, komórkowe, z przyciskami i z tarczą, nie da się zaprzeczyć, że telefon święci triumfy w symbolice relacji międzyludzkich. Czy rozmowa telefoniczna jest tylko rozmową telefoniczną, czy też wyraźnym sygnałem tego, jak bardzo mu na tobie zależy? Prawda pewnie leży gdzieś pośrodku. Porządny facet o tym wie i z tą świadomością używa tego poręcznego urządzenia telekomunikacyjnego. E-maili to nie dotyczy.

### Wymówka „Ale on jest taki ważny”

Drogi Gregu,

Jesteś głupi. Facet, z którym się spotykam (to ja się z nim umówiłam pierwsza), jest bardzo ważną i wciąż zajętą osobą. Reżyseruje videoklipy, ciągle podróżuje, ma długie dni zdjęciowe i całe mnóstwo obowiązków. Czasami, kiedy pracuje, nie mam od niego wiadomości przez kilka dni. Jest naprawdę zajęty! Niektórzy faceci są naprawdę bardzo zajęci! Czy ty nie miewasz dni, kiedy nie wiesz, do czego masz się najpierw zabrać? Nauczyłam się z tym żyć i nie robię mu żadnych awantur, bo wiem, że to cena za umawianie się z kimś, kto odniósł prawdziwy sukces, jest przystojny i ma mnóstwo pracy. Dlaczego mówisz kobietom, żeby oczekiwały tak wiele?!

Nikki

Droga Nikki,

Cieszę się, że znowu do mnie napisałaś. Nie, wcale się nie cieszę. Posłuchaj, bardzo zajęty facet to tylko inne określenie faceta, który "nie jest tobą zainteresowany". "Naprawdę ważny" oznacza, że ty jesteś "naprawdę nieważna". To świetnie, że "zdobyłaś" sobie kogoś, komu, nawet we własnym mniemaniu, nie dorastaszaś do pięt. Jest zbyt zajęty i ważny, żeby gdzieś cię zaprosić lub zadzwonić - niezła zdobycz. Gratuluję ci pseudozwiązku! Pewnie to wspaniałe uczucie wiedzieć, że trafiłaś do spisu telefonów w komórce superprzystojnego i ważnego gościa, który nigdy z niej nie korzysta, żeby do ciebie zadzwonić. Pewnie zazdrości ci wszystkie babki, z którymi on się naprawdę umawia.

Zamierzam ustalić szaloną, radykalną i bardzo surową zasadę dotyczącą związków: Słowo „zajęty” jest kompletną bzdurą i najczęściej używają go dupki. Słowo „zajęty” to w związkach Broń Masowego Rażenia. Brzmi jak niezła wymówka, ale w każdej podziemnej wyrzutni raketowej, na którą trafisz, natkniesz się na faceta, któremu po prostu nie zależało na tyle, żeby do ciebie zadzwonić. Pamiętaj: Mężczyźni nigdy nie są zbyt zajęci, żeby zdobyć to, na czym im zależy.

#### TO TAKIE PROSTE!

Niestety, droga czytelniczko, nie mogę być przy tobie przez cały czas, by chronić cię przed wszystkimi kiepskimi usprawiedliwieniami oraz przed kiepskimi mężczyznami, których spotykasz na swojej drodze. Mogę tylko nakreślić obraz tego, co nigdy nie stanie się twoim udziałem, jeśli będziesz z facetem, któremu naprawdę na tobie zależy: Nigdy nie złapiesz się na tym, że obsesyjnie wpatrujesz się

w telefon, próbując siłą woli zmusić go, by zadzwonił. Nigdy nie zrujnujesz sobie wieczoru z przyjaciółmi tylko dlatego, że co piętnaście sekund dzwonisz, żeby odsłuchać wiadomości. Nigdy nie znieawidzisz się za to, że dzwonisz do niego, choć wiesz, że nie powinnaś. Za to przekonasz się, jakie to uczucie być traktowaną tak dobrze, że wszelkie działania związane z telefonem stają się zbędne. Zabraknie ci czasu na myślenie o nich, bo będziesz zajęta przyjmowaniem dowodów uwielbienia.



#### DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz

Jesteśmy inteligentne. Wiemy, że mężczyźni powinni być troskliwi, uważni i opiekuńczy. Przecież, do diaska, nie jesteśmy idiotkami. Zdajemy sobie sprawę, że powinni do nas dzwonić wtedy, kiedy obiecali, i dawać nam do zrozumienia, że o nas myślą.

Ale jakimś cudem, kiedy wydaje mi się, że perfekcyjnie opanowałam tę lekcję i wbiłam ją sobie do średnio pojętej łepetyny, spotykam faceta, który ma idealne usprawiedliwienie tego, że mnie zawiódł. Jego rodzina naprawdę się rozpada i to właśnie on musi się wszystkim zająć. Naprawdę się przeprowadza i nie miał pojęcia, jakie to będzie trudne. Naprawdę ma jakiś wielki projekt w pracy i przez jakiś czas go nie będzie, ale tak w ogóle to rzeczywiście bardzo - bardzo, bardzo - mnie lubi. A ja lubię go tak cholernie, że chętnie zdobędę się na cierpliwość, dam mu więcej przestrzeni i poczekam, co z tego wyniknie.

Rozum podpowiada mi, czego powinnam oczekiwać od związku. W końcu piszę o tym książkę. Jeśli jednak znajdujemy się w sytuacji, gdy oferuje się nam mniej (czasami o wiele mniej), trudno podjąć decyzję, w którym momencie lepiej to zakończyć i się uwolnić. Facet zapomina do mnie zadzwonić jednego wieczoru - mam od razu go rzucić? Zapomina zadzwonić trzy razy - może *to jest* moment, kiedy powinnam go zostawić? Nie jest łatwo *znaleźć* kogoś, kogo się lubi i kto nam się podoba. *Zawsze* chcemy wierzyć, że mężczyźni, z którymi się spotykamy, są uczciwi, życzliwi i zawsze chcą, aby było nam jak najlepiej. Gdy dostrzegasz pierwszy przejaw potencjalnie złego postępowania, najpierw masz wielką nadzieję, że to nieprawda. Nie chcesz tego wyolbrzymiać, niesprawiedliwie karząc go za błędy jakiegoś innego faceta. Decydując się na randkę z kimś, wchodzimy w bardzo

skomplikowany i dziwny świat, a przecież nie mogę ciągle dzwonić do Grega i pytać go, co mam robić.

Dlatego zaczęłam zwracać uwagę na to, kiedy zachowanie mężczyzny sprawia, że zaczynam źle oceniać samą siebie - gdy czuję, że przez niego cierpię. Niewielkie ukłucie rozczarowania, bo nie zadzwonił, chociaż obiecał? To jeszcze nic takiego; zobaczymy, co będzie dalej. Stały stan niepokoju, ponieważ zupełnie nie można na nim polegać? Niedobrze. Łzy? Bardzo źle. Kiedy poznajesz kogoś, kto ci się podoba, i spotykasz się z nim, powinnaś czuć się lepiej, a nie gorzej. Taką zasadą zawsze warto się kierować, bez względu na wszelkie nieprzewidziane okoliczności (czyli usprawiedliwienia). Nie jest to łatwe, ale postarajmy się myśleć, że następny wspaniały facet z naprawdę dobrą wymówką jest po prostu kolejnym facetem, który rani nasze uczucia.

JAK POWINNO TO WYGLĄDAĆ według Liz



Pracując z Gregiem w Nowym Jorku nad tą książką, zauważyłam, że często dzwonił do żony i mówił, że w tej chwili nie może z nią rozmawiać, ale myśli o niej i zadzwoni później. Nie wyglądało to na najtrudniejszą rzecz pod słońcem, a było bardzo miłe.



GREG, JUŻ ROZUMIEM! Moja przyjaciółka Traci, lat 25

Greg, już rozumiem! Byłam z facetem na dwóch randkach. Na drugiej poszliśmy do łóżka. Obiecał, że zadzwoni do mnie następnego dnia (we wtorek), ale odezwał się dopiero w weekend. Kiedy zadzwonił, powiedziałam mu, że już za późno. Zatkąło go. Naprawdę szkoda mi czasu na bzdury. Po raz pierwszy zrobiłam coś takiego i czułam się z tym świetnie!



### JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI

100% mężczyzn biorących udział w ankiecie przyznało, że nigdy nie byli zbyt zajęci, aby zadzwonić do kobiety, na której naprawdę im zależało. Jeden porządny facet powiedział: „Mężczyzna musi mieć odpowiednie priorytety”.

### Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału

- ✓ Jeśli do ciebie nie dzwoni, to znaczy, że o tobie nie myśli.
- ✓ Skoro doprowadza do tego, że czegoś się po nim spodziewasz, a potem nie dotrzymuje słowa w mniej ważnych sprawach, tak samo będzie w sprawach wielkich. Pamiętaj o tym i zrozum, że nie martwi go to, że cię rozczaruje.
- ✓ Nie warto być z kimś, kto nie dotrzymuje obietnic.
- ✓ Jeżeli nie stać go na niewielki wysiłek i zrobienie czegoś, co by cię uspokoiło i załagodziło stale powracający konflikt, oznacza to, że nie szanuje twoich uczuć i potrzeb.
- ✓ „Zajęty” to w wolnym tłumaczeniu „dupek”. A „dupek” to ten facet, z którym się umawiasz.
- ✓ Zasługujesz, do cholery, żeby do ciebie zadzwonił.

### Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia

Wszystkie uwielbiamy pytania z odpowiedziami, z których trzeba wybrać jedną. To chyba nie nastręczy ci trudności: Facet, z którym raz się umówiłaś i poszłaś do łóżka, nie zadzwonił do ciebie przez dwa tygodnie. Czy:

- a. uznajesz, że jest naprawdę zajęty, zgubił twój numer telefonu, dostał w głowę i teraz cierpi na chwilową utratę pamięci, więc sama powinnaś do niego zadzwonić?
- b. rezygnujesz z pracy, siedzisz w domu, dzwonisz do telekomunikacji, aby się upewnić, czy twój telefon działa, i czekasz, aż on do ciebie zadzwoni?
- c. dochodzisz do wniosku, że facetowi na tobie nie zależy, i przechodzisz nad tym do porządku dziennego?

Świetnie. Wybrałaś C. Wiedzieliśmy, że to łatwe pytanie - mimo to fajnie jest dokonać właściwego wyboru, prawda?

### Rozdział 3

NIE ZALEŻY MU NA TOBIE,  
JEŚLI NIE UMAWIA SIĘ Z  
TOBĄ NA RANDKI

*Wspólne spędzanie czasu to nie randki*

Istnieje wiele form randek, zwłaszcza w pierwszych stadiach związku. Nie brak szarych, mglistych sfer, niejasności, tajemniczości i akceptacji bez zadawania pytań. Faceci uwielbiają ten etap, bo mogą sobie poudawać, że naprawdę się umawiają z tobą na randki. Jednocześnie udają, że nie są odpowiedzialni za twoje uczucia. Zapraszając kobietę na najprawdziwszą randkę, facet oficjalnie deklaruje: Chcę się z tobą spotkać sam na sam, żeby się przekonać, czy istnieje szansa na wspólną uczuciową przyszłość dla nas (albo żeby udawać, że cię słucham, jednocześnie zastanawiając się, czy masz na sobie stringi). Jeśli taka definicja ci nie wystarcza, to wiedz, że randka zwykle wiąże się z wyprawą w miejsce publiczne, wspólnym posiłkiem i trzymaniem się za ręce.

## Wymówka „Właśnie zakończył jeden związek”

Drogi Gregu,

Jestem naprawdę bardzo zakochana. Chcę, żebyś od razu o tym wiedział. Sypiam z naprawdę bardzo dobrym przyjacielem, który niedawno zakończył potworne małżeństwo. Ponieważ nadal próbuje się pozbierać po koszmarным rozstaniu, wyraźnie dał mi do zrozumienia, że nie mogę niczego od niego oczekiwać ani wymagać. Po prostu chce przychodzić i wychodzić wtedy, kiedy mu to odpowiada. Widujemy się i sypiamy ze sobą już sześć miesięcy. Bardzo boli mnie, że nie mogę mieć nic do powiedzenia o tym,



kiedy i jak często go spotykam. Jednocześnie przeraża mnie myśl, że mogłabym z nim nie być. Nie podoba mi się taka bezsilność, ale czuję, że jeśli zaczekam, w końcu będzie mój. Tylko że teraz jest mi z tym bardzo ciężko. Co powinnam zrobić?

Lisa

Z BIURKA GREGA

Droga Bardzo Bardzo,

Porozmawiajmy chwile o twoim Bardzo Dobrym Przyjacielu i o waszej Wspaniałej Przyjaźni. Jemu na pewno jest z tym doskonale. Byłaś świetną kumpelką w trakcie jego katastrofального małżeństwa, więc zawsze będzie mógł zagrać kartą "jesteśmy przyjaciółmi". Odpowiada tylko za oczekiwania, jakie można mieć wobec przyjaciela, a nie o wiele większe wymagania wobec partnera. W końcu, jako "kumpelka" nie chcesz, aby przechodził przez więcej emocjonalnych burz, skoro i tak musi się "pozbierać po koszmarnym rozstaniu". Facet znalazł się w idealnej sytuacji: ma wspaniałą przyjaciółkę, która świadczy mu wszystkie usługi kochanki i partnerki, a do tego może się z nią widywać lub nie, zależnie od własnego wiedzim się. Może i jest jednym z twoich najbliższych przyjaciół, ale z przykrością muszę ci powiedzieć, że nie zależy mu na tobie jako na partnerce.

Uwaga na słowo „przyjaciół/przyjaciółka”. Mężczyźni i kobiety, które ich kochają, często używają go jako usprawiedliwienia najmniej przyjaznych zachowań. Kiedy ja wybieram przyjaciół, wolę tych, przez których nie płaczę przed snem.

## Wymówka „Ale my naprawdę ze sobą chodzimy”

Drogi Gregu,

Chodzę z facetem już od trzech miesięcy. Spędzamy ze sobą cztery lub pięć nocy w tygodniu. Razem chodzimy na imprezy. Dzwoni do mnie zawsze wtedy, kiedy obiecał, i nigdy mnie nie rozczarowuje. Świetnie się ze sobą czujemy. Ostatnio powiedział mi, że nie chce być niczym chłopakiem i nie jest gotowy na poważny związek. Wiem, że nie umawia się z nikim innym. Myślę, że po prostu boi się słowa „chłopak”. Ciagle słyszy się, że trzeba przywiązywać wagę do czynów, a nie do słów. Czy to znaczy, że powinnam zapomnieć o tym, co powiedział, i cieszyć się, że chce spędzać ze mną tyle czasu – bo bez względu na to, co w rzeczywistości mówi, tak naprawdę zależy mu na mnie?

Keisha

Z BIURKA GREGA

Droga Niesłuchająca

Sprawdziłem zwrot "nie chce być twoim chłopakiem" w Słowniku Związków, żeby mieć pewność, że się nie mylę. Miałem rację. To wciąż oznacza "nie chcę być twoim chłopakiem". Rany. Usłyszeć coś takiego od faceta, który spędza z tobą cztery lub pięć nocy w tygodniu. To musiało zaboлеć. Miło wiedzieć, że twój nie-chłopak może żyć w twoim świecie, unikając zaangażowania. Nie jestem pewien, co ty z tego masz. Jeśli chcesz poświęcać tyle czasu gościowi, który zarzeka się, że nie jest twoim chłopakiem, proszę bardzo. Wolałbym jednak mieć

nadzieję, że przynajmniej spróbujesz znaleźć kogoś, kto nie powie ci prosto w twarz: "Nie zależy mi na tobie".

Gdy związek wkracza w poważną fazę, mężczyźni - podobnie jak kobiety - pragną emocjonalnego bezpieczeństwa. Jednym ze sposobów osiągnięcia takiego bezpieczeństwa jest głośne przyznawanie się do związku. Wtedy usłyszysz: „Jestem twoim chłopakiem” albo: „Chciałbym być twoim chłopakiem” czy też: „Jeśli kiedyś zerwiesz z tym facetem, który nie jest twoim chłopakiem, to ja chciałbym nim zostać”. Mężczyzna, któremu na tobie zależy, zechce cię mieć tylko dla siebie. To w końcu zrozumiałe, ślicznotko!

### Wymówka „Lepsze to niż nic”

Drogi Gregu,

Od sześciu miesięcy spotykam się z jednym facetem. Widujemy się mniej więcej co dwa tygodnie. Świetnie się ze sobą czujemy, uprawiamy seks i wszystko wygląda całkiem nieźle. Sądziłam, że jeśli pozwolę sprawom rozwijać się naturalnym rytmem, zaczniemy się częściej widywać. Tymczasem wciąż tkwimy w tym codwutygodniowym rytmie. Naprawdę go lubię i uważam, że to i tak lepsze niż nic. Poza tym nigdy nic nie wiadomo, wszystko może się zmienić w każdej chwili. Wiem, że on jest naprawdę zajęty i może obecnie nie jest w stanie poświęcić więcej czasu naszemu związkowi. Powinnam chyba być zadowolona, że daje mi choć tyle, bo przecież chyba mnie lubi, prawda?

Lydia

Droga Lepsza Niż Nic,

Jak to? Czyżbyśmy teraz szukali związków lepszych niż nic? Miałem nadzieje na taki o wiele lepszy niż nic. Może nawet na jeden, o którym można powiedzieć: to dopiero Coś. Chyba brak ci piątej klepki. Dlaczego masz się czuć zaszczyciona ochłapami jego czasu? Fakt, że jest bardzo zajęty, wcale nie czyni go przez to bardziej cennym. "Zajęty" nie oznacza "lepszy". Według mnie, facetowi, który czeka dwa tygodnie, zanim się z tobą znowu spotka, nie zależy na tobie.

Rany, jak łatwo zapominamy, o co w tym wszystkim naprawdę chodzi! Pozwól, że ci przypomnę: Chodzi o faceta, który cię pragnie, dzwoni do ciebie, sprawia, że czujesz się seksowna i w stu procentach pożądana. Powinien chcieć spotykać się z tobą coraz częściej, bo za każdym razem, gdy cię widzi, lubi cię, a potem kocha, coraz bardziej. Rozumiem, że widywanie kogoś co dwa tygodnie czy raz w miesiącu pomaga ci jakoś przetrwać dzień lub tydzień, a nawet miesiąc, ale czy pomoże ci przetrwać całe życie?

## Wymówka „On często wyjeżdża”

Drogi Gregu,

Mniej więcej od czterech miesięcy spotykam się z facetem. On często wyjeżdża, więc traktujemy to dość swobodnie. Potem jednak zaczynamy spędzać ze sobą więcej czasu i kiedy już nabieram odwagi, żeby poważniej z nim porozmawiać o tym, w jakim kierunku zmie-

rza nasz związek, on znowu musi wyjechać. Jest mi głupio zaczynać taką rozmowę tuż przed jego wyjazdem. Za to kiedy wraca, głupio mi o tym wspominać, skoro nie widzieliśmy się przez jakiś czas. Trudno mi poruszyć ten temat— jest nam ze sobą tak dobrze i boję się wszystko zepsuć rozmową o naszym „związku”.

Marissa

Z BIURKA GREGA

Droga Podróżniczko W Czasie,  
Zdradzę ci pewien sekret dotyczący facetów, którzy podróżują: oni niecierpliwie czekają na wyjazd. Bardzo lubią podróżować samolotem, a w osobowość mają wbudowane wyjście ewakuacyjne. W ruchomy cel trudniej trafić. Są sposoby na połączenie podróży i związku, tak samo jak są sposoby na podróżowanie i unikanie zobowiązań. Najłatwiej dowiesz się, o który przypadek chodzi, słuchając, czy facet mówi, jak bardzo przygnębia go to, że musi ciągle się z tobą rozstawać. Jeżeli nie próbuje nawet się upewnić, czy podczas jego wyjazdów nie szukasz sobie innego, wiedz, że właśnie znalazłaś się na pokładzie samolotu linii "Nie-Zależy-Mu-Na-Tobie". Zapnij pasy.

Masz wszelkie prawo wiedzieć, jak się mają sprawy między tobą i kimś, kogo bieliznę widzisz w miarę regularnie. Im bardziej jesteś przekonana, że należy ci się przynajmniej tyle (a nawet znacznie więcej), tym większe jest prawdopodobieństwo, że zadasz to ważne pytanie bez zbytniego dramatyzowania. Gwarantuję ci to.

## TO TAKIE PROSTE!

Od tej chwili, od momentu, w którym to czytasz, przyrzeknij sobie jedno: nigdy więcej mglistych, szarych, nie zidentyfikowanych i nie zdeklarowanych związków. I - jeśli to w ogóle możliwe - powinnaś wiedzieć jak najwięcej o osobie, przy której się rozbierasz.

## DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz



Nie cierpię mówić o tym, co czuję. Nie cierpię rozmów o moim „związku”. Wiem, że babki powinny się kierować emocjami, ale ja tego nie robię. Nie podoba mi się to. Najbardziej nie lubię pytać faceta, jak widzi naszą przyszłość albo co do mnie czuje. Potworność. Wszystko powinno być naturalne, łatwe i oczywiste.

Tylko że jeśli muszę się zastanawiać i planować, i wymyślać różne sposoby, aby się dowiedzieć, w jakiej jestem sytuacji, to ta sytuacja chyba nie jest najlepsza. Cholera.

Zaraz, zaraz. Przecież początki każdego związku są przerażające. Wszystkie mamy już trochę lat i pewnie doświadczyłyśmy lub widziałyśmy, czym jest rozstanie. Wiemy, że skoro jest początek związku, zawsze jest także jego koniec. (W końcu nadal jesteśmy na etapie randek.) A końce są przykre.

Właśnie dlatego ludzie, także kobiety, uciekają się do rozmaitych sztuczek, wybiegów i sposobów, aby nie zauważać, że wchodzi w związek. Może to sprytny aspekt ludzkiej natury. Co z tego, że na samym początku lub nawet po jakimś czasie nie wszystko jest jasne? Która by chciała być tą, co musi dokładnie wiedzieć, na czym stoi, już w chwili, gdy poznaje jakiegoś faceta? Wolisz przecież być *cool*- chcesz, by cię uważano za dziewczynę, która umie po prostu się spotykać i nie stawiać żadnych wymagań. Ja też zawsze chciałam taka być. Zawsze taka byłam.

Problem w tym, że nawet taka dziewczyna ma uczucia, które czasem ktoś rani. Ona też reaguje na to, jak jest traktowana. Ma nadzieję, że on zadzwoni, zastanawia się, kiedy go znowu zobaczy i czy on cieszy się z tego, że jest z nią. Nienawidzę tego.

Może tylko ja tak czuję, bo z biegiem lat zmieniły się moje priorytety. Teraz nie chcę już „chyba z kimś chodzić”. Nie chcę „być z kimś w pewnym sensie”. Nie chcę poświęcać mnóstwa energii na tłumienie

wszystkich uczuć tylko po to, żeby sprawiać wrażenie niezaangażowanej. Chcę być z kimś naprawdę. Chcę sypiać z kimś i wiedzieć, że znowu się z nim zobaczę, bo dowiodł, że jest godny zaufania i honorowy -i zależy mu na mnie. Jasne, że na początku trzeba ostrożnie decydować, ile chce się z siebie dać. Tylko że ta ostrożność nie ma na celu zapewnienia większego komfortu mężczyznom; powinna brać się z tego, że jesteś delikatną i wrażliwą istotą, która musi rozważnie i świadomie decydować, kogo obdarzy uczuciem. Właśnie tak teraz postępuję. I idzie mi całkiem nieźle.

JAK POWINNO TO WYGLĄDAĆ według Grega



Mojemu koledze Mike'owi spodobała się moja koleżanka Laura. Po próbie zespołu umówił się z nią, a teraz są małżeństwem. Mój przyjaciel Russel spotkał Amy, chodzili ze sobą jakiś czas, a potem się pobrali. Mój znajomy Jeff poznał dziewczynę z innego miasta i pojechał się z nią zobaczyć już w następny weekend, a potem jeździł tak do czasu, kiedy się do niej wprowadził. To naprawdę takie proste. To niemal zawsze jest takie proste.

GREG.JUŻ ROZUMIEM! Corinna, lat 35



Przez kilka miesięcy spotykałam się z pewnym mężczyzną, aż w końcu dotarło do mnie, że nie zależy mu na mnie tak bardzo. Dawniej zaczęłabym się bardziej starać, szukać usprawiedliwień, a nawet wypytywać go o to. Tym razem zdecydowałam się na mały eksperyment. Założyłam, że mu na mnie nie zależy, i przestałam do niego dzwonić. Tak jak przypuszczałam, więcej do mnie nie zadzwonił! To niewiarygodne, jak wiele czasu oszczędziłam dzięki temu, że zrozumiałam, iż tylko ja się starałam i tylko ja chciałam więcej!



### **JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI**

100% facetów biorących udział w ankiecie powiedziało, że „obawa przed bliskością” nigdy nie przeszkodziła im zaangażować się w jakiś związek. Jeden z pytanych stwierdził nawet, że „obawa przed bliskością to popularny mit”. Inny stwierdził: „Tak mówimy kobietom, na których nam mało zależy”.

### **Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału**

- ✓ Faceci powiedzą ci, co czują, nawet jeśli nie zechcesz ich słuchać lub im wierzyć. „Nie chcę się decydować na żaden poważny związek” oznacza tak naprawdę: „Nie chcę się decydować na poważny związek z tobą” lub: „Nie jestem pewien czy właśnie ty jesteś tą jedyną”. (Przykro mi.)
- ✓ Lepsze niż nic to dla ciebie za mało!
- ✓ Jeśli nie wiesz, dokąd zmierza wasz związek, możesz na moment przystanąć i zapytać o to.
- ✓ Niejasne? Niedobrze.
- ✓ Gdzieś tam jest facet, który zechce wszystkim powiedzieć, że jest twoim chłopakiem. Przestań się zgrywać i idź go poszukać.

### **Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia**

#### **UDZIEL RADY TEJ DZIEWCZYNIE**

Łatwo przychodzi nam doradzanie komuś i szczerze mówiąc, jest to niezła zabawa. Przy okazji uczymy się niejednego o sobie. (Przynajmniej Liz się nauczyła.) Może ty też spróbujesz? Świadomość, że wiesz coś lepiej od innych, daje sporo frajdy!



Droga Piękna Dziewczyno, nabywczyni tej książki (to ty), Od kilku miesięcy spotykam się z pewnym facetem. Tylko że tak naprawdę nigdy nie byliśmy na oficjalnej randce. Ciągłe proponuje mi, żebyśmy się spotkali tu czy tam, na przykład w barze lub u znajomych. Mam wrażenie, że chce być sam na sam ze mną tylko w łóżku. Lubię seks z nim - może więc mogłabym ciągnąć to dalej? W końcu lepiej mnie pozna i zrozumie, że mu na mnie zależy, prawda?

Odpowiedź:

Jeśli odpowiedziałas prawidłowo (czyli poradziłaś tej słodkiej panie, żeby pozbyła się kolesia Gnidy Spotkajmysięwbarze i poszukała sobie faceta, który potrafi się szarpnąć chociaż na kawałek pizzy), masz już pewność, że twój rozum wie, jak rozwiązywać takie problemy. Ta wiedza jest w tobie i pewnie zawsze była. Po prostu o wiele łatwiej podjąć decyzję, gdy nie chodzi o ciebie. A skoro już sobie wszystko przypomniłaś, używaj tej na nowo odkrytej mądrości z korzyścią dla siebie.

## Rozdział 4

# NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI Z TOBĄ NIE SYPIA

*Mężczyzna, któremu naprawdę się  
podobaś, pragnie cię dotykać.  
Zawsze.*

**D**roga czytelniczko, przez lata, które składają się na okres randkowania, spotkasz - i już spotkałeś - wielu, wielu mężczyzn. Przykro mi to mówić, ale niektórym z nich się nie spodobaś. Wiem, że niczego ci nie brakuje, ale tak już jest. (Są faceci, którzy nawet o Cindy Crawford mówią: „Naprawdę nie rozumiem, co wy w niej widzicie”.) I każdy z tych panów, którym się nie spodobaś, n i-gdy p r z e n i g d y ci o t y m n i e powie. Gadać będą niejedno... że się boją, zostali głęboko zranieni, są zmęczeni, mają dość, boją się (raz jeszcze). Tymczasem prawda jest prosta, brutalna i niezaprzeczalna: Nie pociągasz ich, a oni nie chcą zranić twoich uczuć. Gdyby im na tobie zależało, z trudem byliby w stanie trzymać łapy przy sobie. Jakie to proste! Jeśli mężczyzna nie próbuje cię rozebrać, nie jest tobą zainteresowany.

### Wymówka „Boi się, że ktoś znowu sprawi mu ból”

Drogi Gregu,

Dziesięć lat temu chodziłam z pewnym chłopakiem. Niedawno, po wielu latach przerwy w kontaktach, wpadliśmy na siebie na ulicy i znowu zaczęliśmy ze sobą „chodzić”, choć tak do końca nie jestem pewna, jak się sprawy mają. On nie całuje mnie ani nie próbuje zaciągnąć mnie do łóżka. Za to chodzimy na lekcje salsy, wałesamy się po pubach i do późna ze sobą przebywamy, gadając, tańcząc, śmiejąc się i flirtując. On

wciąż powtarza, jak wspaniale wyglądam i jak bardzo się cieszy, że mnie znowu spotkał. Pewnej nocy powiedział mi nawet, że mnie kochał i miał nadzieję, że zawsze będę częścią jego życia. Wszyscy moi przyjaciele uważają, że on się boi, że znowu spotka go przykrość. Twierdzą, że tym razem powinnam się zdobyć na cierpliwość. Jest wspaniałym mężczyzną. Może rzeczywiście zależy mu na mnie, tylko boi się porażki? W końcu przecież tańczymy salsę i to do czwartej rano. Salsę! Proszę, poradź mi coś.

Nicole

Z BIURKA GREGA

Hej, Salsa,

Ja też jestem facetem. Jeśli mi się podobasz, to cię całuję.. A potem zastanawiam się, jak wyglądasz w bieliźnie i bez niej. Jestem facetem. Tak to wygląda. Żadnych, "jeśli", żadnych "i", a przede wszystkim, żadnych "ale". Boi się? Owszem, boi się zranić twoje uczucia. Dlatego jeszcze nie powiedział, co was łączy. Możliwe, że zwleka, bo ma nadzieję, że poczuje do ciebie coś więcej. Kiedy taki koleś mówi ci, że cię kocha, i ma nadzieję, że już nigdy nie straci z tobą kontaktu, jest to warte tyle co wpis do pamiętnika uczennicy. Kocha cię jak przyjaciółkę. Gdyby naprawdę cię kochał, nie zdołałby się powstrzymać przed zaangażowaniem w poważny związek uczuciowy bez względu na dręczące go obawy czy przeszłe doświadczenia. Mówię ci, dziewczyno, zapomnij o nim! Idź, poszukaj kogoś, kto okaże się bardziej godny twoich uczuć i seksownych figur salsy.

Istnieje wiele powodów, dla których mężczyzna nie chce zamienić przyjaźni na „coś więcej”. Naprawdę nie ma znaczenia, co to za powody i czy dla ciebie miałyby one jakiś sens. Najważniejsze jest to, że kiedy on wyobraża sobie bardziej intymne kontakty z tobą (a wierz mi, my myślimy o takich sprawach), waha się przez chwilę, a potem mówi sobie: „E tam!” Szkoda twojego czasu na zastanawianie się nad tym, pomyśl sobie tylko: „Jego strata”.

## Wymówka „Bardzo mu na mnie zależy, tylko że się boi”

Drogi Gregu,

Od miesiąca spotykam się z facetem. Spaliśmy ze sobą i było fajnie. Kiedy wydawało się, że sprawy między nami zaczynają naprawdę dobrze się układać, przestaliśmy uprawiać seks. Już cztery razy zostałam u niego na noc i skończyło się na... spaniu w jednym łóżku. Trochę się przytulaliśmy, ale nic więcej. To dziwne, ale seks po prostu już się nie zdarza. Pytanie go o to wydaje się zbyt upokarzające. Wolę myśleć, że bardzo, bardzo zależy mu na mnie, tylko się boi.

Sally

Z B I U R K A G R E G A.

Droga Tylko Przytulana,

Miesiąc? Miesiąc?! Żartujesz sobie czy co? Przecież właśnie teraz powinien nabierać odwagi na poruszanie tematów kostiumów, pozycji, nawilżaczy i stosunków analnych. Miesiąc? Jedyną sprawą, która powinna zaprzętać teraz jego myśli, jest

wynajdywanie sposobów na to, by ciebie kompletnie wyczerpać. Niemożliwe, żeby zaledwie po miesiącu miał tego dość. Możesz zdobyć się na odwagę i spytać go, co się dzieje - rozmowa nigdy nie jest złym pomysłem. Domyślam się jednak, że już znasz odpowiedź. Mówię ci, pakuj manatki i ruszaj przed siebie. Jeśli chce ci wyjaśnić, dlaczego nie kocha się z tobą, niech to zrobi, patrząc na twój oddalający się, gorący tyłeczek. A jeśli nie, no cóż, dobrze wiesz, co my o tym sądzimy.

Hm, no i mamy poważną dyskusję na temat „strachu przed intymnością”. Czy w ogóle coś takiego istnieje? Wiele, wiele osób z tego powodu chodzi do terapeuty. Temu problemowi poświęcono mnóstwo poradników i w ten sposób usprawiedliwia się sporo chamskich zachowań. (Kilka stron wcześniej nawet odpowiadaliśmy na związane z tym pytanie.) To prawda, że wiele osób ma za sobą przykre doświadczenia i teraz obawia się bliskości. Ale wiesz co? Jeśli mężczyźni naprawdę na tobie zależy, nic nie powstrzyma go przed byciem z tobą - nawet strach przed bliskością. Jeśli ma z tym poważny problem, możliwe, że pobiegnie do terapeuty i usadowi swój tyłek w jego fotelu, ale nigdy nie będzie cię trzymał w niepewności.

### Wymówka „Ale i tak jest nam dobrze”

Drogi Gregu,  
Spotykam się z facetem, który już po pierwszej randce ostrzegł mnie, że nie potrafi być wierny jednej kobiecie. Nie wierzy w monogamię. I tak poszłam z nim do łóżka. Potem pomyślałam, że nie powinnam się z nim umawiać, i powiedziałam mu to. Ale później zaczęłam za nim tęsknić. Teraz

nasze relacje są trochę dziwne, umawiamy się, chodzimy na randki, a potem zostaję u niego na noc. Jest tak przyjemnie. Przyrządzamy kolację, oglądamy telewizję, śmiejemy się i przytulamy. Jest naprawdę słodko i czuję, że jest mi bardzo bliski. Niczego ze mną nie próbuje, po prostu lubimy ze sobą przebywać. Wiem, że nie powinnam oczekiwać niczego więcej, ale czuję się jak jego dziewczyna. Nigdy nie wiadomo, dokąd nas to zaprowadzi. To takie wspaniałe, że mogę przy nim zasypiać i się budzić! Czy to coś złego?

Pat

Z BIURKA GREGA

Droga Przytulanko,  
Niech pomyśle. Nie wystarczyło ci, że facet, z którym się umawiasz, nie chce być monogamistą. Musiałaś się dobić kolejnymi spotkaniami z nim, wiedząc, że on może sypia z innymi. Teraz czujesz się jak jego dziewczyna, tylko że nie masz żadnych korzyści z tego tytułu. Nawet seksu. Czyżbyś przeprowadzała jakiś dziwaczny eksperyment naukowy na własnych uczuciach? Niech mnie pani źle nie zrozumie, madame Curie - wiem, że fajnie mieć towarzysza i budzić się przy kimś, kogo naprawdę lubimy, ale od tego są zwierzaki. Ulubione zwierzęta to sygnał od Boga: "Nie obniżaj poprzeczki tylko dlatego, że jesteś samotna". Znasz siebie chyba na tyle, żeby wiedzieć, że nie chcesz dzielić się swoim mężczyzną z nikim i nie powinnaś się na to tak łatwo zgadzać! Zasługujesz na własnego chłopaka, z którym czujesz się dość bezpiecznie, aby się z nim kochać.

Według staromodnego przekonania kobiety odmawiają stosunków seksualnych, kiedy chcą zyskać przewagę nad partnerem. Wygląda na to, że mężczyźni też potrafią w to grać. Po co zaraz kupować krowę, skoro można mieć intymność za darmo? A przecież to takie proste. Jeśli facetowi wystarcza leżenie z tobą w łóżku, zjadanie ciasteczek i oglądanie starych filmów, a nie jest gejem, to znaczy, że mu na tobie nie zależy.

## Wymówka „Całe mnóstwo wymówek”

Drogi Gregu,

Mam wrażenie, że nie pociagam już mojego chłopaka, z którym jestem od półtora roku. Nie chce kochać się ze mną tak często. Najwyżej raz na dwa tygodnie. I nierzadko propozycja wychodzi ode mnie. Kiedy pytam go o to, mówi, że ma mnóstwo stresów w pracy, ale że nadal go pociagam. Wcześniej tłumaczył to śmiercią matki i przygnębieniem. Kiedy się nad tym zastanawiam, dochodzę do wniosku, że tak jest, odkąd się poznaliśmy. Może przez pierwsze kilka tygodni czułam, że uważa mnie za seksowną, ale od tamtej pory wydaje mi się, że nie pociagam go fizycznie. Kocham go i pod wszystkimi innymi względami nasz związek jest wspaniały i normalny, tylko że teraz często czuję się sfrustrowana i nieatrakcyjna. Moi przyjaciele mówią, że powinnam mu wierzyć. Ale zaczynam czuć, jakby nie zależało mu na intymnych kontaktach ze mną.

Dara



Droga Niefizyczna,

Kiedy naprawdę zależy mi na kobiecie, chcę w niej być. A potem nie "być. I trochę później znowu w niej być. Dlatego wybierając kogoś, z kim chcemy spędzać mnóstwo czasu, a może nawet zostać do końca życia, zazwyczaj staramy się znaleźć osobę, która lubi te same rzeczy co my. Włączając w to (choć może nie na pierwszym miejscu) seks. Jeśli chcesz, możesz sobie wierzyć w jego wymówki, ale powinnaś się zastanowić, czy chcesz trwać w takim związku? Właśnie tak ma wyglądać twoje życie seksualne? Może mu na tobie zależy, może nie, ale musisz zdecydować, czy tak chcesz się czuć być może już zawsze?

Egipcjanie malowali to na ceramice, jogowie piszą o tym książki, żydzi ustanowili w tej sprawie prawa religijne. Wszyscy oni wierzą, że jednym z najsilniejszych składników zdrowego związku jest seks. To jedna z przyjemności życia. Kto jak kto, ale człowiek, z którym jesteś, nie powinien być tym, przez którego nie możesz się cieszyć intymnymi kontaktami.

#### 1 TO TAKIE PROSTE!

Poznaj, pożyj, polub i pokochaj. Mężczyzna, który cię lubi, na pewno zechce się z tobą kochać. To jasne, że w związku z dużym stażem te rzeczy trochę zwalniają tempa, ale nawet wtedy są przyjemnością. Masz prawo do fantastycznego życia seksualnego.



Rany. Przecież chodzi o seks. Rozmowy o seksie. Pytania o seks. Prośby o seks. To mi dopiero zabawa. Nie wiem jak ty, ale ja wołałabym wierzyć, że mężczyzna jest zbyt spięty, za bardzo zestresowany, za smutny, zbyt uduchowiony, zły, za gruby, zbyt szalony, za bardzo zakochany w byłej dziewczynie, zbyt spięty, za bardzo wrażliwy, poparzony słońcem, za bardzo zakochany w matce, gnębiony chęcią zamordowania kogoś i w ogóle za bardzo, niż dowiedzieć się, że tak naprawdę go nie pociągam. Albo że nie chce się ze mną kochać, bo to będzie oznaczało, że jesteśmy parą, a on aż tak bardzo mnie nie lubi. Jest to tym bardziej mylące, kiedy rozmawiamy o seksie (żenujące) i o uczuciach (prerażające), i o kompleksach (koszmar). Poza tym ludzie mówią, że w związkach o długim stażu potrzeba kontaktów intymnych i tak maleje, więc jakie to ma znaczenie, że przestanie się liczyć trochę wcześniej, niżbyśmy chcieli? Czy wszystkie pozostałe elementy nie są ważniejsze, na przykład zgodność charakterów oraz fakt, że ktoś jest dobrym człowiekiem i potencjalnie dobrym ojcem?

Ponieważ kwestia ta jest bardzo złożona i tak trudno o niej mówić, chyba byłabym gotowa przystać na związek z facetem, który nie chce ze mną zamieszkać na stałe, albo z chłopakiem z domniemanymi małymi potrzebami seksualnymi. Byleby lubił moje towarzystwo. Możliwe, że bez słowa przystałabym na to, by sypiać obok faceta, który już nie chce się ze mną kochać. I nadal umawiałabym się z gościem, który chce być moim chłopakiem, ale nie jest zainteresowany oglądaniem mnie nago. Niewykluczone, że mogłabym trwać w spokojnym małżeństwie z cudownym mężczyzną, który zachowuje się bardziej jak mój najlepszy przyjaciel niż jak mąż.

Gdyby nie te wszystkie szczęśliwe pary, które znam.

I nie mówię wcale o tych, które obcałowują się na ulicach. Kto wie, jakie są za zamkniętymi drzwiami. Mówię o moich przyjaciółkach, osobach dobrze mi znanych, które potrafią połączyć pracę, karierę, uczucia, a nawet dzieci, i wciąż cieszyć się seksem i bliskością partnera. Mogłabym bez trudu przystać na mniej, gdybym była osobą, która na widok takich par myśli: „O co tyle hałasu?” Ale taka nie jestem. Należę do tych, którzy patrząc na nich, mówią: „Cholera, ja też tak chcę”. A niech to diabli. Wynika z tego, że jestem jedną z tych dziewczyn,

które zadają facetom żenujące pytania albo, co gorsza, zrywają z prawdę świetnym mężczyzną, jeśli nie zechce kochać się dość często lub wcale. Przyznaję, że cierpię na pewną przypadłość, otóż wierzę, że mogę mieć wspaniałego faceta, który będzie mnie kochał i dziko pożądał. Wierzę też, że kiedy początkowe pożądanie osłabnie, bo taka jest kolej rzeczy, oboje przede wszystkim zadbamy o to, byśmy nie przestali się dziko pożądać. Jeśli ty także cierpisz na tę przypadłość, lepiej szybko wyciągnij poduszkę spod głowy panu TylkoNocującemu, a potem zabierz mu ciasteczka i mleko. Zasługujemy na coś więcej niż jego towarzystwo od czasu do czasu.

JAK POWINNO TO WYGLĄDAĆ według Grega



Nie pytaj mnie, skąd to wiem, bo nie chcę ci wyjaśniać, ale zapewniam cię, że moi rodzice - ludzie po siedemdziesiątce, którzy odchowali już dzieci, nieraz chorowali, zestarli się, pracowali w stresujących zawodach i zmagali się z codziennymi przykrościami (czytaj: życiem) - nadal cieszą się seksem. Skoro oni to potrafią, ty i twój partner też tego dokonacie.



GREG, JUŻ ROZUMIEM! Dorrie, lat 32

Chodziłam z facetem, którego ——— poznałam podczas realizacji służbowego zlecenia. Musieliśmy spędzać ze sobą dużo czasu. Poznawanie go i praca z nim były naprawdę romantyczne. Po zakończeniu zlecenia wciąż się spotykaliśmy, chodziliśmy na randki i całowaliśmy na dobranoc. Trwało to dwa miesiące. Nigdy nie zdecydował się na zrobienie następnego kroku. Tymczasem zdążyłam poznać jego rodzinę, chodziłam z nim na przyjęcia i uroczystości. Snuliśmy wspólne plany. Zupełnie tak, jakbyśmy byli parą na poważnie, tyle że bez seksu. Wiedziałam, że od dawna nie był w żadnym związku, uznałam więc, że nie chce się spieszyć. Po trzecim miesiącu zaczęło do mnie docierać, że mógł czuć, że jesteśmy blisko, choć tak naprawdę nigdy blisko nie byliśmy. Zebrałam się w sobie i spytałam go, czy dalej ma to wyglądać tak samo. Zaczął się płatać i jąkać coś o związkach, o tym, jak go przerażają, i takie tam. Zmyłam się stamtąd jak najszybciej, bo wresz-

cie zrozumiałam, że bez względu na to, jaki był dla mnie miły oraz jaką zażyłość i bliskość udawaliśmy, po prostu mu na mnie nie zależy, a ja pragnę więcej.



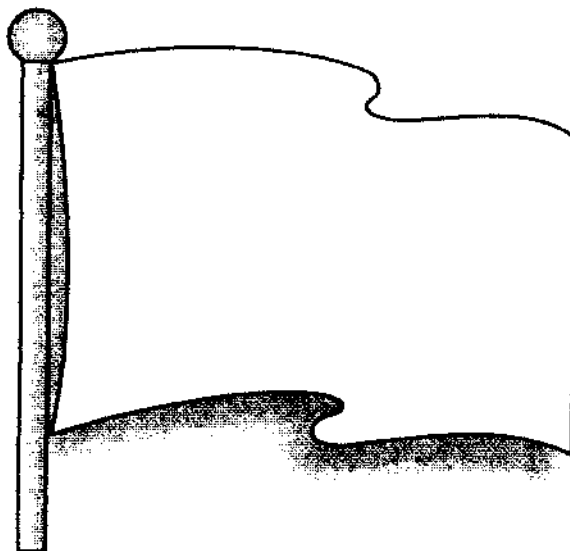
### **JĘŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI**

Dwudziestu spośród dwudziestu zagadniętych mężczyzn przyznało bez wahania (wprawdzie zrobili to za pośrednictwem poczty elektronicznej, ale wydawali się bardzo co do tego przekonani), że kiedy zależało im na kobiecie, to chcieli się z nią kochać. Jeden z nich napisał: „Co takiego?! Że jak?!

### **Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału**

- ✓ Ludzie ciągle ci mówią, jacy są. Skoro mężczyzna twierdzi, że nie potrafi być monogamistą, powinnaś mu wierzyć.
- ✓ Bliskość z kimś jest wspaniała, ale bliskość połączona z seksem jest jeszcze lepsza. Nazywaj rzeczy po imieniu, a raczej nazywaj ludzi po imieniu, czyli przyjaciela nazwij przyjacielem, po czym idź poszukaj sobie takiego faceta, który będąc z tobą, nie zdoła utrzymać rąk przy sobie.
- ✓ Dłużej potrwa odzyskanie zgubionej pewności siebie niż znalezienie nowego faceta, dlatego odpowiednio określ swoje priorytety.
- ✓ Chcesz spędzać noce tylko na przytulaniu - kup sobie pie-ska.
- ✓ Gdzieś tam jest ktoś, kto chce się z tobą kochać, tygrysico.

## Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia



Weź jaskrawoczerwoną kredkę. Pokoloruj tę flagę. Właśnie namalowałaś dużą, jaskrawoczerwoną flagę.

Wspaniale, bo właśnie tym jest mężczyzna, który nie chce się z tobą kochać. A teraz odłóż kredkę i idź poszukać sobie świetnego seksu.

Rozdział 5

NIE ZALEŻY MU NA TOBIE,  
JEŚLI SYPIA Z INNĄ

*Żadna wymówka  
nie usprawiedliwia zdrady*

**J**eśli cię zdradza, wywal drania. Żartuję. Wiem, że sytuacja nie jest taka prosta. Temat jest bardzo złożony, przyznaję. Niektórzy twierdzą: „To tylko seks, o co tyle szumu?” Według innych nie powinno się rezygnować ze związku, który coś dla nas znaczy, z powodu jednej zdrady. Może to wszystko prawda, ale ja wiem jedno: nieważne, jakie problemy pojawiły się w waszym związku, na pewno nie naprawiło ich to, że partner przespał się z kimś innym. Nie zastanawiaj się, gdzie popełniłaś błąd. Nie bierz części winy na siebie. A jeśli usłyszysz, że to się tak po prostu „stało”, proszę, pamiętaj, że zdrada nie staje się tak po prostu. Że niby jak? „No wiesz, pośliznąłem się i wpadłem do łóżka z inną”? Zaplanował to i zrealizował, wiedząc, że takie zachowanie może zakończyć wasz związek. Zawsze pamiętaj: jeżeli on sypia z inną bez twojej wiedzy i zachęty z twojej strony, nie tylko nie zależy mu na tobie, ale postępuje jak ktoś, kto nawet cię nie lubi.

Wymówka „On nie ma na to żadnego usprawiedliwienia i dobrze o tym wie”

Drogi Gregu,

Od roku mieszkam z chłopakiem. Niedawno dowiedziałam się, że miesiąc temu przespał się z koleżanką z pracy. Dwa razy. (Powiedziała mi na imprezie!) Spytałam go o to i przyznał się. Spakowałam rzeczy i przeniosłam się do przyjaciółki. Teraz on ciągle do mnie wydzwania, błaga, żebym dała mu drugą szansę. Mówi, że nie wie, dlacze-

go to zrobił, ale obiecuje, że to się nie powtórzy. Naprawdę czuje się z tego powodu beznadziejnie. Jak powinienam postąpić?

Fiona

Z BIURKA GREGA

Droga Miesiąc Temu,

Zastanówmy się chwilę. Twój partner prze-  
spiał się z inną, kiedy mieszkał z tobą,  
a ty dowiedziałaś się o tym na imprezie od  
dziewczyny, z którą cię zdradził. Chyba  
masz już wróbla w garści. Kiedy ślub? A tak  
na poważnie, pogadajmy o tym szczególnym  
miesiącu w waszym domu. W ciągu tego mie-  
siąca dwa razy uprawiał seks z inną, po-  
czym robił to z tobą w tym samym łóżku.  
Świadomie ukrywał przed tobą wszystko za  
każdym razem, gdy patrzył ci w oczy. Nie  
zapominajmy też, że nie przyznał się sam -  
zrobiła to za niego Skunksica Destruktor-  
ka. A zatem, gdyby poszło po jego myśli,  
ten cudowny miesiąc nieszczerości zmieniłby  
się w dwa miesiące, w trzy... w zawsze. Czy  
jego przeprosiny mają jakieś znaczenie?  
Możesz mu uwierzyć, że żałuje. Niożesz  
uwierzyć, że się zmieni. Tylko że według  
mnie kłamstwa, zdrady i ukrywanie prawdy  
nie przystają do zachowania mężczyzny, któ-  
remu na tobie zależy.

Już sama zdrada jest zła. Brak świadomości, dlaczego się zdradziło,  
jest jeszcze gorszy. Skoro jedna czerwona flaga ostrzegawcza ci nie star-  
cza, co powiesz na dwie? Nie bądź z facetem, który nie potrafi wyjaśnić  
swojego postępowania.



## Wymówka „Ale ja przytyłam”

Drogi Gregu,

Spotykam się z facetem od dwóch lat. Sądziłam, że układa się między nami naprawdę dobrze, ale on po wizycie u rodziny powiedział mi, że przespał się z kobietą, którą poznał w barze. To mnie dobiło. Spytałam go, dlaczego to zrobił. Przyznał, że trochę przytyłam i już go nie pociągam. Nie wiem, co mam o tym myśleć. Ma rację. Rzeczywiście przytyłam około 10 kilo. Powinnam z nim zerwać czy zacząć chodzić na siłownię?

Beth

Z BIURKA GREGA

Droga 10 Kilo,

Uważam, że powinnaś definitywnie pożegnać się z osiemdziesięcioma pięcioma kilogramami, czyli ze swoim beznadziejnym chłopakiem, a nie z dziesięcioma, o których mówisz. Zdradził cię i nazwał grubą. Ile odwartościowujących koktajli białkowych może wypić jedna osoba? Usprawiedliwianie zdrady twoją wagą jest nie tylko złośliwe, ale przede wszystkim bezpodstawne. Jeśli facet ma problem z czymkolwiek, co dotyczy waszego związku, powinien o tym z tobą porozmawiać, a nie szukać rozwiązania sposobem "włóż członek w inną pochwę". Pomyśl tylko, jak taki ktoś zareaguje, kiedy zajdziesz w ciążę albo zestarzejesz się i będziesz miała trochę zmarszczek? Albo jeśli włożysz coś w kolorze, który mu się

nie spodoba? Pozbądź się tego drania, bo jak nie, to przyjadę i zrobię to za ciebie.

### Wymówka „Ma większy popęd seksualny ode mnie”

Drogi Gregu,

Od roku spotykam się z facetem. Od przyjaciółki dowiedziałam się, że sypia on z kimś, kogo ja także znam. Kiedy poprosiłam go o wyjaśnienia, powiedział, że seks ze mną mu nie wystarcza i dlatego sypia z innymi. Ma rację. Czasem nie mam ochoty na seks wtedy, gdy on tego chce. Nie zawsze tak jest, ale on zdecydowanie potrzebuje więcej seksu niż ja. Dlatego, w pewnym sensie, ma rację. Czy powinnam mu przebaczyć i więcej z siebie dawać?

Lorraine

Z BIURKA GREGA

Droga Więcej Dawać,

Wystarczy, jeśli dopilnujesz, żeby żadna jego rzecz nie została u ciebie. Sypiania z innymi nie da się w żaden sposób usprawiedliwić. Kropka. Istnieje naprawdę wiele sposobów radzenia sobie z dość powszechnym problemem odmiennego popędu seksualnego partnerów. Zwykle zaczyna się od poważnej rozmowy, po której nawiązuje się dyskusja kończąca się - oby! - porozumieniem i przyznaniem, że obie strony zgadzają się nad tym popracować, a nie tym, że on sobie pofigluje z kimś, kogo znasz! On nie szanuje ani ciebie, ani waszego związku.

Nie szanuje nawet siebie na tyle, żeby "być w prawdziwym związku. To już nawet nie jest kwestia tego, że "nie zależy mu na tobie". V? tej sytuacji, jeśli choć trochę siebie lubisz, nie powinno ci na nim zależeć.

Panowie, o których mówią dwa ostatnie listy, są naprawdę nieźli. Zdradzili i upokorzyli swoje partnerki, a potem wmówili dziewczynom, że to ich wina, świadomi, że uwierzą one w najgorsze nawet bzdury, przybite tym, co przed chwilą usłyszały. Podpowiem ci doskonałe, dojrzałe rozwiązanie: kiedy coś w związku jest nie tak, rozmawiajcie o tym. Nie pozwól, by jakiś mężczyzna winą za swoją niewierność obarczył ciebie. Nigdy.

### Wymówka „Przynajmniej ją znał”

Drogi Gregu,  
Mniej więcej od roku jestem z facetem. Kochamy się i świetnie się między nami układa. Ostatnio on spotkał swoją byłą żonę (rozwiedli się dwa lata temu), której nie widział przez rok. (Zostawiła go dla innego. ) Przespali się ze sobą. Bardzo mnie to dotknęło i chcę z nim zerwać. On chce, żebym mu przebaczyła, bo nie chodziło o nikogo nowego, tylko o jego byłą żonę. Obiecuje, że to się nigdy więcej nie powtórzy – po prostu odezwały się dawne uczucia i nie potrafił nad sobą zapanować. Chcę mu wybaczyć – to był tylko jeden raz – ale czuję, że między nami wszystko zostało zniszczone. Czy on mógł mi zrobić coś takiego, jeśli naprawdę mnie kocha?

Joyce

Droga Wszystko Zniszczone,  
 Kto wsadził słowo "eks" w słowo "seks"?  
 Twierdzisz, że facet może sobie bezkarnie zdradzać cie z byłą, po czym dostać rozgrzeszenie tylko dlatego, że kiedyś był jej mężem? Czy to znaczy, że może się też przespać z kobietą, która zdejmuje mu kamień z zębów? I z tą, która wywołuje jego zdjęcia? Kurczę, lepiej, żeby nie brał udziału w spotkaniu swojej dawnej klasy. W takiej sytuacji nie ma znaczenia, czy on wciąż cię kocha. Wyraźnie dał ci do zrozumienia, jakie ma zdanie o waszym związku. Ważniejsze jest to, czy ty potrafisz go jeszcze kochać.

Nie możesz winić faceta o to, że ma uczucia. Kochasz kogoś, zrywacie ze sobą, ale wciąż masz uczucia. I dzięki za to Bogu. Ale uczucia do kogoś nie oznaczają, że trzeba iść z tą osobą do łóżka. Do tego trzeba, żeby facet wziął te uczucia i użył ich, aby znaleźć się z ukochaną sam na sam, rozebrać ją, całować i robić wszystko to, co się wiąże ze stosunkiem seksualnym. Niech żyją uczucia! Tylko lepiej nie wypuszczać ich ze spodni.

### TO TAKIE PROSTE!

Jeśli żyjesz z kimś w stałym, monogamicznym związku i ta osoba cię zdradzi, to tak jakby jawnie pogwałciła bardzo ważną zasadę, o której wspólnie zdecydowaliście. Robi to bez twojej wiedzy, wprowadzając w wasz związek kłamstwa i tajemnice.

Nazwijmy niewierność po imieniu: To całkowita zdrada zaufania. Osoba, która zdradza, dokonuje pewnego rozliczenia, a odbywa się to kosztem ciebie i twoich uczuć. Niektórzy potrafią się usprawiedliwiać, inni nie mają żadnych wymówek, są nawet tacy, którzy

winią ciebie. Nikt nie umie ci poradzić, jak postąpić w tak skomplikowanej i bolesnej sytuacji. Zastanów się jednak, czy właśnie tak miał wyglądać twój związek?



#### DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz

W moim życiu dwa razy zdarzyło się, że mężczyzna przyznał, iż przespał się z inną, na wczesnym etapie związku ze mną. (W jednym przypadku dosłownie mi się to przyśniło. Kiedy spytałam o to ówczesnego chłopaka, wpadł w panikę.) Nie zagłębiając się zbyt w szczegóły, oba te razy przekonały mnie, że ci mężczyźni dali mi sygnał, iż nie mogę im ufać. Ledwo zaczęliśmy ze sobą być, a oni już otworzyli luk ewakuacyjny.

Gdy dwoje ludzi postanawia ze sobą być, ich związek jest na początku delikatny i kruchy. Wielki kubek zimnego „spalem z inną” od razu zdusi rodzącą się bliskość. Ja nigdy nie potrafiłabym puścić w niepamięć czegoś takiego. Dlatego dla mnie sprawa nie jest aż taka trudna. Ale mam wyobraźnię i przy odrobinie wysiłku potrafię zrozumieć, że na początku granice nie są jeszcze wyraźnie zaznaczone, a zasady stanowczo określone. Może to rzeczywiście ostatni wyskok przed poważnym zaangażowaniem. Związek jest jeszcze we wczesnej fazie, trudno się zorientować, czy facet próbuje tylko coś z siebie wyrzucić i to jedyny tego rodzaju wyskok, czy też jest po prostu strasznym palantem. Tak to już jest z randkami - pozwalasz sobie na intymne zbliżenia z kimś, kogo tak naprawdę jeszcze dobrze nie znasz. Nie wiesz, jakiego kodeksu honorowego przestrzega, nie widziałas kartoteki jego związków. Musisz polegać na własnym instynkcie, kierując się tym, jak bardzo ci na danym mężczyźnie zależy, oraz tym, co on sam ci powie. Jak potwornie smutne jest odbywanie takiej rozmowy na samym początku, kiedy powinno wam być miło i przytulnie i kiedy obie strony zazwyczaj zachowują się wzorowo. Żadnej z nas tego nie życzę. Naprawdę.



#### JAK POWINNO TO WYGLĄDAĆ według Liz

Koleżanka opowiedziała mi o randce z facetem, który naprawdę jej się podobał: wystawił ją do wiatru. Potem zadzwonił do niej, błagając o wybaczenie i usprawiedliwiając się. Powiedziała mu, żeby spadał, bo przegapił jedyną szansę, jaką mu dała.

Wyobraź sobie, co taka kobieta zrobiłaby z facetem, który ją zdradził?

PS: Można by powiedzieć, że w ten sposób zrobiła miejsce dla następnego faceta, który niczego nie zawalił i teraz jest jej mężem, i traktuje ją jak królową.



GREG, JUŻ ROZUMIEM! Adele, lat 26

Zaczęłam się umawiać z facetem, który grał w popularnej kapeli z mojego regionu. Bardzo mi się podobał. Po kilku tygodniach wspólnych randek powiedział mi, że przespał się z jakąś dziewczyną po jednym z koncertów. Pewnie kilka lat temu tak bardzo chciałam chodzić z muzykiem, że udałabym, iż nic się nie wydarzyło, i zapomniałabym nawet, że mi o tym powiedział. Teraz jednak powiedziałam mu, że nie ma sprawy; może robić sobie, co chce. Tylko nie będzie się już widywał ze mną. Poczułam się wspaniale!



#### JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI

Wszyscy mężczyźni biorący udział w ankiecie przyznali, że nigdy nie przespał się z nikim przypadkiem. (Za to wielu z nich chciało wiedzieć, jak mogłoby się to zdarzyć i jak oni mogliby wziąć w tym udział.)

### **Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału**

- ✓ Nie ma usprawiedliwienia dla zdrady. Powtórzę raz jeszcze:  
Nie ma usprawiedliwienia dla zdrady. Teraz ty to powtórz.  
Nie ma usprawiedliwienia dla zdrady.
- ✓ Kiedy druga osoba na jakiś czas traci zdolność rozsądnego myślenia, ty nie jesteś za to odpowiedzialna.
- ✓ Zdrada jest zdradą. Nieważne, kto to był ani ile razy do tego doszło.
- ✓ Zdrada za każdym kolejnym razem przychodzi coraz łatwiej. Tylko na początku jest trudno, kiedy zdradzający czuje piekące poczucie winy, ponieważ zawiódł czyjeś zaufanie.
- ✓ Zdrada nie popłaca. (Zdradzający musi za nią zapłacić.)
- ✓ Ten, kto zdradza, działa na własną szkodę, bo nie będzie mógł zostać z tobą.

### **Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia**

Oto pięć naszych propozycji tego, co twój mężczyzna mógłby zrobić, gdyby wasz związek mu nie wystarczał. Żadna nie wspomina o przespaniu się z inną.

1. Można o tym pogadać.
2. Można o tym napisać.
3. Można o tym zaśpiewać.
4. Można o tym napisać e-mail.
5. Można wystawić teatrzyk kukiełkowy na ten temat.

A teraz wymyśl pięć własnych sugestii. (Wiemy, że o tych najłatwiejszych już powiedzieliśmy, ale na pewno zdołasz wymyślić jeszcze co najmniej pięć.)

1.

2.

3.

4.

5.

Przeczytaj je, pośmiej się i rzuć tego, który cię zdradził. Oczywiście ja nie mogę mówić ci, co masz robić. Ale go rzuć.



## Rozdział 6

NIE ZALEŻY MU NA TOBIE,  
JEŚLI CHCE CIĘ WIDZIEĆ  
TYLKO WTEDY GDY JEST  
PIJANY

*Jeśli mu się podobasz, będzie chciał się  
z tobą spotykać także wtedy, gdy jego  
zdolność osądu nie jest zmącona.*

**A**lkohol i randki to świetna zabawa. Kto nie lubi trochę procentów na kameralnym przyjęciu z przytulaniem? Dzięki nim stajemy się bardziej pewni siebie i - co tu dużo mówić - chętniej świntuszymy. Nie ma w tym nic złego, pod warunkiem że nie myli się przełamywania lodów z prawdziwą bliskością. Stan upojenia alkoholowego lub odurzenia narkotykowego w rzeczywistości może tłumić nasze prawdziwe uczucia. Pamiętaj, że jeśli Trunkowy Wesołek musi zadbać o odpowiedni odcień czerwieni nosa za każdym razem, kiedy sprawy przybierają intymny obrót, może to być symptomem o wiele poważniejszych problemów.

### Wymówka „Ale ja go takiego lubię”

Drogi Gregu,

Jesteś niemądry. Pamiętasz mojego chłopaka, reżysera videoklipów? On bardzo lubi pić. Ma naprawdę ciężką pracę i musi jakoś rozładować stres. Kiedy jest pijany, jest bardzo czuły i mówi mi najwspanialsze rzeczy o tym, co do mnie czuje. Według mnie to cudowne! Niektórym ludziom alkohol jest potrzebny, aby mogli się zdobyć na odwagę i podzielić się swoimi uczuciami. Nie widzę w tym nic złego! Nie ma też nic złego w tym, że ktoś dużo pije po pracy. Jest świetnie. Tak jakby cały czas trwała impreza. Mój chłopak nie zawala przez to pracy.

Jest tylko niegrzecznym chłopcem. Ja lubię niegrzecznych chłopców. Są podniecający. Jeśli sądzisz inaczej, to jesteś sztywniakiem.

Nikki

Z BIURKA GREGA

Droga Nikki,

Oj Nikki, Nikki, wiem, że on wydaje ci się atrakcyjny. Podoba ci się, kiedy pijacko bełkocze do ciebie w barze: "Kochanie, jesteś taka piękna", a może nawet zdobywa się na ckliwe: "Tak bardzo cię kocham, tylko ty się naprawdę liczysz w moim życiu", przy czym otacza cię ramieniem i wiesz się na tobie trochę za mocno. Rozumiem, że od jego pijackich, przepoconych zapewnień o miłości miękną ci nogi. Nikki, powinnaś już wiedzieć, że nie możesz wierzyć we wszystko, co facet mówi ci, gdy jest pijany. Uwierz byłemu niegrzecznemu chłopcu: "niegrzeczni chłopcy" są niegrzeczni, bo nie potrafią sobie poradzić z własnymi uczuciami, brak im wiary w siebie, duszą w sobie sporo gniewu, niemało pogardy dla siebie i zupełny brak wiary w jakikolwiek związek oparty na miłości, choć owszem, mają świetne ciuchy i często jeżdżą niezłymi wózkami. Dokładnie o ten typ ci chodzi, zgadza się, Nikki?

Droga czytelniczko, nie pozwól, aby pragnienie bycia kochaną i kochania zakłóciło ci jasność myślenia i zdolność oceny (tak jak po wypiciu dużej szklanki szkockiej). Jeśli masz szczęście nie być żoną, partnerką lub córką alkoholika, a zauważysz, że facet, z którym się umawiasz, strasznie dużo pije, proszę cię, miej się na baczności. Zasługujesz nie

tylko na partnera czułego i opiekuńczego, zasługujesz na mężczyznę, który jest czuły, opiekuńczy i trzeźwy.

## Wymówka „Przynajmniej nie bierze gorszych rzeczy”

Drogi Gregu,

Mój chłopak jest prawnikiem i co wieczór pali trawkę. Kiedy to robi, zachowuje się i rozmawia zupełnie tak jak wtedy, gdy jest trzeźwy. Pewnie to trochę dziwne, że on stale jest na haju, a ja nie, ale dla nas nie stanowi to problemu. Moi przyjaciele dziwią się, że jestem z amatorem trawy. Ale przecież on nie postępuje jak ćpun, więc jakie to ma znaczenie? Zupełnie nie rozumiem, jaki to ma związek z tym czy mu na mnie zależy czy nie. Mam rację?

Shirley

Z BIURKA GREGA

Droga Nahajnie Nierozsądna,

Nie masz racji! Szybciutko zróbmy sobie krótką powtórkę z tego, jak trawka wpływa na mózg. Palenie trawy spowalnia pracę mózgu, sprawia, że człowiek ma mniejszą świadomość tego, co się dzieje wokół i staje się bardziej zamknięty w sobie. Marihuana otumania zmysły oraz rozmydla i wypacza poczucie rzeczywistości, *k*zatem twój chłopak, będąc z tobą, zawsze jest naćpany. Świadczy to o tym, że lubi cię bardziej, kiedy mniej cię widzi. Umawiasz się z kimś, kto nie cieszy się tobą w pełni. To tak, jakby lubił cię bardziej, kiedy przebywasz

w pokoju obok. Nie oznacza to, że mu na tobie nie zależy. Tyle że od ciebie woli trawkę. A tak przy okazji, jeśli zostanie kiedyś aresztowany za palenie trawy, najprawdopodobniej straci prawo do uprawiania zawodu, bo osoby karane nie mogą pracować w wymiarze sprawiedliwości. Pociesz się, że przynajmniej jesteś w dobrym towarzystwie, bo trawka jest dla niego ważniejsza także niż praca!

Nie daj się zwieść. Nie pozwól, aby facetowi, który pijany nie wali się z nóg ani nie sika w gacie, uszło płazem *to*, że przez cały czas, gdy jest z tobą, otumania się spokojniej i z większym wdziękiem. To i tak jest stan odurzenia, to i tak oznacza ucieczkę od rzeczywistości, i to i tak nie powinno ci wystarczać.

### 1 TO TAKIE PROSTE!

Czasami życie bywa okropnie trudne i przykre. Jeśli szukasz partnera, z którym chcesz dzielić dobre i złe chwile, lepiej wybierz kogoś, kto potrafi im sprostać, zachowując pełną trzeźwość zmysłów. Uwaga szczególna do każdej z pań: Jeśli w towarzystwie Pana Imprezowicza zaczynasz więcej pić lub palić, proszę, miej się na baczności. To nie jest sytuacja typu „skoro nie możesz tego pokonać, to „; to zalej”. Twoje upijanie się nie zrobi z niego mniejszego pijaka.

### DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz



Nie wiem dlaczego, ale chodziłam na randki z wieloma alkoholikami. W tamtych czasach pewnie nazwałabym ich „facetami, którzy lubili sporo wypić”. Naprawdę nie wiem dlaczego. W mojej rodzinie **nie** ma przypadków alkoholizmu. Sama też dużo nie piję. Chyba wydawali mi się dobrymi kompanami do zabaw. Podobało mi się, kiedy mój chłopak wspiął się na zbiornik ciśnieniowy podczas weselnego przyjęcia przyjaciół odbywającego się na dachu budynku i obnażył się przed wszystkimi. Był wtedy kompletnie wstawiony. Uważałam, że to okrop-

nie śmieszne. A kiedy podpalił paczkę petard w kuchni tylko po to, żeby mnie rozśmieszyć? No cóż, był cudowny. Najbardziej się śmiałam, kiedy zniknął na tydzień i dopiero po setnym telefonie dowiedziałam się, że wrócił do swojej byłej dziewczyny.

Przypuszczam, że są chyba jakieś cechy osobowości wspólne alkoholikom i akurat mnie one się bardzo podobają. Wszyscy amatorzy alkoholu, z którymi się umawiałam, byli spontaniczni, zabawni, pełni pasji, inteligentni, nieszczerzy i trochę gwałtowni. Wszystkich uwielbiałam.

Dlaczego więc akurat to jest takie trudne? Może wcale nie jest. Rany, przecież alkohol odgrywa ważną rolę na pierwszych randkach. Pierwszy pocałunek, pierwsze intymne zbliżenie... większość związków utknęłoby na samym początku, gdyby nie kilka kieliszków wina, i nie ma w tym nic złego. Spotykałam się także z alkoholikami, którzy zerwali z nałogiem. Rety, przejście przez te wszystkie wielkie chwile na początku bez kropli alkoholu? Wierz mi, nie było łatwo. Ale, prawdę mówiąc. .. było wspaniale. Trzeźwość idzie w parze z prawdziwymi uczuciami.

Dlatego wszyscy musimy dostrzegać różnicę między drinkiem, który pomaga nam się odprężyć, a stałym nadużywaniem alkoholu. W porządku. Rozumiem. Greg chce mieć pewność, że nie umówimy się z żadnym alkoholikiem lub narkomanem, których spotkamy w życiu. Chyba słusznie, nie sądzisz?

Dobrze, Greg. Nie zrobimy tego. Obiecujemy.

JAK POWINNO TO WYGLĄDAĆ według Liz



Znam odnoszącego sukcesy biznesmena, który kiedyś ćpał co wieczór, a czasem także rano. Spotykał się z kobietami, którym się to nie podobało, ale nie próbował się ograniczać, kiedy się z nimi umawiał. Pewnego dnia spotkał kobietę swoich marzeń, ale ona nie chciała mieć nic wspólnego z jego uzależnieniem. Rzucił to z dnia na dzień i teraz przez całe dni jest zupełnie czysty i trzeźwy, i bardzo zadowolony.



GREG, JUŻ ROZUMIEM! Nessa, lat 38

Zacząłam się spotykać z facetem, który mi się naprawdę podobał. Poznaliśmy się na przyjęciu, gdy oboje byliśmy wstawieni. Coś między nami zaiskrzyło. Kiedy zaczęliśmy się umawiać na randki, czułam się przy nim tak zdenerwowana (ponieważ tak bardzo mi się podobał), że piłam więcej niż zwykle. On też lubił pić, więc w pewnym sensie próbowałam dotrzymać jemu kroku. W końcu dotarło do mnie, że upijamy się przy każdym spotkaniu. Dawniej siedziałabym cicho i czekałabym, jak to się potoczy dalej, ale tym razem zdobyłam się na odwagę, żeby coś powiedzieć. Wysłuchał mnie i zgodził się na randkę „na trzeźwo”. Na początku było dziwnie, ale potem świetnie. Tak się cieszę, że odważyłam się odezwać!



#### JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI

100% mężczyzn biorących udział w ankiecie przyznało, że nigdy nie zdarzyło im się zwymiotować w łóżku kobiety, na której naprawdę im zależało. (Najwyraźniej nie wiedzą, co to dobra zabawa.)

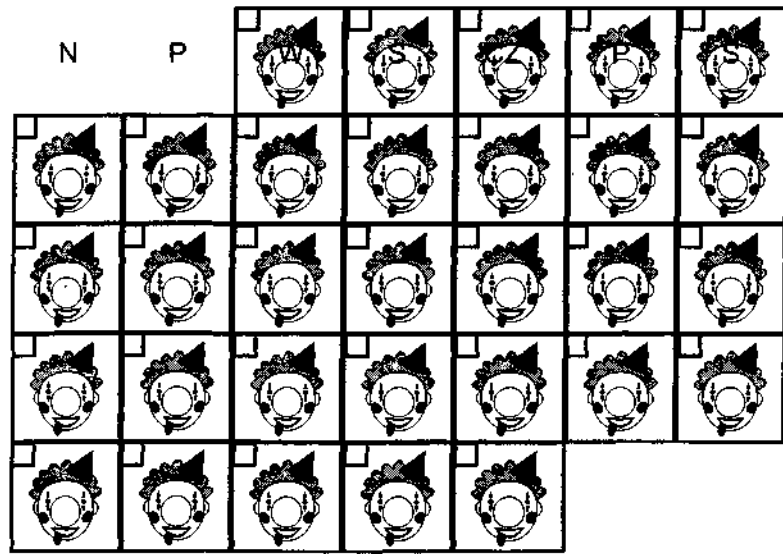
### **Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału**

- ✓ Jego słowa nie liczą się, jeśli nie jest trzeźwy. Wszelkie „kocham cię” (i inne w tym guście) wypowiedziane pod wpływem czegokolwiek mocniejszego niż sok winogronowy nie są traktowane jako wiarygodne w sądzie oraz w życiu.
- ✓ Alkohol i narkotyki nie pozwalają dotrzeć do naszych najgłębszych uczuć. W przeciwnym razie pijani ludzie nie rozgniataliby pustych puszek po piwie o własne czaszki ani nie wsadzaliby palców w ogień, żeby się przekonać, czy coś poczują.
- ✓ Jeśli on chce z tobą być, rozmawiać i kochać się tylko wtedy, gdy jest wstawiony, to nie miłość - to sport.
- ✓ Niegrzeczni chłopcy są rzeczywiście niegrzeczni.
- ✓ Zasługujesz na to, by być z kimś, kto nie czuje potrzeby odurzania się w twoim towarzystwie.

### **Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia**

Na pierwszych randkach często nie brakuje alkoholu. Początkowo pewnie nawet nie zwracasz uwagi na to, że w zasadzie nie widzisz swojego faceta trzeźwego. Potem długo nie wydaje ci się to problemem. Dlatego przygotowaliśmy specjalny kalendarzyk. (Daty możesz wstawić sama.) Pomaluj nos clowna w każdym dniu, kiedy twój chłopak jest pod wpływem alkoholu lub narkotyków. (Włączając w to marychę, środki uspokajające, środki znieczulające, oksytocynę, Xanax i nadmierne ilości Red Bulla.) Tylko ty sama możesz zdecydować, jaka ilość to zbyt dużo lub za mało. Będziesz miała zwyczaje swojego clowna czarno na białym.





## Rozdział 7

NIE ZALEŻY MU NA TOBIE,  
JEŚLI NIE CHCE SIĘ Z TOBĄ  
OŻENIĆ

*Miłość leczy obawę przed  
zaangażowaniem*

Pamiętaj o tym. Każdy z twoich byłych mężczyzn, który twierdził, że nie chce się żenić, nie wierzy w małżeństwo albo nie jest „pewny” potrzeby istnienia związków małżeńskich, pewnego dnia się ożeni. Tylko że nie z tobą. Bo tak naprawdę nie mówił ci, że nigdy nie zamierza się żenić. Mówił, że nie chce się ożenić z tobą. Nie ma nic złego w tym, że chcemy kogoś poślubić. Nie powinnaś się z tego powodu wstydzić i uważać się za zdesperowaną lub „zacofaną” tylko dlatego, że pragniesz małżeństwa. Dlatego od razu się upewnij, czy wybierasz faceta mającego podobną wizję przyszłości, a jeśli nie, to jak najszybciej pakuj walizki. Wielkie plany wymagają wielkich działań.

### Wymówka „Nasza obecna sytuacja materialna jest kiepska”

Drogi Gregu,

Mam chłopaka, z którym mieszkam od trzech lat. Niedługo skończę trzydzieści dziewięć lat. Zaczęłam wspominać w rozmowach o planach na przyszłość, między innymi o małżeństwie. Zawsze wydaje się otwarty na dyskusje, ale potem zaczyna mówić o tym, jak kiepsko wyglądają nasze finanse. Jest bankierem inwestycyjnym i pracuje dla siebie. W ciągu ostatnich dwóch lat stracił bardzo dużo pieniędzy i sporo klientów, a jego biznes zaczął się walić. Twierdzi, że ma

teraz bardzo stresującą sytuację. Czy rzeczywiście wymagam zbyt wiele, tylko dlatego że chcę wiedzieć, dokąd to wszystko nas prowadzi? Proszę, odpowiedz.

Barbara

Z BIURKA GREGA.

Droga Wymagająca,

Nie odzywaj się ani słówkiem. Bądź bardzo, bardzo cichutko. Może nawet powinnaś się wynieść do innego mieszkania, żeby nie przeszkadzać mu w tym tak dla niego ważnym okresie. Nie zapominaj, że jest on Najważniejszym Człowiekiem na Świecie i jego biznes się wali, a przecież tak bardzo liczy się dla wszystkich. Co ci, do diabła, chodzi po głowie, kobieto? Jasne, że powinnaś wiedzieć, dokąd to wszystko zmierza. Nie cenisz siebie ani swego czasu? Trzy zainwestowane lata dają ci przynajmniej prawo poznania perspektyw na przyszłość. Każdy bankier inwestycyjny, który jest coś wart, na pewno by się ze mną zgodził. Przez ostatnie dwa lata wszyscy tracili; załamał się rynek giełdowy, a gospodarka przypominała kloakę, ale - o dziwo - wiele osób mimo to zdołało się pobrać. Jeśli obydwoje dobiegacie czterdziestki i spotykacie się od trzech lat, a on nie błaga cię, żebyś została jego żoną, zastosuj się do jednej z jego wskazówek inwestycyjnych: Panu Papierowi Niewartościowemu nie zależy na tobie.

Patrząc na to od strony finansowej, żadna pora nie jest dobra na małżeństwo, chyba że jest się szachem lub Rayem Romano. Ale mimo ludziom jakoś to się udaje. Jeżeli twój mężczyzna traktuje finanse

jako wymówkę, żeby się z tobą nie żenić, wiedz, że to twój związek jest niepewny, a nie inwestycja.

## Wymówka „On czuje się okropnie wykorzystywany”

Drogi Gregu,

Mój chłopak jest dość bogaty, nie jak Donald Trump, ale ma rodzinny majątek. Poza tym sam osiągnął sukces jako biznesmen. Czuje, że przez całe życie kobiety widziały w nim tylko pieniądze. Twierdzi, że wystarczyło, aby chodził z kimś przez kilka miesięcy, a już wyczuwał „parcie do małżeństwa” Ja taka nie jestem. Pracuję. Sama zarabiam na siebie. Nigdy nie biorę od niego pieniędzy. Po prostu go kocham. Mam trzydzieści pięć lat, a jestem z nim od trzech. Od dwóch lat razem mieszkamy. Nigdy nie rozmawiamy na ten temat. Nigdy. Wiem, że w przeszłości zwykle zrywał z kobietami zaraz po tym, jak zaczynały go pytać o małżeństwo. Ale przecież na pewno wie już, że różnię się od nich. Wiem, że ci, co mają pieniądze, muszą się czuć dziwnie, dlatego próbuję być wyrozumiała. Czy strach przed tym, że ktoś nas wykorzysta, naprawdę może być aż tak silny? A może powinnam zacząć podejrzewać, że mu na mnie nie zależy?

Arlene

Z BIURKA GREGA

Nie Masz Pojęcia, Jaki Z Ciebie Majątek,  
czek,

Rany. To teraz posiadanie pieniędzy tak-

że jest wymówka, żeby się nie żenić? Co te szalone dzieciaki jeszcze wymyślą? Z tego wszystkiego aż się powtórzę: Masz prawo mieć własne aspiracje na przyszłość i wie-dzieć, czy związek, w którym jesteś, zbli-ża cię do nich, czy też wróży im śmierć. Żadne pieniądze na świecie nie mogą ci tego odebrać. Skoro nawet boisz się poruszyć temat małżeństwa ze strachu, że on z tobą zerwie, oznacza to, że facet ma nie tylko pieniądze, ale też władzę nad tobą. I to mnie, prawdę mówiąc, wkurza, bo nikt nie powinien mieć tyle szczęścia. Niech cię nie onieśmielają góry gotówki ani góry ba-gażu przeszłych związków. Przekonaj się, czy Panu Workipieniędzy naprawdę na tobie zależy i to na dłuższą metę, a nie słuchaj żadnych wymówek Bogatego Biedactwa.

Według mnie nie jest to dobry znak, jeśli musisz się zastanawiać nad najlepszym sposobem poruszenia tematu małżeństwa z człowiekiem, z którym jesteś blisko już od dłuższego czasu. Większość facetów, a przynajmniej ci mężczyźni, z którymi powinnaś być, szybko (oczywiście w granicach rozsądku) dadzą ci do zrozumienia, że mają poważne zamiary. A zatem, jeśli on ich nie ma, jak najszybciej rozpraw się z jego mieszanymi uczuciami i wewnętrznymi obawami. A kiedy już będziesz gotowa, znajdź sobie kogoś, kto będzie się przejmował tym, co ty czujesz.

### Dylemat „Czy to rzeczywiście jest usprawiedliwienie?”

Drogi Gregu,  
Mam trzydzieści trzy lata i od dwóch lat mieszkam z facetem. Kochamy się, jest dla mnie wspaniały. Doskonale się między nami

układa. On nie ma problemów z zaangażowaniem w związek– tylko nie chce się żenić. Jako bardzo młody chłopak wziął ślub i się rozwiódł. Twierdzi, że nie chce niszczyć tego, co dobre. Postąpiłabym jak wariatka, zrywając z nim tylko dlatego, że nie chce małżeństwa. Wspólnie żyjemy i jesteśmy bardzo szczęśliwi. On nawet nie ma nic przeciwko temu, byśmy mieli dzieci. Tylko nie chce się żenić. W tym przypadku nie sądzę, aby chodziło o to, że mu na mnie nie zależy. Myślę, że raczej nie zależy mu na małżeństwie .

Lindsey

Z BIURKA GREGA

Droga Hołdująca Zwyczajom,  
Cóż, może to zabrzmie kontrowersyjnie, ale i tak to powiem. Bez względu na to, jak dramatyczny przebieg miał rozwód (a wiem, że bywają naprawdę potworne), osoba, z którą planujesz spędzić życie i mieć dzieci, powinna kochać cię na tyle, by przezwyciężyć w sobie obawy, skoro małżeństwo jest dla ciebie tak ważne. Tylko ty możesz zdecydować, czy w twoim przypadku ślub przesądza o sprawie. Nie mogę powiedzieć ci, czy warto zrywać z facetem, skoro jesteście szczęśliwi i dobrze ze sobą żyjecie. Ta decyzja należy do ciebie. Ja nigdy się nie rozwiódłem, przyznaję, ale wziąłbym ślub z moją żoną w każdej strefie czasowej, gdyby właśnie tego pragnęła. W mojej bardzo zwyczajnej opinii bycie jedną nogą w środku oznacza, że druga noga pozostaje za drzwiami.

Małżeństwo jest zwyczajem, który został nam w pewnym sensie narzucony i dlatego ma wielu krytyków. Niemniej jednak, kiedy ktoś sprzeciwia się małżeństwu z równą siłą, z jaką ty je popierasz, proszę, upewnij się, czy w grę nie wchodzi jakieś inne czynniki, poza tym, że nie odpowiada mu instytucjonalizacja związku.

## Wymówka stara jak świat „Nie jestem jeszcze gotowy”

Drogi Gregu,

Chodzę z tym samym chłopakiem od dwudziestego trzeciego roku życia. Teraz mam dwadzieścia osiem lat. Dwa lata temu zaczęliśmy rozmawiać o małżeństwie. Powiedział mi, że jeszcze nie jest gotowy. Zamieszkaliśmy razem, aby pomóc mu w „przygotowaniu się”. Niedawno o tym rozmawialiśmy i przyznał, że nadal nie jest gotowy. Przypomniał mi, że jesteśmy jeszcze bardzo młodzi, mamy dużo czasu i nie musimy się spieszyć. W pewnym sensie ma rację. Mam dopiero dwadzieścia osiem lat, a w obecnych czasach ludzie pobierają się dużo później. Poza tym mężczyźni często dojrzewają do takiego kroku dłużej niż kobiety. Dlatego chcę być wyrozumiała, ale nie mam pewności jak długo powinienam czekać. Czy rzeczywiście potrzebuje on więcej czasu, czy też po prostu nie zależy mu na małżeństwie ze mną?

Danielle

Z BIURKA GREGA.

Droga Czekaająca Przy Ołtarzu, Facet ma rację. Po co się spieszyć? Przecież minęło dopiero pięć lat. Po dziesięć-



ciu będzie cią znał znacznie lepiej. I nie przejmuj się, jeśli wtedy uzna, że nadal nie jest gotowy. Macie przecież tyyyyle czasu przed sobą, prawda? Przykro mi, że dowiadujesz się tego ode mnie, ale wiesz, dlaczego on czuje, że go naciskasz? Dlatego że nadal nie wie, czy jesteś tą jedną jedyną. Tak, tak, kochana, wiem, że trudno ci to przełknąć, ale lepiej teraz niż za dziesięć lat. A zatem możesz zostać z nim i brać udział w kolejnych castingach na jego żonę szczęściarę. – albo możesz poszukać kogoś, kto nie potrzebuje dekady lub dwóch, żeby zrozumieć, że liczysz się dla niego najbardziej na świecie.

Nie jestem gotowy. To najczęściej używana wymówka na świecie, ale zawsze się sprawdza. Kobiety uwielbiają czekać, aż mężczyźni uznają, że są gotowi. Chyba im się to podoba, bo robią to tak często. Co za ironia, w końcu to one stanowią tę część ludzkości, której biologiczny zegar podobno tyka. Wszyscy znamy jakąś parę, która jest razem od pięciu... ośmiu lat i nadal nie są małżeństwem. Wiemy, że takim ludziom nigdy się ostatecznie nie udaje. Może więc przestaniesz czekać i zaczniesz szukać faceta, który nie może się doczekać, by się w tobie zakochać.

### Wymówka „Potrzebuje tylko lepszego wzoru do naśladowania”

Drogi Gregu,  
Jesteś zupełnym idiotą. Mój chłopak – ten sam – reżyser wideoklipów, nie wierzy w małżeństwo. Wiem, że to przez jego stukniętą matkę (jest naprawdę szurnięta) i totalnie psychiczne małżeństwo jego rodziców. Dla-

tego nie zwracam uwagi na to, co mówi, bo wiem, że prędzej czy później zrozumie, że nie jestem jego matką, i kiedyś poprosi, żebym za niego wyszła. Poza tym ja też jeszcze nie jestem gotowa na małżeństwo.

Nikki

Z B I U R K A G R E G A .

Droga Nikki,

Naprawdę szkoda, że nie jesteś jeszcze gotowa poślubić Spielberga od Wideoklipów, bo facet ma chyba wszystko co trzeba do zbudowania wspaniałego i trwałego związku. A tak na poważnie, podobają mi się faceci, którzy wyraźnie mówią swoim dziewczynom, że nie wierzą w małżeństwo. No bo przecież nie można powiedzieć, żeby coś w ten sposób im sugerowali, nie? Posłuchaj, Nikki, ten facet zamierza przejść między rzędami ławek, tylko jeśli będzie chodziło o odebranie nagrody MTV. Możesz do woli przypominać mu, że nie jesteś jego matką. Postaraj się stale suszyć mu głowę, raz po raz wracając do tego tematu. Na pewno mu się to spodoba.

Dla porządnego faceta to niesamowita sprawa, kiedy wreszcie spotyka kobietę, z którą chce przeżyć resztę życia. I, jeśli jest przekonany, że znalazł tę właściwą, na pewno nie powie jej od razu, że brzydzi się pomysłem życia z nią w legalnym związku. Tylko tyle.

TO TAKIE PROSTE!

Czy to taki wielki, straszny wstyd? Przecież nie ma nic złego w tym, że się pragnie ślubu. Jak najbardziej można zapytać kogoś, czy widzi siebie w małżeństwie albo konkretnie w małżeństwie z to-

bą. Pozwolę sobie przypomnieć: istnieje wielu, wielu mężczyzn, którzy chcą się żenić i się żenią; jest także wielu florystów, księży i producentów tafty.

PS: Nie marnuj czasu, ofiarowując serce facetowi, który postępuje tak, że masz wątpliwości we wszystkim, co wiąże się z jego uczuciami do ciebie.



#### DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz

Wiele osób uważa małżeństwo za bzdurę. Są kobiety, mężczyźni, filozofowie, antropolodzy, psychologowie, feministki i naukowcy, którzy sądzą - z różnych przyczyn - że małżeństwo jest głęboko ułomną, przestarzałą instytucją z góry skazaną na niepowodzenie. Rzuć monetą gdziekolwiek, a na pewno trafi w kogoś, kto chętnie powie ci coś negatywnego o małżeństwie.

No tak, z jednej strony mamy te wszystkie negatywne opinie. Ale czy rzeczywiście o nich tutaj mówimy? Nie sądzę. Uważam, że czasami mężczyźni chcą, byś myślała, że właśnie tego dotyczy debata. Lepiej jednak mieć zupełną jasność. Naprawdę ważne jest tylko jedno pytanie: czy twój partner szuka kulawych usprawiedliwień swojej niechęci do małżeństwa tylko po to, by zatuszować fakt, że nie widzi swojej przyszłości z tobą?

To trudne pytanie. Kobietom jednak nie brak mądrości. Gdyby na chwilę umilkły, przestały słuchać wymówek lub wierzyć w coś tylko dlatego, że chcą, by to była prawda, no i gdyby się skupiły, sądzę, że zawsze wiedziałyby, jak jest naprawdę. Zawsze dostrzegłyby różnicę między mężczyzną, który rzeczywiście nie jest przekonany do instytucji małżeństwa, ale jest szczerze zaangażowany w związek, a facetem, który robi zwykłe uniki.

Właśnie na tym polega trudność tego problemu. Bardzo łatwo możemy się poczuć głupio tylko dlatego, że pragniemy ślubu, zwłaszcza jeżeli jesteśmy z kimś, kto tego nie chce. No bo skoro para jest ze sobą taka szczęśliwa, to po co za bardzo kołysać łodzią? Przecież i tak jest jak małżeństwo, więc o co tyle hałasu? Czemu się przejmujesz tym, co mówi ci rodzina - czy oni z tobą żyją? Fakt, że wszyscy twoi przyjaciele się pobierają, nie oznacza wcale, że ty też musisz. Rany, można by pomyśleć, że jest ci wszystko jedno kogo poślubisz. Chcesz tylko być żoną.

Wszystkie te argumenty są ważne. Spójrzmy prawdzie w oczy, przez ostatnie czterdzieści lat małżeństwo nie miało mało dobrej prasy. Poza tym niektórym kobietom rzeczywiście jest wszystko jedno, za kogo wychodzą za mąż, bo pragną jedynie małżeństwa. Z drugiej strony, przecież nie o tym tu mówimy. Zanim wdamy się w socjopolityczno--antropologiczną debatę na temat małżeństwa jako przestarzałego kontraktu natury finansowej, i tak dalej, i tak dalej, musimy zadać sobie kilka bardzo ważnych pytań. Na pytania te możesz odpowiedzieć tylko ty i tylko wtedy, gdy masz zupełną jasność myśli: Czy czujesz się naprawdę kochana? Czy czujesz, że on jest tobie szczerze oddany? Czy czujesz, że ma wątpliwości dotyczące wspólnego budowania przyszłego życia z tobą? Jeśli odpowiedzi brzmią tak, tak, nie, możesz zaczynać debatę, bo facet może mieć rację. Jeżeli jednak czujesz, że on stale coś przed tobą ukrywa albo poświęcasz mnóstwo energii, próbując się zmienić w kogoś, kto - jak sądzisz - bardziej go uszczęśliwi, lepiej rozstań się z nim i zapomnij o nim. Nie pozwól, aby sprawiał, że czujesz się głupio tylko dlatego, że chcesz być kochana.

JAK POWINNO TO WYGLĄDAĆ według Liz



Chłopak mojej przyjaciółki przeprowadził się z drugiego końca kraju, by z nią zamieszkać, i wszyscy wybraliśmy się razem na drinka. W którymś momencie rozmowa zeszła na temat małżeństwa. On palnął tęgą przemowę o tym, dlaczego nie wierzy w małżeństwo. Dorastał w środowisku, w którym dominowała niedorzeczna presja, aby się ożenić lub wyjść za mąż. Tymczasem wokół widział głównie nieszczęśliwe, niezdrowe związki małżeńskie. Moją przyjaciółkę zaskoczyła i zdenerwowała tak zdecydowana reakcja z jego strony. Nie zalicza się ona do kobiet, którym szczególnie zależy na małżeństwie, ale zawsze uważała je za jedną z opcji. Długo nad tym myślała i zrozumiała, że naprawdę pragnie być z tym mężczyzną, który przeniósł całe swoje życie, aby być z nią. Przyzwyczała się więc do myśli, że nigdy nie wyjdzie za mąż. Po roku on się jej oświadczył, ponieważ rozumiał, że ją kocha, i wiedział, jak ważne było dla niej małżeństwo.



GREG, JUŻ ROZUMIEM! Sandy, lat 33

Przez półtora roku chodziłam z pewnym facetem. Kilka razy w rozmowach poruszaliśmy temat małżeństwa. Pewnego dnia uświadomiłam sobie, że za każdym razem to ja zaczynałam o tym mówić. On zawsze odpowiadał: „Pewnie. Przecież jesteś moją bratnią duszą. Szaleję za tobą. Nigdy nikogo tak nie kochałem, tra-ta-ta-ta, tra-ta-ta-ta”. Kiedy spytałam go wprost: „Czy chcesz się ze mną ożenić?”, odparł: „Jasne, że chciałbym”. Dopiero potem doszło do mnie, że nigdy nie usłyszałam od niego słów: „Chcę się z tobą ożenić”. Dosłownie tego samego dnia, kiedy to sobie uświadomiłam, zostawiłam go. Co tu dużo mówić, teraz jestem o wiele szczęśliwsza. Umawiam się z facetami, którzy już w pierwszym tygodniu dziwią się: „Nie mogę uwierzyć, że nie masz męża. Jesteś wspaniała”.



#### JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI

Wszyscy mężczyźni biorący udział w ankiecie powiedzieli, że nie mieliby nic przeciwko poślubieniu kobiety, która byłaby miłością ich życia. Jeden powiedział nawet: „Jaki tępak nie chciałby się ożenić z miłością swojego życia?”

### **Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału**

- ✓ „Nie chce małżeństwa” i „Nie chce się ożenić ze mną” to zupełnie co innego. Sprawdź, do której kategorii zalicza się twój facet.
- ✓ Skoro macie inne poglądy na temat małżeństwa, w czym jeszcze się nie zgadzacie? Czas przeprowadzić inwentaryzację.
- ✓ Skoro nie czujesz, że się spieszysz, dlaczego zwlekasz?
- ✓ Nikki jest szalona.
- ✓ Gdzieś na świecie jest facet, który chce się z tobą ożenić.

### **Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia**

Napisz, proszę, jak długo trwało, zanim zaczęłaś myśleć, że może chciałabyś poślubić mężczyznę, z którym się spotykasz. Napisz, jak długo trwało, zanim zyskałaś pewność, że właśnie tego chcesz. Przyjrzyj się temu, co zapisałaś, i zastanów się, czy to w miarę rozsądny okres. Potem powiedz sobie, że on nie ma usprawiedliwienia na to, iż jeszcze nie wie, czy chce cię poślubić.

## Rozdział 8

# NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, SKORO Z TOBĄ ZRYWA

*W słowach:*

*„Nie chcę się z tobą więcej spotykać”  
nie ma żadnych ukrytych znaczeń.*

Każdy pragnie, by ktoś go kochał i potrzebował, zwłaszcza kiedy tym kimś jest osoba, która właśnie z nami zerwała. Rozumiem to. Nic nie poprawi nam humoru tak jak telefon od smutnego i stęsknionego mężczyzny, który niedawno twierdził, że nie chce cię w swoim życiu, a teraz mówi: „Tak bardzo mi ciebie brakuje”. To nas dowartościowuje. Ekscytuje. Jest nie do odparcia. Ale musisz się temu oprzeć. Jeśli nie dzwoni, żeby ci powiedzieć, że właśnie wysłał do ciebie ciężarówkę, która ma przewieźć wszystkie twoje rzeczy z powrotem do niego, to pomyśl, że jesteś tylko miłą, miękką poduszczką oddzielającą go od twardego poczucia samotności, któremu nie potrafi stawić czoła.

### Wymówka „Ale on za mną tęskni”

Mój chłopak i ja jesteśmy razem od dwóch lat, a od roku razem mieszkamy. Zaczęliśmy się sprzeczać i pojawiły się różne problemy. Przed trzema tygodniami zerwał ze mną i wyprowadziłam się od niego. Oczywiście, jestem załamana. Rzecz w tym, że on stale do mnie dzwoni, żeby pogadać. Pyta o moich przyjaciół, chce wiedzieć, co słychać u mojej rodziny. Lubi być na bieżąco z wszystkimi szczegółami dotyczącymi mojego życia, tak jakbyśmy nadal byli parą. Znajomi mówią mi, że powinnam przestać z nim gadać, ale mi się wydaje, że on za mną tęskni



i podoba mi się to. Brakuje mi go. Czuję, że jeśli utrzymam z nim kontakt, przypomni mi się, jaka jestem wspaniała, i w końcu zrozumie, że powinniśmy być razem. Co o tym sądzisz?

Brenda

Z BIURKA GREGA

Droga Panno Barwne Wspomnienia, Jak miło, że on lubi wracać do tego, jacy byliście. Kto by nie potrzebował jeszcze jednego przyjaciela na telefon, zwłaszcza że masz teraz nowy telefon i nowe mieszkanie? Przełącz go na oczekiwanie i posłuchaj mnie: Mężczyzna, któremu zależy na związku, potrafi przenosić góry, byle tylko zatrzymać kobietę, którą kocha. Jeśli twój nie dzwoni do ciebie, aby powiedzieć ci, że cię kocha i chce, żebyś wróciła, jedynym wyjaśnieniem byłoby to, że zamierza osobiście wstąpić do twojej nowej rezydencji i o to cię poprosić. Jeżeli nie zamęcza cię prośbami o spotkanie, kwiatami i poezją, to tylko dlatego, że jest zbyt pochłonięty lekturą poradników na temat terapii dla par i przede wszystkim pragnie, aby sprawy wróciły na właściwy tor. Skoro nie robi nic z tych rzeczy, być może cię kocha, być może za tobą tęskni, ale tak naprawdę mu na tobie nie zależy. Przestań odbierać telefony od niego i pozwól mu naprawdę poczuć, jak wygląda życie bez ciebie.

Niech ci nie pochlebia fakt, że on za tobą tęskni. P o w i n i e n knić.  
Jesteś cudowną osobą. Tylko że on jest wciąż tym samym c

wiekiem, który z tobą zerwał. Pamiętaj, że tęskni za tobą, ponieważ decyduje się - codziennie - na to, by z tobą nie być.

## Wymówka „Ale bez presji jest nam lepiej”

Drogi Gregu,

Spotykałam się z pewnym facetem przez jakiś miesiąc. Zerwał ze mną, mówiąc, że nie czuje, aby to mogło się zmienić w coś poważniejszego. Zrozumiałam i przyjęłam to dobrze. On chciał wiedzieć, czy nadal możemy wspólnie spędzać czas jako przyjaciele. Odparłam, że oczywiście tak. Teraz spotykamy się i idziemy gdzieś razem, po czym wracamy do niego na seks, dokładnie tak samo jak wcześniej. (Tyle że nie jesteśmy już „parą”.) On jest naprawdę bardzo miły. Uwielbiam się z nim kochać. Myślę, że musi mnie lubić, skoro nie potrafi zrezygnować z mojego towarzystwa. Poza tym jest całkiem fajnie – bez żadnej presji możemy się świetnie razem bawić. Zdecydowałam, że mi to odpowiada i że nie wytknę mu tego, że w zasadzie nadal chodzimy na randki. Tylko że wcześniej zerwaliśmy ze sobą.

Cheryl Lynn

Z BIURKA GREGA

Droga Zerwanie-Nie-Jest-Trudne, Mój Boże, facet jest geniuszem. Umawia się z tobą, jest z tobą, potem z tobą zrywa, ale nadal z tobą sypia, przy czym w zasadzie wykręca się od wszelkiej odpowiedzialności za to, co czujesz. Przecież już

nie jesteście parą. Genialne! Iście diabelska sztuczka! To on powinien pisać książki, nie my! Założę się, że mógłby "bez trudu" założyć własną sektę. I niech zgadnę, ty chętnie poszłabyś także na to. Muszę sprowadzić cię na ziemię, to nieprawda, że on "cię lubi, skoro nie potrafi zrezygnować z twojego towarzystwa". Facet nie zrywa z kobietą, jeśli nie może bez niej żyć. Twojemu byłemu tak zupełnie na tobie nie zależy, że aż strach. Lepiej przekonaj się szybko, jak bardzo tobie samej zależy na tobie, sprawdzając, jak szybko się go pozbędziesz .

Kiedy bardzo chcesz z kimś być, łatwo potrafisz przystać na wiele mniej, niż się spodziewałaś, a nawet na żalną tego namiastkę. Droga czytelniczko, bardzo cię proszę, sprawdź, jaka czeka cię nagroda. Pamiętaj zawsze, co chciałaś osiągnąć, i błagam, nie gódź się na mniej. Jeżeli nie potrafisz tego zrobić dla siebie, zrób to dla wszystkich innych: tacy faceci istnieją, ponieważ jest wiele kobiet, które im na to pozwalają.

### Wymówka „Ale wszyscy tak robią”

Drogi Gregu,  
Tak. Seks na pożegnanie. Było gorąco. Mnóstwo emocji. Cudownie. Teraz cierpię katusze. Kocham go i nie potrafię się powstrzymać. Myślałam, że seks na pożegnanie jest czymś normalnym, ale teraz wpadłam po uszy. Pomocy.

Ileen

Droga Skoro Wiesz Lepiej, To Dlaczego Nadal Jesteś U Niego?

Oj, dziewczyno. Zostaw członek, włóż ubranie i idź prosto do domu przyjaciółki. Nie szukaj wymówek, by zostać. Nie sądź, że ponieważ teraz wasze relacje stały się tak szalenie gorące, to przeznaczone jest wam być razem. Seks na pożegnanie wydaje się dobrym pomysłem, to fakt. Hej, fajnie jest uprawiać seks z kimś, kogo znasz. I fajnie jest uprawiać seks z kimś, z kim łączą cię wszystkie te burzliwe uczucia. Dzięki temu wszystko staje się... hmm... burzliwe. Ale teraz już znasz prawdę. Przez to wszystko się gmatwa, a ty czujesz się jak kawałek szmaty, bo spójrzmy prawdzie w oczy, jesteś kobietą, a kobiety nie potrafią oddzielić seksu od uczuć. (Ile razy będę musiał ci to powtarzać? Zaczynam gadać jak kretyn!) Odtąd już nigdy nie popełniaj takiego błędu. Rozumiesz? Jemu na tobie nie zależy. Podoba mu się tylko błędne posunięcie podszywające się za dobry pomysł, czyli seks na pożegnanie. Koniec i basta.

Nie lekceważ potęgi seksu, nawet z kimś, z kim byłeś bardzo długo. Zwłaszcza z kimś, z kim byłeś bardzo długo. Zerwanie oznacza, że więcej się macie nie widywać w ogóle, czyli także wtedy, gdy jesteście nadzy. Czasem kusi, żeby zapomnieć o tej perełce mądrości, ale pamiętaj tylko, że to się nazywa seks na pożegnanie. Nikt jeszcze nie zmienił nazwy na „o mój Boże, seks był tak wspaniały, że postanowiliśmy do siebie wrócić i odtąd żyliśmy długo i szczęśliwie”.

## Wymówka „Ale on chce, żebyśmy znowu byli razem”

Drogi Gregu,

Mój chłopak co jakiś czas ze mną zrywa. Potem do mnie dzwoni i błaga, żebyśmy do siebie wrócili, za każdym razem mówiąc, że bardzo mu mnie brakuje i że popełnił straszliwy błąd. Zdarzyło się to już trzy razy, co pół roku. Nienawidzę tego, ale pozwalam mu wrócić, bo go kocham. Ciągłe sobie powtarzam, że musi mu na mnie naprawdę zależeć, skoro wciąż do mnie wraca. Mam rację?

Christina

Z B I U R K A G R E G A

Droga Mistrzyni Jo-Jo,

To dziwne, że ty zwracasz uwagę na to, ile razy twój koleś wracał do ciebie na czworaka, podczas gdy ja widzę, ile razy mówił ci, że nie chce cię więcej widzieć. W obu przypadkach ta liczba wynosi trzy, ale założę się, że to nie koniec waszych rozstań. Przykro mi to mówić, ale w trakcie przerw między kolejnymi powrotami twój facet węszy czy w okolicy nie pojawiło się coś lepszego, a kiedy nic nie znajduje, zaczyna się czuć samotny i wraca do "domciu". Wcale nie dlatego, że mu tak bardzo na tobie zależy. Po prostu nie lubi być sam. Nie daj mu szansy na zerwanie z tobą po raz czwarty. (Boże, nawet samo myślenie o tym jest ciębie niegodne, prawda?) Ustaw maksymalną liczbę zerwań na "1" i ruszaj dalej.

Decyzja ponownego zejścia się z kimś jest złożona i trudna. Pamiętaj tylko, że człowiek, do którego chcesz wrócić, jest tym samym, który, nie tak dawno temu, patrząc w twoją piękną buzię, podsumował ciebie i wszystkie twoje zalety, po czym powiedział ci, że dłużej nie potrzebuje twego towarzystwa. Jeżeli kosmici nie porwali ostatnio twojego ukochanego i nie zamienili mu mózgu na mózg faceta, któremu naprawdę na tobie zależy, proszę, rozważ możliwość, że drań zwyczajnie poczuł się trochę samotny.

## Wymówka „Ale ja mam takie dobre serce”

Drogi Gregu,  
Tydzień temu ja i mój chłopak rozstaliśmy się. (On zerwał ze mną.) Wyjeżdża teraz do swojej matki, która czeka na operację, więc zaproponowałam, że popilnuję jego dwóch kotów, które uwielbiam. Przystał na to. Myślę, że zrobiło na nim wrażenie to, że tak dobrze sobie radzę w takiej sytuacji. Moi przyjaciele uważają, że jestem za miętka, ale według mnie są małostkowi. Byliśmy razem przez trzy lata— przecież nie przestanę tak nagle interesować się nim lub jego kotami (są cudowne).

Dana

Z BIURKA GREGA

Droga Kocia Mamo,  
Nawet nie próbuj. Mam na ciebie oko. Skoro trzy lata nie wystarczyły, aby się zorientował, że właśnie ty jesteś kobietą, która jego ziemskie życie zmieni w niebiańskie, nie zmieni tego kilka puszek z kocimi spe-

cjałami. Może więc, kiedy skończy pomagać mamie po jej operacji, ty chirurgicznie usuniesz go ze swego życia, co? Oddaj mu klucze do jego mieszkania, razem z numerem hotelu dla zwierząt, który w książce telefonicznej ma najładniejszą reklamę. Żadne przysługi nie przywrócą ci statusu jego dziewczyny. Staniesz się jego służącą.

Nie myl zachowywania się z klasą z rolą wycieraczki. Postąpisz z klasą, odchodząc z wysoko podniesioną głową, wdziękiem i godnością. Zmienisz się w wycieraczkę, oferując, że go podwieziesz do dentysty na leczenie kanałowe.

**Wymówka „Nie przyjmuję do wiadomości tego, że ze mną zerwał”**

Drogi Gregu,  
Mój chłopak od videoklipów rzucił mnie, bo jest dupkiem. Ale zostawił u mnie trochę rzeczy i nie zamierzam mu ich oddawać, bo wiem, że jeszcze zmieni zdanie, poza tym dzwonię do niego cały czas, próbując go nakłonić do zmiany zdania, i wiem, że to zrobi, bo wiem, że mnie naprawdę kocha i wcale nie chciał tak postąpić, ale on mówi, że chce tylko swojego palmtopa. Przecież facet nie mógłby mówić mi tych wszystkich miłych rzeczy, które od niego słyszałam, zabierać mnie na superimprezy, na które z nim chodziłam, i przedstawiać swoim fajnym przyjaciółom, a potem tak po prostu nagle zmienić zdanie. Ludzie nie mogą absolutnie, ale to absolutnie kogoś lubić jednego dnia, a drugiego obudzić się i już

nie chcieć być z tą osobą. Jestem zupełnie zrozpaczona, bo naprawdę bardzo go kochałam. Pewnie mi nie wierzysz, Greg, ale szczerze go kochałam i uwielbiałam z nim być, a teraz nie mogę się nawet podnieść z łóżka, bo ciągle płaczę. Nie zamierzam przyjmować do wiadomości tego, że ze mną zerwał, pewnie miał po prostu zły dzień.

Nikki

Z BIURKA GREGA

Droga Nikki,

Przykro roi, że cię zostawił. Nie mogę powiedzieć, żebym tego nie przewidział, ale nie czas teraz na przechwałki. Powinnaś natychmiast zrezygnować z psychotycznych zachowań. Bezustanne wydzwanianie do niego i zatrzymywanie jego rzeczy to nie sposób na odzyskanie faceta. Tą metodą sprawisz jedynie, że zaczniesz się zastanawiać: "Co ja w ogóle widziałem w tej pochrzanionej wariatce?" Gdzie się podziała superpewna siebie kobieta o silnej woli? Czyżby zmieniła się w łkającą lunaticzkę? Nie, nieprawda, uspokój się, Nikki. Czasem ludzie zmieniają zdanie, czasem poznają kogoś innego, czasem trzeźwieją (przecież facet za dużo pił), a czasem okazują się palantami i całe szczęście, że znikają z naszego życia (nie, żebym osądzał). To i tak nie ma znaczenia, bo nie zdołasz zmienić jego zdania. Proszę cię, Nikki, zachowuj się, bo w przyszłości nie będzie cię prześladowało to, że rozstałaś się z amatorem trunków, który nie chciał się nigdy ożenić i wiecznie był zbyt zajęty lub za bardzo przejęty sobą, żeby cię zauważyć. Za to ze wstydem



będziesz myślała, jak się zachowywałaś po tym, jak z tobą zerwał. Wierz mi.

Istnieje jedna prosta zasada: zawsze trzeba zachować klasę. Nigdy nie wariuj. No dobra, to dwie zasady, ale wierz mi, nigdy nie będziesz smutna, jeśli się do nich zastosujesz. Przynajmniej nie będą cię prześladowały wspomnienia tego, jak tniesz jego ciuchy na strzępy i zostawiasz jego psa przy drodze.

### TO TAKIE PROSTE!

Facet mówi, że nie chce już być z tobą. Czasem uświadamia potem sobie, że popełnił największy błąd w życiu, a czasem nie. Tak czy inaczej, ty powinnaś po prostu ruszyć dalej, i to szybko. Zawsze może próbować cię dogonić. Jeśli mu się uda, pamiętaj, że usłyszysz pewnie jedno z tych zdań: „Bądźmy znów razem”. „Wybermy się na terapię par”. „Spróbujmy jeszcze raz”. „Tęsknię za tobą. Myliłem się. Nadal chcę z tobą być”. A na pewno nie usłyszysz: „Możesz wyprowadzać mojego psa?” „Chciałem tylko sprawdzić, czy u ciebie wszystko w porządku”. „Chcesz się wybrać na ten film?” „Pójdiesz ze mną na ślub kuzyna George'a?”



### DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz

Sama nie wiem. Może dlatego, że go kochamy i jesteśmy z nim, i znamy jego rodzinę oraz przyjaciół i każdy centymetr jego ciała, i widzieliśmy go nago codziennie i nigdy wcześniej tak się nie czuliśmy, i wydaje nam się, że całe nasze życie zmieniło się na lepsze, i składamy godziny, dni i tygodnie szczęśliwych wspomnień, i myślimy, że już do końca życia będziemy razem, a potem dowiadujemy się, że on nawet nie chce widzieć nas... jutro.

Czy to źle, że siedzimy i czekamy na błysk, promyk, iskrę nadziei, że może zmienił zdanie? Że odzyskał rozum i pojął, iż jesteś najwspanialszą częścią jego życia, że nikt nigdy nie będzie dla niego tak dobry jak ty, że już nigdy nie znajdzie nikogo, z kim połączy go tak pełna i głęboka więź i kto go tak dobrze zrozumie jak ty? Czy to naprawdę tak źle?

I czy to źle, że wciąż z nim rozmawiasz, widzisz go, pieczesz mu ciasteczka, kupujesz prezenty, kopiujesz płyty, karmisz jego rybki, rozmawiasz z jego rodzicami, dzwonisz do jego przyjaciół, odsłuchujesz jego wiadomości... żartuję. A tak na poważnie, czy to źle, że chcesz przetrwać rozstanie z klasą, dojrzałością i troską, że utrzymujesz z nim kontakt, rozmawiasz i zachowujesz się przyjaźnie, i może nawet od czasu do czasu idziesz z nim do kina? I czy to byłoby takie straszne, gdyby w rezultacie twojego dojrzałego zachowania on odzyskał rozum i doszedł do wniosku, że ty jesteś dla niego najlepsza na świecie? Czy to by było takie okropne?

Myślę, że nie. Uważam, że to sprytny i odważny, choć naprędce przygotowany plan, który dowiedzie doskonałego połączenia przebiegłości i dojrzałości. Nie wierzę, że w historii ludzkości i rozstań coś takiego nigdy się nie sprawdziło. Gdzie ci mężczyźni?

Wiem, słyszałam, że zerwania, zgodnie z nazwą, powinny oznaczać zerwanie więzi. Trudne, bezpowrotne rozstanie. Żadnych rozmów, żadnego widywania się, żadnych kontaktów... ręce przy sobie. To koniec związku. Połowa ludzi, których znam, po bolesnym rozstaniu przenosi się i przyznaję, że według mnie ma to sens. Poza tym w zasadzie wszystkim nam wiadomo, że nie powinno się iść do łóżka z facetem, który tydzień wcześniej złamał nam serce. Jasne. Ale co w takim razie powinniśmy robić? Jak mamy wypełnić czas, jeśli nie możemy próbować odzyskać mężczyzny (jednocześnie wmawiając wszystkim przyjaciołom, że wcale tego nie robimy), co?

Wiem. Następnym razem w takiej sytuacji będę płakać. Zostanę w łóżku i będę wyła. Pójdę na siłownię, jeśli dam radę. Obdzwonię wszystkich przyjaciół i obarczę ich moim nieszczęściem. Będę za dużo spała. Potem znowu trochę popłaczę. Częściej będę się spotykała z psychologiem. Kupię sobie szczeniaka. Zrobię wszystko co w mojej mocy, aby w końcu znowu zacząć żyć.

Wiem. Niech ci będzie, Greg. Ale i tak myślę, że moja metoda mogłaby się sprawdzić.



#### JAK TO POWINNO WYGLĄDAĆ według Liz

Znam parę, która rozstała się po wielu razem spędzonych latach. Mieli wielu wspólnych przyjaciół i wszystkich to bardzo mocno dotknęło. Pięć lat później wrócili do siebie i teraz są szczęśliwym małżeństwem.

stwem. Podczas „przerwy” nie było żadnych randek, ani telefonów, ani kumplowania się. Nie torturowali się, nie męczyli ani nie ranili się nawzajem po zerwaniu. Po prostu żyli, oddzielnie dorastali i dopiero później - znacznie później - doszli do wniosku, że znowu mogliby być razem.



GREG, JUŻ ROZUMIEM! Callie, lat 26

Niedawno powiedziałam byłemu chłopakowi, że zaczęłam się z kimś spotykać. Zerwaliśmy sześć miesięcy wcześniej. Teraz nie mogę się go pozbyć! Ciągłe do mnie dzwoni, przypomina mi, żebym odebrała pocztę, zaprasza do kina. Nie zamierzam kłamać, podoba mi się jego zainteresowanie. Ale wiesz co, teraz rozumiem, że nie jest prawdziwe. On nie chce znowu być ze mną. Po prostu jest zazdrosny. Możliwe, że dawniej jego zachowanie dałoby mi nadzieję, ale teraz tylko się z tego śmieję. Mężczyźni są tacy przewidywalni.



#### JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI

100% ankietowanych mężczyzn przyznało, że kiedy z kimś zrywają, oznacza to, że nie chcą więcej tej osoby widywać. (Jeden z nich zapytał nawet: „Jak inaczej można załatwić sobie świetny seks na pożegnanie, jeśli się z kimś nie rozstanie?” Z tym facetem lepiej się nie umawiaj!)

## Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału

- ✓ Żadne słowa nie zmieniają rzeczywistości i nie sprawiają, że zerwanie stanie się nieprawdą. To nie podlega dyskusji. Zerwanie jest zdecydowanym działaniem, a nie demokratycznie podjętą decyzją.
- ✓ Seks na pożegnanie nie zmienia faktu, że się rozstajecie.
- ✓ Przestań się do niego odzywać. Niech za tobą zatęskni.
- ✓ Nie musisz mu przypominać, że jesteś świetna.
- ✓ Sam może się zaopiekować swoim kotem.
- ✓ Kobieta „z klasą” nie odsłuchuje wiadomości byłego partnera.
- ✓ Gdzieś tam jest facet, który naprawdę będzie zadowolony z tego, że nie zejdziesz się ze swoim beznadziejnym byłym chłopakiem.

## Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia

Mój Boże. To niesamowite. Podczas pracy nad tą książką znaleźliśmy na podłodze kartkę. Napisał ją twój przyszły chłopak. Czy to nie zdumiewający zbieg okoliczności?

Hej, Tygrysico,

*Nie mogę się doczekać, kiedy zapomnisz o tym gościu, z którym byłaś. Według mnie to prawdziwy palant. Mam nadzieję, że nastąpi to wkrótce. Jesteś zbyt smakowitym, kąskem.. Na pewno niedługo będziesz sama.*

Odszukaj mnie. Czekam na ciebie.

Twoja przyszłość

## Rozdział 9

# NIE ZALEŻY MU NA TOBIE, JEŚLI ZNIKA

*Czasem bez jego udziału musisz  
postanowić że to koniec*

**Z**niknął. Pstryk. Rozpłynął się w powietrzu. No cóż, dokładnie wiadomo, co *to* oznacza. Wyraźnie dał ci do zrozumienia, że nie zależy mu na tobie nawet tyle, żeby zostawić ci kartkę z wiadomością. Może choć tym razem chwile się zastanowisz, zanim zaczniesz usprawiedliwiać jego zachowanie. Jest ci przykro. Nic dziwnego, że czujesz się zraniona lub zła. Być może właśnie dlatego zechcesz usprawiedliwiać siebie. Masz dobry powód, aby poświęcić mnóstwo energii na rozwiązanie Tajemnicy Znikającego Mężczyzny. Ale żadne wymówki, nieważne jak prawdziwe, na dłuższą metę ci nie pomogą. Musisz pamiętać tylko o jednym - on nie chciał już z tobą być. I nie miał odwagi powiedzieć ci tego w twarz. Sprawa zamknięta.

### Wymówka „Może on nie żyje”

Drogi Gregu,

Miałam małą przygodę z bardzo przystojnym Francuzem. Było naprawdę wspaniale, ale Jednocześnie czułam, że mogło się to przełożyć w coś więcej. Kiedy wrócił do Francji, zaczęliśmy wysyłać do siebie e-maile. Było słodko i romantycznie. Nagle, po jednym z moich e-maili on przestał pisać. Minęły Już dwa tygodnie. Może coś mu się stało. Może nie dostał mojego ostatniego listu. Może napisałam coś, co go zdenerwowało. Nie chcę myśleć, że Już nigdy się ze mną nie skontaktuje. To by było okrutne.

Czy mogę jeszcze raz do niego napisać, żeby spróbować ponownie nawiązać kontakt?

Nora

Z BIURKA GREGA

Droga Huzia Na Francuzia,  
Owszem, możesz do niego napisać, jeśli chcesz dać mu jeszcze jedną szansę odrzucenia ciebie. Bo może przejechała go ciężarówka z mrożonym francuskim ciastem? Bo teraz leży w szpitalu i dlatego się nie odezwał? Na pewno tak. Ale muszę cię uprzedzić, że statystycznie bardziej prawdopodobne jest, iż kogoś spotkał, uświadomił sobie, że taki związek na odległość nie jest dla niego albo po prostu uznał, że nie jesteś Amerykanką z jego snów. Jeśli chcesz jeszcze raz do niego napisać, prosząc, żeby drugi raz zamknął ci drzwi przed nosem, bo czepiasz się 0,001"/. szansy, że wyłączyli mu telefon, jego skrzynka e-mailowa odmówiła posłuszeństwa i stracił wszystkie adresy - proszę bardzo. Tylko nie mów, że cię nie ostrzegałem.

Nie ma nic gorszego od braku odpowiedzi, tak w interesach, **jak** i w życiu prywatnym, a zwłaszcza w związkach uczuciowych. Problem jednak w tym, że ów brak odpowiedzi jest właśnie odpowiedzią. Nie napisał wprawdzie słów pożegnania, ale jego milczenie ogłuszająco grzmi „żegnaj”. Pisz do niego raz jeszcze, tylko jeśli chcesz usłyszeć to jeszcze głośniejsze, słowami. Ale chyba nie zapomniałaś, że jesteś zbyt zajęta i cieszysz się wielkim powodzeniem.

Wymówka „Ale przecież mogłabym przynajmniej na niego nawrzeszczyć”

Drogi Gregu,

Spotykałam się z facetem na poważnie przez trzy miesiące, po czym on nagle zniknął. Przez wiele dni nie miałam od niego wiadomości. Martwiłam się, więc zadzwoniłam do jego najlepszego przyjaciela i od niego się dowiedziałam, że mój chłopak wrócił do swojej byłej dziewczyny i zamieszkał z nią. Rozumiem, że nie zależy mu na mnie aż tak bardzo, ale czy nie mam prawa dowiedzieć się, dlaczego tak mnie potraktował? Czy nie mam prawa dopilnować, aby nie uszło mu to na sucho?

Renee

Z BIURKA GREGA.

Droga Renee Daj Sobie Spokój, Pewnie, że masz prawo. Ale wiesz co? On wie, że będziesz wkurzona. Idiota to zbyt łagodne określenie, facet jest kolosalnym dupkiem. Wyobraził sobie, jak to będzie, i dlatego zniknął. Nie wie tylko, jak szybko zdołasz zapomnieć o nim i jego nagannym zachowaniu. Pokaż mu to, nie odzywając się do niego i jego przyjaciół nigdy więcej. PS: Nic mu nie ujdzie na sucho. Dokądkolwiek by poszedł, wszędzie będzie takim samym dupkiem.

Jeśli zadzwonisz do kogoś i nawrzeszczysz na niego, być może przez chwilę poczujesz się dobrze. Ale później będziesz żałowała, że poświęciłaś mu aż tyle czasu po tym, jak zrujnował ci życie. Albo po tym, jak zepsuł ci dzień. Po co masz marnować na niego tyle energii, niech robi



to kto inny. Może czujesz, że pozwalasz, aby „upiekło mu się”, ale wierz mi, nic, co powiesz, nie będzie dla niego nowiną. Potrafisz przecież lepiej wykorzystać czas.

### Wymówka „Chcę tylko wyjaśnienia’

Drogi Gregu,

Pojechałam do Kalifornii z chłopakiem, z którym spotykałam się od sześciu miesięcy. Kiedy wróciliśmy do domu, on pojechał odwiedzić rodzinę w Bostonie. Kiedy zadzwoniłam tam, żeby sprawdzić, czy u niego wszystko w porządku, jego matka powiedziała, że pojechał odwiedzić przyjaciół na Florydzie. Już więcej się do mnie nie odezwał. Przygnębia mnie to. Uważam, że uczucia, jakie zainwestowałam w ten związek, nie tracą sensu, tylko jeśli z nim porozmawiam i dowiem się, co się stało. Co w tym złego?

Liza

Z BIURKA GREGA

Droga Panno, Co Wybrałaś Buraka, Czy zasługujesz na to, by wiedzieć, co się stało? Tak. Ale na szczęście ja mogę ci to powiedzieć. Umawiałaś się z najgorszym facetem na świecie. Co takiego mogłabyś jeszcze od niego usłyszeć, aby nad twoją głową zapłonęła wielka żarówka szczęścia i żebyś zawołała: "Eureka, to dlatego mój chłopak zostawił mnie bez słowa, pojechał na Florydę i zniknął?" Nic, co powie, nie zadowoli cię. Za to sporo satysfakcji da ci to, że nie poświęcisz mu już ani chwili.

Wybrałaś buraka. Wyrzuć go. Barszcz wcale nie jest taki smaczny.

PS: Jeśli kiedyś wybiorę się na Florydę, skopię mu tyłek.

Czasem ludzie zachowują się tak potwornie, że nie mamy wątpliwości, co dalej robić. Największym twoim błędem było wybranie takiego człowieka. Najszybciej ten błąd naprawisz, jeśli wyciągniesz z tego wnioski i w przyszłości będziesz dokonywała mądrzejszych wyborów. Nie marnuj więcej cennego czasu.

### TO TAKIE PROSTE!

Kiedy ktoś znika, boli to nas tak bardzo, ponieważ musimy stawić czoło świadomości, że prawdopodobnie odszedł od nas na długo, zanim chwycił kurtkę i się zmył. Najtrudniej pojąć, że w pewnym sensie kłamał przed zniknięciem. Nie zastanawiaj się, co zrobiłaś źle, ani jak mogłaś postąpić inaczej. Nie rozmnieniaj serca i myśli na drobne, próbując się domyślić, dlaczego to zrobił. Nie wracaj do tego, co dawniej mówił, i nie zastanawiaj się, co było prawdą, a co kłamstwem. Musisz wiedzieć tylko jedno - to naprawdę świetnie, że go nie ma. Alleluja! Do zobaczenia na święty nigdy, zgniły tchórze!

DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz



A niech to dunder świśnie. To dopiero zagwozodka. Facet zniknął. Nagle po prostu przestał do ciebie dzwonić, pisać i widywać się z tobą. Łączyło was coś, co uważałaś za „związek”. Czułaś, że gdyby któreś z was zdecydowało, że to nie ma sensu, drugie zasługiwałoby przynajmniej na jakieś wyjaśnienia. Tymczasem cisza. Żadnych wyjaśnień, żadnego pożegnania. Zniknął bez śladu. Nie ma nic gorszego - nic g o r s z e g o - niż to przekłete mdlące uczucie w żołądku, kiedy facet, z którym się spotykałaś lub którego poznawałaś bliżej, postanawia się na ciebie wypiąć, zamiast porozmawiać o tym z tobą. Nic gorszego.

Najpierw czujesz się zraniona. Potem ogarnia cię bezradność - całkowita i zupełna bezradność. Facet zniknął, sprawiając, że poczułaś się

tak, jakbyś absolutnie się dla niego nie liczyła. Pewnie jesteś w szoku. Niewykluczone, że nigdy wcześniej tak się nie zachowywał. Dlatego czujesz też potworne rozczarowanie. „Jak to? Mam teraz przestać go lubić? Mam uważać go za drania? To tak ma się zakończyć nasz związek? Przecież musi istnieć jakieś rozsądne wytłumaczenie”. Zaczynasz poświęcać temu wspaniałemu facetowi mnóstwo czasu i energii, wymyślając wymówki, dlaczego zniknął (jest zajęty, jest zajęty... i może nie ma czasu). Wciąż masz nadzieję, że pójdzie po rozum do głowy i przynajmniej skrobnie jakiś e-mailik. Potem zaczynasz roztrząsać wszystko, co kiedykolwiek powiedziałaś, zrobiłaś lub napisałaś, zastanawiając się, czym go od siebie odepchnęłaś. Co takiego niestosownego powiedziałaś, że pozostało mu jedynie ruszyć w siną dal? Obwiniasz się o jakieś wyimaginowane błędy. „Och, gdybym tylko lepiej to rozegrała! Nadal byłby mój!” Albo martwisz się, że on leży gdzieś na ulicy, nieżywy. Jaki mógłby być inny powód takiego zniknięcia?

Dlatego chcesz do niego zadzwonić i coś mu powiedzieć. Albo napisać do niego. Jesteś zła lub jest ci przykro. Może wciąż masz nadzieję, że leży w śpiączce w jakimś szpitalu. Ale bez względu na to, jak się czujesz, uważasz, że masz prawo na niego nawrzeszczyć albo dowiedzieć się, co się stało. Co może być gorszego od niewiedzy? Nic. No może tylko brak okazji do tego, by mu nawymyślać.

Greg powiedziałaby, że w takiej sytuacji najlepszą zemstą nie jest złość, lecz dystans emocjonalny. Greg powiedziałaby, że już znamy odpowiedź. Facet nie chciał zostać i okazał się zbyt wielkim tchórzem, aby powiedzieć nam w twarz, że odchodzi. Czy to nie wystarczy za odpowiedź? Ja powiedziałabym Gregowi: „Nie, nie wystarczy. Taka odpowiedź to stanowczo za mało. Chcę wiedzieć d l a c z e g o”. A Greg odparłby: „Naprawdę? Jesteś pewna? Czy rzeczywiście chcesz usłyszeć każdy szczegół i powód, dlaczego on nie chce cię więcej widzieć?”

Nienawidzę Grega.

Rozstania są potworne. Ale jeszcze bardziej przytłaczające jest uczucie, że nie byłam warta nawet porządnego rozstania. Chęć działania w takiej sytuacji jest zupełnie naturalna. Greg chciałby, aby to „działanie” dotyczyło ułożenia sobie dalszego życia, a nie oglądania się za siebie. Najtrudniejsza dla mnie (i dla wielu innych) jest nieumiejętność zaakceptowania tego, że to już koniec, dlatego wiem, jak trudno się oprzeć temu, by do drania nie zadzwonić. Ale przypuszczam, że Greg znowu wygłosiłby ci kazanie (bo on jest wszystkowiedzący) i powiedział, że za-

nim wykonasz ten telefon lub napiszesz e-maila, przynajmniej wyobraź sobie, jak to będzie. Czy rzeczywiście dzięki temu poczujesz się lepiej? Czy naprawdę zdołasz zmienić to, co on sądzi o własnym postępku i o tobie? Czy to jedyny sposób, abyś mogła zacząć dalej żyć? Jeśli tak, to do diabła z opiniami Grega - zadzwoń do swojego byłego. Tylko że chyba cała rzecz (przynajmniej według mnie) w tym, że kiedy facet nie chce się więcej ze mną komunikować i nie ma odwagi powiedzieć mi tego wprost, to już powiedział mi wszystko, co chcę wiedzieć. Łatwo gadać, trudniej wprowadzić w życie. Ale podobają mi się dziewczyny, które na to stać. Życzę nam wszystkim dużo szczęścia!



### JAK TO POWINNO WYGLĄDAĆ według Grega

Ze wstydem przyznaję, że w moim przeszłym życiu singla zdarzyło mi się „zniknąć” z życia kobiety. Rok później zobaczyłem ją na ulicy. Stała przed kafejką. Wyglądała wspaniale i trzymała się za rękę z bardzo przystojnym mężczyzną. Od razu zrozumiałem, że jestem ostatnim człowiekiem, o jakim by pomyślała, i że zapomniała o mnie najprawdopodobniej już dwie minuty po tym, jak przestałem do niej dzwonić. W jej życiu była godność, której zabrakło mojemu zachowaniu.



GREG, JUŻ ROZUMIEM! Liz, lat 41

No dobra, Greg, nie napiszę do tego Francuza. Obiecuję.



#### JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI

100% ankietowanych mężczyzn, którym zdarzyło się „zniknąć” jakiejś kobiecie, przyznało, że od razu mieli świadomość tego, jak potwornego występuku się dopuszczają, i żaden telefon od opuszczonej ani rozmowa z nią nie zmieniłyby tej świadomości.

## Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału

- ✓ Możliwe, że leży z amnezją w jakimś szpitalu, ale bardziej prawdopodobne, że mu na tobie nie zależy.
- ✓ Brak odpowiedzi to twoja odpowiedź.
- ✓ Nie daj mu szansy na ponowne odrzucenie ciebie.
- ✓ Niech jego matka na niego nawrzeszczy. Ty nie masz na to czasu.
- ✓ Czasami sama musisz zamknąć za sobą drzwi.
- ✓ To żadna zagadka - faceta nie ma i nie był dla ciebie dość dobry.

## Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia

Gdybyśmy naprawdę uważali, że facet jest wart zachodu, pewnie przygotowalibyśmy jakieś ćwiczenie. Ale nie jest, więc weź sobie wolne popołudnie i idź się gdzieś zabawić. Serdecznie pozdrawiamy

Twoi przyjaciele z *Nie zależy mu na tobie*,  
Greg i Liz

No cóż, skoro to ci nie wystarcza...

To najstarsza sztuczka z przedstawianych w tej książce, ale nic więcej nie możemy ci podpowiedzieć. Napisz do niego naprawdę **długi** list, zadając mu wszystkie pytania, które chodzą ci po głowie. Powiedz wszystko, co chcesz. Wyzywaj go, ile wlezie. Napisz coś brzydkiego o jego matce. A potem - właśnie tak - podrzyj to.

Nie pozwolimy ci marnować więcej czasu na takiego palanta.

## Rozdział 10

NIE ZALEŻY MU NA TOBIE,  
JEŚLI JEST ŻONATY (LUB  
JEŚLI Z INNYCH, NAWET  
NAJBARDZIEJ  
NIEDORZECZNYCH  
POWODÓW NIE MOŻE SIĘ Z  
TOBĄ ZWIĄZAĆ)

*Kiedy nie możesz kochać bez  
ograniczeń, to nie jest miłość*

**Z**abrzmiało to kontrowersyjnie, ale i tak poruszę ten temat. Bez względu na to, jak silne i prawdziwe są twoje uczucia do kogoś, jeśli ta osoba nie może w pełni i szczerze ich odwzajemnić, czyli kochać cię otwarcie, to takie uczucia nic nie znaczą. Jasne, że mogą się wydawać silne, głębokie czy mitycznie wielkie. Możliwe nawet, że „po raz pierwszy czujesz coś takiego”. Ale kogo to obchodzi? Jeżeli człowiek, którego „kochasz” (zwróć uwagę na ironiczny cudzysłów), nie może bez przeszkód spędzać z tobą dni, myśląc o tobie i będąc z tobą, to nie jest prawdziwa miłość.

### Wymówka „Bo jego żona to wredna świnią”

Drogi Gregu,  
Spotykam się z moim szefem. Jest żonaty. Dotąd kryliśmy się z tym, żeby nikt się nie zorientował. Naprawdę bardzo go kocham, a on kocha mnie. Wiem, że nie powinno się umawiać z żonatym mężczyzną, ale jego żona jest dla niego okropna. Wyzywa go i mówi mu, że jest głupi. Nigdy nie uprawiają seksu. On wciąż mi powtarza, że tylko dzięki mnie jeszcze nie zwariował. Jak mam go zostawić, skoro przeżywa teraz tak ciężki okres i skoro tak go kocham?

Blair

Droga Ukrywana,

Czyżbyśmy musieli odbyć tę rozmowę? Mam ci wyjaśnić, dlaczego nie powinnaś się spotykać z żonatym mężczyzną? No cóż, dobrze. Oto brudy na temat twojego szefa. Jest żonaty i ma romans, a to, według mnie, wskazuje na wiele. Po pierwsze, jest nieuczciwy. (To już nieźle.) Po drugie, nie ma problemów ze zdradzaniem żony. (Jeszcze lepiej.) Po trzecie, nie szanuje swojego małżeństwa. (To już prawdziwa perełka.) Po czwarte - i dla ciebie najważniejsze - nie szanuje ciebie, bo serwuje ci same ochłapy: kradziony czas, aż ciężki od poczucia winy. (Zawsze marzyłaś o tym jako dziewczynka, nie?) A ponieważ mówimy tu o romansie biurowym, jak sądzisz, kto będzie musiał odejść, kiedy miłostka stanie się tematem numer jeden rozmów przy ekspresie do kawy i zacznie zagrażać jego posadzie czy małżeństwu? Ty. Czyja reputacja w poważnych kręgach zawodowych ucierpi na tym? Zgadłaś, że twoja? Mądra dziewczynka. Może ma beznadziejne małżeństwo i okropną żonę, ale najwyraźniej nie aż tak bardzo, by odejść. Dobry związek to taki, z którym nie trzeba się kryć. Lepiej znajdź sobie kogoś, o kim będziesz mogła głośno krzyczeć.

Wiem, że jest łatwiej, kiedy masz romans z mężczyzną, który ma złą żonę, wrzaskliwą, plującą obelgami wiedźmę. Ale bez względu na to, jak wygląda ich związek lub sytuacja, pomagasz mężczyźnie w zdradzie. Ustalmy, że jesteś na to o wiele za dobra.



## Wymówka „Ale on jest naprawdę wspaniałym człowiekiem”

Drogi Gregu,

Nigdy nie sądziłam, że znajdę się w takiej sytuacji. Wiem, że nie powinno się umawiać z żonatymi mężczyznami, ale tak się stało. Poznałam go na konferencji na wyjeździe, ale potem spotykaliśmy się w sprawach zawodowych w mieście, w którym mieszkam. Zakochaliśmy się w sobie. Teraz widujemy się za każdym razem, gdy on tu przyjeżdża, czyli dość często. Pewnie myślałabym jak najgorzej o sytuacji, w jakiej się znalazłam, gdyby nie to, że on jest dobrym i życzliwym człowiekiem. Po raz pierwszy przytrafiło mu się coś takiego. Nigdy nie mówi źle o żonie. Jesteśmy w sobie bardzo zakochani. Mam trzydzieści sześć lat i nigdy w życiu nie kochałam tak mocno. On też to czuje. Mówi, że zostawi żonę, ale ma dwoje małych dzieci, które bardzo by na tym ucierpiały. Taka sytuacja jest dla niego udręką. Czuję się okropnie, ale jednocześnie wierzę, że zasługuję na taką miłość. A skoro uczucia są tak silne, to znaczy, że muszą być prawdziwe i że tak miało być. Nie ma to nic wspólnego ze zwykłym romansem z żonatym facetem, Greg. Tu chodzi o mnie. Czuję, że to zupełnie coś innego.

Belinda

Z BIURKA GREGA

Droga Tamta Kobieto,

Hej, niegłupia dziewczyno. To dobrze, że wiesz, iż zasługujesz na wielką i głęboką

miłość. Myślę tylko, że powinnaś ją przeżyć z kimś, kto rzeczywiście będzie twój. Jest całe mnóstwo facetów. Dlaczego nie znajdziesz sobie własnego? No jasne, wiadomo, że ludzie czasem się odkochują, poślubiają niewłaściwą osobę, dają się ponieść namiętności albo dokonują złych, wyborów, a to wszystko może się skończyć jakimś romansem na boku. Oto, jak ty i twój Zaobraczkowany Fred możecie teraz postąpić: przestańcie się widywać. Niech on uporządkuje swoje życie. Jeśli zostanie z żoną, będziesz dziewczyną, która miała romans z żonatym facetem, który nie zamierzał się rozwieść. Jeżeli rozstanie się z żoną, możesz zacząć żyć z nim bez wstydu i ukrywania się.

Nie żartuję i nie zamierzam prawić żadnych gładkich słówek (choć pozwoliłem sobie na to w powyższym liście). Chcesz kochać i być kochana i wydaje ci się, że wreszcie go znalazłaś. Ale on jest żonaty. Proszę, nie próbuj tego ignorować. Jest mężem innej kobiety. Wiem, że ty jesteś wyjątkiem i wasza sytuacja jest inna, ale fakt jest faktem, on nadal jest żonaty. Jeśli postanowisz, że w życiu nie będziesz ignorowała tylko jednego czerwonego światła, proszę, niech to będzie właśnie to. Wszyscy wpłatani w taki układ mają wiele do stracenia.

## Wymówka „Powinnam to przeczekać”

Drogi Gregu,

Zaczęłam się umawiać z naprawdę świetnym i uroczym facetem, który tak bardzo różni się od innych. Dzwoni wtedy, kiedy obiecał, mieszka dość daleko ode mnie, ale zawsze po mnie przyjeżdża i naprawdę miło spędzamy czas. Jedyne problem w tym, że

właśnie wdał się w paskudną walkę o prawa rodzicielskie i przez cały czas o tym mówi. Serio. Nawet kiedy błagam go, żeby przestał, wciąż mówi o swojej żonie, o tym, jak bardzo jej nienawidzi, jaką jest kłamliwą świnią i jak zamierza „zmieszać ją z błotem”. Rozumiem, że przechodzi teraz trudny okres i nie chcę niczego zaprzepaścić tylko dlatego, że akurat trafiłam na zły moment. Czy powinnam nadal próbować go wspierać i wysłuchiwać, jak wyrzuca z siebie to wszystko?

Pam

Z BIURKA GREGA

Droga Oazo Wsparcia,

Jejku. Facet jest świetny, uroczy i bardzo różni się od innych, ale nie potrafi przestać pluć jadłem i gadać o byłej żonie. Niezła zdobycz. Kochane panie, jest mi naprawdę przykro, że w dzisiejszych czasach tak trudno o porządnego faceta i że jesteście skłonne wybaczyć wszystko każdemu punktualnemu gościowi, który potrafi obsługiwać telefon i prowadzić samochód. Taki stan rzeczy jest bardzo przygnębiający i nie jestem pewien, jak można mu zaradzić. Co do twojej sytuacji, Pam, nie wydaje mi się, żeby wkrótce zaczęło mu na tobie zależeć, choćby z tego powodu, że w jego małej, zagniewanej łepetynie nie ma w tej chwili miejsca. Chcesz wiedzieć, co myślę? Według mnie nie dał ci żadnego dobrego powodu, abys wytrzymywała jego przedstawienia jednego aktora zatytułowane *Chcę zabić żonę*. Jeśli za tobą zatęskni, może szybko ułożyć swoje sprawy i zadzwonić do ciebie, kiedy

jego myśli zyskają większą przejrzystość. Tymczasem ty masz lepsze rzeczy do roboty, jak choćby kupno biletu na o wiele lepsze przedstawienie teatralne.

Niedobrze, jeśli myślisz o swoim związku w kategoriach „czekania na niego”. Jeżeli tak jest, nie powinnaś inwestować w te akcje. Twój mężczyzna powinien być emocjonalnie otwarty na tyle, by móc z tobą rozmawiać, dostrzegać cię i być może szaleńczo się w tobie zakochać. Przecież po to się z tobą umawia. A jeśli chcesz znać absolutne minimum, powinien mieć choć tyle przyzwoitości, by być dobrym towarzyszem.

### TO TAKIE PROSTE!

Na swojej drodze spotkasz wielu mężczyzn w różnych stadiach kuracji pozwiązkowej. Jeśli twojemu wybrankowi naprawdę na tobie zależy, szybko upora się ze swoimi problemami, aby cię nie stracić. Możliwe też, że zechce ci wyraźnie dać do zrozumienia, co czuje, aby nie było żadnych niedomówień, i z góry uprzedzi, że w tej chwili nie jest jeszcze na to gotowy. I możesz mieć pewność, że kiedy już będzie gotowy, natychmiast cię odszuka. Bo o tobie niełatwo zapomnieć.

### DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz



Bo tu chodzi o ciebie - nie o kogoś, o kim czytałaś lub kogo widziałas w telewizji. Zasługujesz na szczęście tak samo jak jego żona czy dziewczyna. Czasami ludzie rzeczywiście się pobierają, zanim spotkają osobę, która jest im przeznaczona. Bywa też, że małżeństwa po prostu umierają i nic po nich nie zostaje. Jeśli twój wybrany nie jest akurat żonaty, ale i tak niepokoi go kto inny, a nie ty, no cóż, większość mężczyzn zwykle wydostaje się z jednej sytuacji, jednocześnie pakując się w kolejną... może więc z wszystkich sił powstrzymaj się, dopóki on nie zapomni o swojej byłej?

W obu przypadkach kluczowe słowo to „czekać”. To ty musisz

czekać - nie spieszyć się, gryźć się w język i tłumić własne potrzeby. Bo przecież on jest fantastyczny, ten twój facet. Jest wart tego, byś cicho siedziała, odłożyła własne życie na później, nie spełniała własnych pragnień i czekała, aż on wszystko sobie poukłada. Bo jest aż tak wyjątkowy. A ty wcale nie jesteś.

Tak się akurat składa, że umiem czekać i nie prosić o wiele. Zadowolona mnie jeszcze mniej, niż dostaję. Wprawdzie nie umawiałam się nigdy z żonatym mężczyzną, ale jestem ekspertem od randek z facetami emocjonalnie niedostępnymi. Jeśli mam być szczerą, kiedy tęsknisz i masz świadomość, że mężczyzna, którego kochasz - nieważne z jakiego powodu - nie może w tej chwili być twój, to takie szlachetne, romantyczne i pełne dramatu. Jesteś gotowa na niego czekać, bo twoje uczucia do niego są wielkie i głębokie. (Teraz podejrzewam, że moje uczucia do nich wszystkich były takie wielkie i głębokie, właśnie dlatego że nie mogli być moi, ale nie potrafiłabym dowieść tego w sądzie.) Jeżeli naprawdę ci to odpowiada i nic, co znajdziesz w tej książce lub usłyszysz od przyjaciół czy psychologa, tego nie zmieni, to w końcu - mam taką nadzieję - zmęczy cię to tak jak i mnie.

Czasami żadna pomoc na świecie nie jest w stanie nic zdziałać. Niekiedy musi tego dokonać nuda. Znudzi cię to, że zawsze masz mniej niż inni wokół ciebie i mniej, niż pragniesz. Zaczynasz myśleć, że może rzeczywiście zasługujesz na więcej, nie dlatego, że nauczyłaś się kochać siebie, zgubiłaś tyle kilogramów lub zobaczyłaś ten świetny program Oprah z Doktorem Philem, ale dlatego, że znudziło ci się. Znudziła cię w kółko i w kółko, i w kółko ta sama bieda. Myślę, że tak właśnie było ze mną. Mam nadzieję, że u ciebie nastąpi to znacznie szybciej.

#### JAK TO POWINNO WYGLĄDAĆ według Liz



Moja przyjaciółka poznała faceta, który dwa tygodnie wcześniej zerwał z dziewczyną po trzyletnim związku. Sądziła, że stanie się dla niego tylko „odskocznią”. Jemu też tak się wydawało. Ale choć mógł wykręcić się wymówką, że nie jest jeszcze gotowy na nowy związek, bo właśnie „przeżył rozstanie”, nie zrobił tego. Zależało mu na niej, więc nigdy nie pozwolił, aby poczuła, że jest dla niej niedostępny. Teraz są parą na poważnie.



Niedawno za pośrednictwem Internetu poznałam mężczyznę, którego żona zmarła trzy miesiące wcześniej. Umówiliśmy się na kilka randek, ale on wyraźnie nie był jeszcze na to gotowy. Wciąż był w żałobie i stale mówił o żonie i o tym, jaka była wspaniała. Kusiło mnie, aby się nim zaopiekować, pocieszyć go i utulić, aby jakoś przetrwał ten trudny czas. Podobał mi się. Snułam fantazje o tym, jaki będzie, kiedy poczuje się „lepiej”. Ale potem uświadomiłam sobie, że nie chcę być z kimś, kogo muszę „uzdrawianiem” nakłonić do związku. Powiedziałam mu, że źle się czuję z tym, że tak mało czasu upłynęło od śmierci jego żony, ale że nie zamierzam zamykać żadnych drzwi i chętnie się z nim jeszcze kiedyś spotkam. Potem wróciłam do Internetu i na nowo zaczęłam szukać.



#### JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI

Na pierwszej randce z pewną kobietą mój przyjaciel dowiedział się, że spotyka się ona z żonatym mężczyzną. Od razu powiedział jej, że drugiej randki nie będzie, bo skoro nie lubiła siebie na tyle, by być w porządnym związku, dlaczego on ma to robić?

### **Czego powiniś się nauczyć z tego rozdziału**

- ✓ On ma żonę.
- ✓ Jeśli nie jest cały twój, nadal jest jej.
- ✓ Na świecie są wspaniali, kochający, samotni mężczyźni. Znajdź sobie jednego.
- ✓ Skoro facet wykrzykuje obelgi pod adresem byłej żony albo opłakuje rozstanie z poprzednią dziewczyną, znajdź sobie innego towarzysza wypraw do kina.
- ✓ On ma żonę.
- ✓ Nie bądź tą drugą.
- ✓ O tobie nie da się tak łatwo zapomnieć. Niech cię odszuka, kiedy już będzie gotowy.

### **Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia**

Zapisz wszystko, czego zawsze pragnęłaś w mężczyźnie. Dajemy ci pięć linijek. Zaczekamy...

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.

Teraz spójrz na swoją listę. Widzisz gdzieś „żonaty” lub „emocjonalnie niedostępny”?

Hmm, tak właśnie myśleliśmy. Jesteś na to za mądra i masz klasę.

## Rozdział 11

NIE ZALEŻY MU NA TOBIE,  
JEŚLI JEST SAMOLUBNYM  
DRANIEM ,TYRANEM LUB  
POTWORNYM DZIWAKIEM

*Jeśli naprawdę kogoś kochasz, chcesz  
tę osobę uszczęśliwić*



**O**n potrafi być taki dobry. Naprawdę. Tylko chciałabym, żeby nie mówił mi stale, bym się zamknęła". I właśnie w tym tkwi problem. Spróbuj tego nie ignorować. Rozumiem, że „on ma wiele innych wspaniałych cech". W końcu dlatego się w nim zakochałaś. Przecież nie zakochałabyś się w dupku. Spróbuj pewnej sztuczki: zapomnij o nim i o jego zaletach. Zapomnij też o jego wadach. Zapomnij o wszystkich wymówkach i obietnicach. Zadaż sobie tylko jedno pytanie: Czy on cię uszczęśliwia? Ludzie są skomplikowanymi istotami. Wspaniałe cechy mieszają się u nich z zupełnie wrednymi. Dlatego właśnie są tacy pogmatwani. Próby rozgryzienia ich to strata czasu. Czy on cię uszczęśliwia? Nie mówię tu o byciu szczęśliwą czasami, niekiedy albo nie za często ani o tłumaczeniu, że „i tak dobrych cech ma więcej niż złych". Czy codziennie poświęca mnóstwo czasu i energii, próbując zmienić twoje życie na lepsze? Jeśli odpowiedź brzmi „nie", zostaw go i poszukaj mężczyzny, u którego „dobrych cech" jest wyraźnie więcej.

### Wymówka „On naprawdę stara się być lepszy"

Drogi Gregu,  
Mój chłopak jest bardzo samolubny. Mówi, że mnie kocha, i uważa, że jestem częścią jego życia; oboje mamy bliskie relacje z naszymi rodzinami, a on pod wieloma względami jest bardzo dobrym człowiekiem. Problem w tym, że mieszkamy razem już cztery lata, ale on nigdy nie włącza się w domowe obo-

wiązki, w ogóle nie wkłada żadnego wysiłku w to, by nasze randki były przyjemne, nie uważa moich urodzin za szczególny dzień, nigdy nie przynosi mi kwiatów, nie wyprawia psa, rzadko prawi mi komplementy, nie dziękuje mi, kiedy przygotuję smaczną kolację dla niego i jego przyjaciół, nie jest czuły i nie chce wyjeżdżać ze mną na wakacje. Stale o tym rozmawiamy i on przyrzeka, że próbuje się zmienić, tylko że te zmiany są niedostrzegalne.

Zastanawiam się, czy naprawdę może mnie kochać – tak jak mnie zapewnia – i jednocześnie być taką kanalią?

Paula

Z BIURKA GREGA

Droga Wpuszczona W Kanalię,

Chyba żartujesz sobie ze mnie. Weź swój list i przeczytaj go na głos sobie i przyjaciółce. Jeśli nie zdołasz sama udzielić sobie odpowiedzi, wezwij policję, bo komuś tu gwizdnęli rozum.

PS: Odpowiedź na twoje pytanie brzmi "nie". Ludzie starają się być mili dla tych, których kochają. Niektórych nawet zaczyna kręcić to, że mogą sprawić przyjemność swojej sympatii i spróbować uprzyjemnić jej życie. Twojemu facetowi może się wydawać, że cię kocha, możliwe, że rzeczywiście tak jest. Tylko że beznadziejnie mu idzie. Osiąga dokładnie takie same rezultaty jak ktoś, komu na tobie nie zależy.

Lepiej nie trwać cztery lata w związku i nagle uświadomić sobie, że facet, z którym jesteś, to potworny, samolubny drań. Ten drań naj-

prawdopodobniej próbował pokazać ci, jaki jest, już od pierwszego dnia.

## Wymówka „Po prostu został tak wychowany’

Drogi Gregu,

Chłopak, z którym jestem od roku, jest doskonały pod każdym względem. Tylko że dorastał w rozbitej rodzinie. On i jego brat byli wychowywani przez zwariowaną matkę. Ja pochodzę z bardzo dużej, utrzymującej bliskie kontakty i kochającej rodziny. On nigdy nie chce spędzać z moją rodziną czasu i jeśli zostawiam decyzję jemu, zawsze woli zostać w domu, zamiast iść do nich w odwiedziny. Kiedy zabieram go ze sobą na rodzinne obiady, jest ponury i nieprzyjazny. Gdy o tym rozmawiamy, mówi, że nie przepada za rodzinnymi spędami. Trudno mi wyobrazić sobie przyszłość u boku kogoś takiego, ale z drugiej strony, czy nie jest ważniejsze to, jak układa się między nami, kiedy jesteśmy sami? Myślę, że w końcu przyzwyczailby się do mojej rodziny i zmienił zdanie. Moi bliscy są naprawdę miłymi ludźmi.

Enid

Z B I U R K A GREGA

Droga Wszystko W Rodzinie,

Rozumiem, że twój chłopak jest idealny pod każdym względem, poza tym że nie przepada za twoją rodziną. Hmm, to dość spory "wzгляд". Niby ma dobre usprawiedliwienie samolubstwa. (Bo właśnie o to tutaj cho-

dzi. ) Wiele osób nie zalicza spędzania czasu z czyjąś rodziną do "dziesięciu najbardziej ulubionych, rozrywek". Ale czy nie masz nadziei, że pewnego dnia on stanie się częścią tej rodziny? W dawnych, czasach (nie wiem dokładnie, kiedy to było, ale wiesz, o co mi chodzi) rodzina musiałaby zaakceptować mężczyznę, zanim ten mógłby zacząć się o ciebie starać. Dlatego nie rezygnuj z rodziny dla tego kolesia. Gdyby mu naprawdę na tobie zależało i rzeczywiście planował zostać z tobą na długo, z radością tańczyłby dla twojej wspaniałej rodziny przy każdym spotkaniu, a może nawet dałby małe przedstawienie!

Facet nie musi uwielbiać twojej kolekcji płyt. Nie muszą mu się podobać twoje buty. Ale lepiej, by każdy dobry, dojrzały mężczyzna starał się polubić twoich przyjaciół i rodzinę, zwłaszcza jeśli są świetni.

## Wymówka „Przecież nie zawsze tak będzie”

Drogi Gregu,

Umawiam się ze studentem medycyny. On ma za dużo zajęć, ciągle jest zmęczony i łatwo wpada w gniew. Krzyczy na mnie, kiedy niechcący go obudzę, a ostatnio nawrzeszczał na mnie, bo według niego przeszkadzałam mu w przygotowaniach do jakiegoś ważnego egzaminu. Wiem, że tak będzie tylko przez jakiś czas, dopóki studiuje na akademii medycznej. Nie był taki na samym początku, gdy zaczynaliśmy ze sobą chodzić i gdy jeszcze nie studiował. Był naprawdę miły i opiekuńczy. Co jakiś czas dopadają go wyrzuty sumienia, przeprasza mnie i tłu-

maczy, pod jaką presją się znajduje. Wiem, że ten prawdziwy „on” w końcu wróci.

Denise

PS: Poza tym zawsze chciałam wyjść za lekarza!

Z BIURKA GREGA

Droga Dziewczyno Krzykacza,  
Nie obchodzi mnie, czy facet studiuje, by zostać kolejnym Mesjaszem. Nie ma powodu, by krzyczeć na kogokolwiek, chyba że wrzeszczymy: "UWAŻAJ, AUTOBUS!" Sytuacja wcale nie jest tymczasowa. Ludzie, którzy krzyczą na innych, mają problemy z opanowaniem gniewu i potrzebują pomocy. Wydaje im się, że mają do tego prawo. Jesteś pewna, że chcesz być w takim związku? No wiesz, takim, w którym facet stale wydziera się na żonę? A co gorsza, chcesz, by on był takim ojcem? Nie sądzę,. Nie czekaj, aż Mr Hyde zmieni się na powrót w Doktora Jekylla. Poszukaj mężczyzny, który naprawdę wie, czym jest troska o innych.

Wymówka „Najważniejsze jak jest, gdy jesteśmy sam na sam”

Drogi Gregu,  
Kocham mojego chłopaka. Mieszkamy razem i jest dla mnie naprawdę dobry. Funduje mi drogie wakacje i kupuje mi naprawdę wspa-  
niałe prezenty. Czuję się przy nim bardzo

bezpiecznie. Moi przyjaciele nie przepada-  
ją za nim, bo ma zwyczaj stroić sobie ze  
mnie żarty, kiedy razem gdzieś wychodzimy.  
Żartuje sobie z tego, że nie ukończyłam  
prestiżowego uniwersytetu, i lubi wytykać  
mi błędy gramatyczne albo śmieje się, kie-  
dy przekręcę jakąś informację. Uwielbia  
zaprzeczać mi przy innych i robi wielką  
sprawę z tego, że wiem za mało o bieżących  
wydarzeniach. Nie przejmuję się tym. Przy-  
puszczam, że robi to, ponieważ czuje się  
niepewnie. Jest zupełnie inny, gdy jeste-  
śmy sam na sam. Przysięgam. Dlaczego więc  
miałabym się przejmować? Czy to, jak trak-  
tuje mnie, gdy jesteśmy sami, nie liczy  
się bardziej?

Nina

Z BIURKA GREGA

Droga Cierpiętnico,

To idealny facet, jeśli lubisz bydlaków.  
Dlaczego chcesz być z kimś, kto umniejsza  
twoją wartość, by samemu poczuć się le-  
piej? I do tego robi to w obecności twoich  
przyjaciół! Który z renomowanych uniwersy-  
tetów prowadzi kursy z publicznego upoka-  
rzania? Ten facet wybrał to sobie chyba  
jako główny przedmiot, skoro uważa, że ob-  
rażając cię przy twoich przyjaciółach, nie  
wypadnie na idiotę. Niepotrzebnie zwracasz  
uwagę na to, że traktuje cię lepiej, gdy  
jesteście sami, bo wygląda mi na to, że  
gość nie może się doczekać, by znowu za-  
brać cię między ludzi i porządnie ci na-  
ubliżyć. Rzuć Pana Przemądrzałego i zrób  
magisterkę z Mężczyzny, Którego Możesz Za-  
brać Do Swoich Przyjaciół.

## Wymówka „Ale on tylko stara się pomóc”

Drogi Gregu,

Mam chłopaka, który naprawdę rozumie, przez co przechodzę. Zawsze miałam kłopoty z nadwagą i przez całe życie walczyłam z tuszą. On jest prawdziwym fanatykiem siłowni i bardzo zwraca uwagę na sposób odżywiania się. Mówi mi, co mogę, a czego nie mogę jeść. Kiedy chcę trochę oszukać, mówi, że wszystko pójdzie mi prosto w gruby tyłek. Natychmiast zauważa, kiedy zaczynam tyć, ale mówi mi też, kiedy wyglądam dobrze i robię postępy. To wspaniale, że tak dobrze rozumie moje problemy. Moi przyjaciele uważają, że jest dla mnie niedobry. Nie zgadzam się z nimi. Co o tym sądzisz?

Nadia

Z BIURKA GREGA

Droga Licząca Kalorie,

Facet wcale nie zachowuje się jak twój osobisty trener, jest raczej osobistym tyranem. A pozwolę sobie przypomnieć, że tak naprawdę powinien być zwykłym osobistym chłopakiem. Tymczasem jest sprytnym despotą. Wie, że negatywnie siebie postrzegasz i doskonale to wykorzystuje. Tyrani żerują na ludziach słabszych od siebie. Nawet tacy, którzy codziennie wyciskają ciężary. Czas, byś skorzystała z własnych mięśni i ścięgien, aby uciec od niego i nigdy nie wrócić.

Ostatnie trzy listy opatrzę jednym komentarzem. Istnieje wiele zachowań, które można uznać za agresywne, choć nie mają nic wspólnego z biciem. Zaliczamy do nich krzyczenie na kogoś oraz publiczne upokarzanie lub prowokowanie w kimś poczucia, że jest gruby czy nieatrakcyjny. Jak mamy się czuć warte miłości, gdy ktoś ze wszystkich sił próbuje nam wmówić, że jesteśmy bezwartościowe. Sama rada, byś zrezygnowała z takiego związku w tym przypadku nie wystarczy. Zacznij od tego, że jesteś za dobra na taki związek. Bo j e s t e ś za dobra na taki związek.

## Wymówka „Ale teraz gram w wielkiej lidze”

Drogi Gregu,

Byłam na trzech randkach z facetem, który jest świetną partią. To dziennikarz, który prowadzi niewiarygodnie ciekawe życie— podróżuje, bierze udział w wyprawach i ma niesamowicie interesujące obserwacje na ich temat. Jest także bardzo dowcipny. Prawi mi komplementy i chyba mu się podobam, bo stale mnie gdzieś zaprasza. Zawsze mówi, że miło spędził ze mną czas. Tylko że przez te trzy randki ani razu nie zapytał o mnie. Wiem, że mu na mnie zależy, bo po co miałby się ze mną umawiać i mówić mi, jak ładnie wyglądam? Może tak właśnie wyglądają randki z interesującymi facetami. On naprawdę jest świetną partią, Greg!

Ronda

Z B I U R K A G R E G A

Droga Wpatrzona Jak W Obrazek, Masz szczęście, że jesteś z takim interesującym facetem. Możesz sobie popatrzeć, jak przy tobie odstawia konwersacyjną ma-



sturbację. To dopiero jest seksy. Najwyraźniej jesteś nim zauroczona tak samo jak on sam. Przykro mi to mówić, ale nie zależy mu na tobie; podoba mu się tylko to, jak wyglądasz, gdy go słuchasz. Kiedy spotkałem moją żonę, chciałem o wszystko ją pytać. Jak inaczej mogłem ją poznać? Owszem, lubiłem też opowiadać jej o sobie - chciałem zaimponować jej moimi osiągnięciami - ale to była równa wymiana, bo uważałem, że trafiłem na skarb. Kiedy dwoje ludzi nadaje na tych samych falach, oboje chcą się dowiedzieć jak najwięcej o sobie nawzajem, przekonać się, co robią, kiedy nie są razem, zajrzeć w przeszłość tej drugiej osoby, zerknąć w jej myśli, a wszystko po to, by w końcu trafić do serca. Twój facet wygląda mi na megalomana. Powinien przynajmniej interesować się tym, jaką masz na sobie bieliznę.

Pamiętaj, że jesteś znakomitym kąskem. Niejeden próbuje zastawić na ciebie sidła. To nie oni są tym smakowitym kawałkiem czekoladowego tortu serwowanego z pyszną bitą śmietaną. Ty nim jesteś. No, sama wiesz, o co mi chodzi.

### Wymówka „On próbuje się odnaleźć”

Drogi Gregu,

Mój chłopak nie pracuje od dwóch lat. Jest naprawdę cudowny i wspaniały, ale nie ma pojęcia, co chce robić w życiu. Od czasu do czasu bawi się w didżejowanie, ale w zasadzie to ja go utrzymuję. (Pracuję i odziedziczyłam niewielki majątek.) Wiem, że na-

prawdę mu na mnie zależy, a tylko nie wie jeszcze, czego pragnie, prawda? A może cierpi na depresję?

Julie

Z BIURKA GREGA

Droga Zarabiająca Na Chleb,  
Nie rozumiem, jak to funkcjonuje. Zostawiasz mu co rano pieniądze na blacie w kuchni? A może płacisz mu za prace domowe? Posłuchaj, Panno Majętna. Może i zależy mu na tobie, ale chyba nie zależy mu na nim samym, w przeciwnym razie nie pozwoliłby, abyś go utrzymywała przez dwa lata. Żyjąc na twój rachunek, zachowuje się jak ktoś, kto bardzo przypomina faceta, któremu na tobie nie zależy. Mężczyzna, który interesuje się tobą i sobą, postarałby się jak najszybciej uporządkować swoje sprawy. Po pierwsze i najważniejsze, zacząłby zarabiać. Tylko miej się na baczności: tacy mężczyźni, kiedy już zaprowadzą w swoim życiu porządek, często czują się z tym tak dobrze, że uznają, iż powinni poszukać sobie nowego związku. (Bo przecież żadna wartościowa dziewczyna nie wytrzymałaby z taką masą przykrości, jaką serwował jej tak długo.) Dlatego mówię ci, niech gość szuka siebie – byle nie za twoje pieniądze. Potem się okaże czy Pan DJ jakoś wkręci się na powrót w twoje życie.

Wszyscy mamy w życiu lepsze i gorsze chwile. Ale kiedy robi się ciężko, lepiej nie mieć ciężaru, który pożycza od ciebie pięć stów, żeby spłacić swój dług w irlandzkim pubie. Powinnaś martwić się tylko tym, by znaleźć sobie kogoś, komu nie odpowiadałoby tak bardzo życie na twój rachunek i korzystanie z majątku twojej rodziny.

## Wymówka „Może to tylko takie jego dziwactwo”

Drogi Gregu,

Poznałam faceta, który jest naprawdę wrażliwy i uroczy. Problem w tym, że nie lubi fizycznej czułości. Mówi, że nie lubi, gdy ktoś go dotyka. Kochamy się i jest miło, tylko że on nie przepada także za pieszczaniem mnie. Poza tym jest wspaniały, więc może się to wydawać dziwnym zarzutem. Czy to, że nie chce mnie przytulać ani być dotykany, oznacza, że mu na mnie nie zależy? A może ma kłopoty z intymnością? Nie chcę zrywać z nim wyłącznie z tego powodu, ale lubię czułość i pieszczoty!

Frida

Z BIURKA GREGA

Droga Niedopieszczona,

Muszę przyznać, że facet, który nie lubi jednej z najwspanialszych przyjemności na ziemi, wydaje mi się trochę podejrzany. Może nie lubi jeszcze czegoś, o czym nie wiesz? Piesków? Dzieci? Posiadania duszy? Skoro - z oczywistych powodów - lubisz czułość, dlaczego chcesz się skazywać na życie w strefie bezdotykowej z Panem Skrępowanym? Owszem, niektórzy mężczyźni mają trudności z fizyczną czułością, ale żeby tak zaraz jej nie lubić? Trudno to pojąć. Może i zależy mu na tobie, ale z pewnością do ciebie nie pasuje. Zabieraj się stamtąd, poznaj kogoś, kto lubi to co ty, i żyjcie sobie długo i szczęśliwie, głaszcząc się po pupach.

Na pewno w życiu spotkasz ludzi, którzy nie lubią być dotykani lub całowani albo nie przepadają za seksem. Możesz poświęcić mnóstwo czasu, próbując to zmienić i zastanawiając się, czy powinnaś brać to do siebie. Możesz też uświadomić sobie, że nie lubią tego, co dla ciebie jest absolutnie niezbędne, abyś mogła cieszyć się życiem i poszukać sobie kogoś, kto to lubi.

## Rzadka i dziwaczna wymówka „Boi się bliskości, jaka wiąże się z sypianiem w jednym łóżku”

Gregu,

Chodzę z facetem, który od roku nie potrafi spać w tym samym łóżku co ja. Zbliżenia są zawsze wspaniałe, ale po nich on zawsze idzie spać na kanapę. Mówi mi, że nie może tego w sobie „przezwyciężyć”. Poza tym w naszym związku wszystko jest w porządku. Przypuszczam, że on ma problem z bliskością. Myślę, że powinienam być cierpliwa. Czy to znak, że mu na mnie nie zależy, czy też powinienam to przeczekać?

Gloria

Z BIURKA GREGA

Droga Amatorco Dziwaków,

Wiesz co, chętnie postawiłbym sporą sumkę na to, że nie wszystko jest w porządku między tobą a twoim dziwnym kolegą. Od roku nie spał z tobą w tym samym łóżku? To dziwak, którego powinnaś wykopać ze swojej przyjaznej dziwadłom kanapy, zostawiając na jego siedzeniu wyraźny odcisk podeszwy twojego buta. Fakt, iż w ogóle przejmujesz

się tym, co ten wariat o tobie myśli, oznacza, że świat rzeczywiście stanął na głowie. Opuść kurtynę i zakończ to dziwne przedstawienie. Proszę cię.

-

Jeśli umawiasz się na randki, na pewno spotykasz sporo szaleńców i dziwaków. To pewne jak śmierć i podatki. Tylko od ciebie zależy, jak wiele czasu poświęcisz tym dżentelmenom. Kiedy nie masz pewności, jaki naprawdę jest, daj mu najwyżej dziesięć minut od chwili, gdy po raz pierwszy zachowa się w sposób, jakiego absolutnie nie akceptujesz (lub od chwili, gdy zauważysz diabelskie kopyto). W ciągu dziesięciu minut zdążysz się ubrać i wykasować jego numer z pamięci twojej komórki.

### TO TAKIE PROSTE!

Istnieje spora różnica między ekscentrykami i szaleńcami. „Ekscentryk” czasem włoży aksamitną marynarkę. „Szaleniec” nie potrafi uprawiać seksu, jeśli nie ma jej na sobie. Tak samo wielka różnica dzieli dokuczanie od znęcania się. Żart „Dzwoniła Björk. Chce, żebyś oddała jej tę sukienkę” to dokuczanie. Słowa „Rany, ale się robisz gruba” to znęcanie się. Ale największa różnica tkwi w tobie. Bo przecież jesteś o wiele za dobra na to, by tak cię traktowali tacy mężczyźni.

DLACZEGO TO TAKIE TRUDNE według Liz



Porządnych facetów jest niewiele. Dotąd tylko sugerowałam to w moich komentarzach „Dlaczego to takie trudne”, ale teraz mówię to wprost. Potwierdzają to statystyki, artykuły i książki, a poza tym kobiety chętnie zeznałyby to pod przysięgą. I jeszcze jedno: porządnych kobiet jest więcej niż porządnych mężczyzn. Założę się, że zdarzyło ci się to powiedzieć lub od kogoś usłyszeć. Chwila, to jeszcze nie wszystko: Wielu mężczyzn chce się umawiać z kobietami o wiele od nich młodszy, więc w miarę jak przybywa ci lat, coraz mniej facetów chce się z tobą spotykać. Może niech Greg wpadnie do ciebie z małym kieszonkowym kalkulatorem i wyjaśni, jakim cudem - biorąc pod uwagę

te proste wyliczenia - każdej z nas uda się znaleźć wspaniałego mężczyznę, którego z wzajemnością namiętnie pokocha i który będzie ją traktował jak królową.

No właśnie. Przecież to się nie może zdarzyć. Dlatego chyba logiczne, rozsądne i w ogóle mądre byłoby, gdyby wszystkie fantastyczne, inteligentne, zdrowe, świetne i znakomite babki zastanowiły się, czy nie powinny ograniczyć wymagań. Bo nie wiem jak ty, ale ja nie lubię być sama. Nienawidzę sama chodzić na imprezy. Nienawidzę sama spać. Nienawidzę budzić się w pojedynkę. Nienawidzę myśleć, że każdą nudną sprawę do załatwienia będę musiała załatwić sama. Nienawidzę tego, że nie mam się z kim kochać. Nienawidzę gotowania dla jednej osoby i robienia zakupów dla jednej osoby. Nienawidzę chodzenia na śluby. Nienawidzę ludzi, którzy pytają mnie, dlaczego wciąż jestem sama. Nienawidzę ludzi, którzy nie pytają mnie, dlaczego wciąż jestem sama. Nienawidzę moich urodzin, bo wciąż jestem sama. Nienawidzę rozważania ewentualnego samotnego macierzyństwa, bo wciąż jestem sama. Czy wyrażam się dość jasno?

Oczywiście nie uważam, że ludzie powinni być w związku z kimś, kto źle ich traktuje. Ale istnieją przecież subtelniejsze odcienie złego traktowania. Pan Niewłaściwy miewa różne twarze. Weźmy choćby tych facetów, o których mówimy w tej książce. Oni nie są tylko i wyłącznie dupkami. Czasami potrafią być mili. Zdarzają się dni, kiedy myślę, że lepiej jest być z kimś, kogo nie lubią twoi przyjaciele, ale kto pomoże ci wnieść do domu zakupy, niż być samotną. Więcej nic nie powiem. To dla mnie zbyt wielki dylemat. Greg będzie chyba musiał przejąć pałeczkę. Jestem pragmatyczna i przy takich statystykach zupełnie nie wiem, co mam powiedzieć. Wiem, że musimy siebie kochać, wierzyć, że zasługujemy na szczęście i być optymistkami. Myślę też, że bycie samotną jest do kitu. Greg, czy według ciebie naprawdę powinnyśmy być samotne i wybredne i nie powinnyśmy się godzić na nic (i z nikim się nie wiązać), dopóki nie poznamy człowieka, o którym pomyślimy, że to właśnie ten? Samotność bywa bardzo dokuczliwa. Ty na to odpowiedz, Greg, bo ja już sama nie wiem.



GREG ODPOWIADA:

Właśnie doszliśmy do sedna sprawy, prawda? Wcale nie jest zabawnie, kiedy naprawdę docieramy do bolesnej kwintesencji problemu. Rozumiem, że chodzi tu o znacznie więcej niż tylko o to, że mu na tobie nie zależy. Przesiedziałem wiele nocy z zapłakanymi przyjaciółkami (i z moją siostrą), próbując nakłonić je, by uwierzyły, że są za dobre dla mężczyzn, którzy gmatwają im życie. Dlatego spróbuję odpowiedzieć ci najlepiej, jak potrafię.

Wielu ludzi uważa, że samotność - bycie w pojedynkę - jest beznadziejne. Rozumiem, rozumiem, rozumiem. Ale i tak szczerze wierzę, że znacznie gorsze jest bycie z kimś, przez kogo czujesz się okropnie lub kto ciebie nie szanuje. Statystyki wypadają ponuro.

Nie pozwól jednak, by cię przytłaczały lub przerażały dane statystyczne. Do niczego ci się nie przydadzą, a mogą jedynie przestraszyć ciebie i twoje przyjaciółki. Dlatego mówię ci: „Pieprz statystyki”. Przecież chodzi o twoje życie - jak śmiesz w nie nie wierzyć! Tylko jedna opowieść pomogła mi żyć szczęśliwie: opowieść o wierze; wierzę, że życie ułoży się dobrze. Jeszcze goręcej wierzę, że nie masz innego wyboru, jak też w to uwierzyć. Piszę książkę, którą kobiety będą czytać, ponieważ męczy je działanie podyktowane strachem. Przecież chcesz wierzyć, że jesteś za dobra na te wszystkie beznadziejności, jakie serwowali tobie ci wszyscy mężczyźni przez te wszystkie lata. Bo naprawdę jesteś za dobra. Jesteś wspaniałą, superseksowną istotą zasługującą na miłość, a ten cel osiągniesz tylko, jeśli będziesz siebie szanowała, co oznacza choćby tyle, że powinnaś oczyścić swój świat z niegodnych siebie kolesiów i postanowić, że odtąd nie godzisz się na nic prócz doskonałości.

Zacznijmy od następującej statystyki: jesteś pyszna. Odwagi, moja słodka! Wiem, że czasem czujesz się samotna. Wiem, że pragniesz towarzystwa i seksu, i miłości tak bardzo, że aż czujesz fizyczny ból. Ale naprawdę jedynym sposobem na to, byś się przekonała, że czeka cię coś lepszego, jest przede wszystkim w i a r a w to, że czeka cię coś lepszego. Będę w to wierzył za ciebie, dopóki sama do tego nie dojrzejesz.



## JAK TO POWINNO WYGLĄDAĆ według Grega

Moja przyjaciółka Amy śmiertelnie boi się kłownów, więc jej mąż Russel pilnuje, aby nigdy nie musiała na nich patrzeć ani nie znalazła się w pobliżu żadnego. Może nie wyda ci się to zadaniem wymagającym szczególnych osobistych poświęceń, dopóki sama nie spróbujesz unikać wszystkich kłownów na świecie. Widzisz, to nie takie łatwe, jak ci się zdawało. Zdziwiłabyś się, jak wielu kłownów chodzi po ziemi. Ale Russel robi to, ponieważ nawet po dziesięciu latach małżeństwa nadal chce chronić żonę przed tym, co ją przeraża.



## GREG.JUŻ ROZUMIEM! Georgia, lat 33

Kiedys spotykałam się z facetem, który okazał się naprawdę niemiły dla moich przyjaciół. Prawie w ogóle się do nich nie uśmiechał ani nie patrzył im w oczy. Jeśli włączał się w rozmowę, nigdy nie pytał o nich. Czasami, kiedy coś do niego mówili, potrafił odwracać się w połowie zdania. Ani razu nie powiedział wprost, że ich nie lubi, po prostu taki już był. No cóż, muszę przyznać, że nie zerwałam z nim z tego powodu. To on mnie zostawił. Ale teraz, kiedy oglądam się za siebie, cieszę się, że nie jestem z kimś takim. Chcę być z człowiekiem, który jest czarujący i lubi moich przyjaciół. Chcę pewnego dnia umówić się z tak świetnym facetem, żeby moi przyjaciele po poznaniu go dzwonili do mnie następnego dnia i mówili: „O mój Boże, on jest wspaniały!”





### JEŚLI NIE WIERZYSZ GREGOWI

Mój znajomy nie chce zerwać z kobietą, z którą jest zaręczony, bo się boi. (No cóż, ten problem dotyczy całego gatunku.) Za każdym razem, gdy go błagam, żeby wreszcie to zakończył, odpowiada mi to samo: „Czekam, aż się na poważnie pokłócimy, Greg. Czekam, aż się na poważnie pokłócimy”. Tymczasem dokucza swojej narzeczonej, sprzecza się z nią i wbija jej szpilki tylko po to, żeby „pokłócić się na poważnie” i wreszcie mieć sprawę za sobą. Kiepsko to wygląda i mam nadzieję, że choć trochę cię przeraża. 100% ankietowanych mężczyzn przyznało, że nigdy nie próbowali torturować ani upokarzać kobiety, na której im naprawdę zależało. Warto o tym pamiętać.

### Czego powinnaś się nauczyć z tego rozdziału

- ✓ Samo życie jest wystarczająco trudne, więc lepiej nie wybieraj sobie trudnego towarzysza, aby je z nim dzielić.
- ✓ Zasługujesz na kogoś, kto będzie dla ciebie miły przez cały czas. (Ty też masz być miła dla niego.)
- ✓ Krzyczeć można tylko wtedy, gdy ktoś jest w niebezpieczeństwie.
- ✓ Miejsce dziwaków jest w cyrku, nie w twoim mieszkaniu.
- ✓ Dupkę już masz. Po co ci jeszcze dupek.
- ✓ Zrób w swoim życiu miejsce na wspaniałe rzeczy, których jesteś warta.
- ✓ Nie trać wiary. Masz inne wyjście?

## **Nasze świetne, superpomocne ćwiczenia**

Jeśli jesteś w jakimś związku i podejrzewasz, że nie jest on dla ciebie dobry, choć nie masz pewności, wykonaj następujące ćwiczenie:

Weź magnetofon. Nagraj na kasetę historię swojego związku. Odtwórz ją. Wyobraź sobie, że to twoja najlepsza przyjaciółka opowiada tę historię, a nie ty. Czy chciałabyś, aby jej życie ułożyło się lepiej?

Jeśli nie potrafisz sobie wyobrazić, że sama zasługujesz na więcej, spróbuj przynajmniej uwierzyć przyjaciółce, która uważa, że zasługujesz na więcej... wierz jej wystarczająco długo, aby zrezygnować ze związku, w którym jesteś.

## Rozdział 12

# NIE SŁUCHAJ TAKICH OPOWIEŚCI

**N**o tak, wśród ludzi krążą różne opowieści. O facecie, którego nękała jakaś dziewczyna, po czym okazała się ona miłością jego życia; o gościu, który przez dwa lata traktował swoją kochankę jak śmiecia, ale ona się nie poddawała i w końcu zmieniła go w oddanego męża i ojca; o takim jednym, co to przespał się z dziewczyną i nie zadzwonił do niej przez miesiąc, aż w końcu do niej zadzwonił i żyli długo i szczęśliwie; o kobiecie, która spotykała się z żonatym mężczyzną, a w końcu go poślubiła i odtąd wiedli cudowne, życie małżeńskie.

Nie chcemy, żebyś słuchała takich opowieści. One ci nie pomogą. Mówią o wyjątkach od reguły, a od tej chwili masz myśleć, że twój przypadek dowodzi reguły, a nie jej zaprzecza. Przecież przez to, że uważałaś się za wyjątek, wpędziłaś się w taki bałagan. Poproś przyjaciół, żeby przestali ci opowiadać takie historie. Za każdym razem gdy słyszysz opowieść, której bohaterka była źle traktowana przez partnera, ale wszystko dobrze się skończyło, po prostu zasłoń uszy rękami i zacznij śpiewać: „la la la la la”.

Jesteś wyjątkowa, ale nie jesteś wyjątkiem!

## Rozdział 13

# I CO TERAZ?

**W**łaśnie obróciliśmy twoje życie osobiste w perzynę. Przyznajemy się bez bicia. Jeśli wszystkie kobiety, o których wspomina ta książka, posłuchały naszych rad, to mamy teraz spore grono na nowo samotnych pań. Dlatego czujemy się w obowiązku powiedzieć, co robić po rozstaniu.

Nie jesteśmy psychiatrami ani nie przepadamy za babskimi metodami (zwłaszcza Greg), więc nie obawiaj się, że będziemy mówić o świecach, kąpielach z pianą i wysyłaniu sobie kwiatów. Ale możemy chyba prosić o to, byś zauważyła, przynajmniej odrobinę, jak dobrze się czujesz, ponieważ nie jesteś już w związku z kimś, komu tak naprawdę na tobie nie zależało. Czy to nie ulga? Przecież ciągle usprawiedliwianie kogoś i próby „rozgryzienia” go pochłaniają sporo energii. Pomyśl tylko o tych wszystkich chwilach, kiedy otwierasz się na tyle pozytywnych rzeczy, zamiast obsesyjnie myśleć o n i m. Rozstania są bolesne, to prawda, nawet jeśli byliście tylko na kilku randkach. Możliwe, że naprawdę ci się podobał i miałś nadzieję na wspólną przyszłość. Ale za to ile siły daje ci jasność myśli, dzięki której umiesz powiedzieć: „Po prostu mu na mnie nie zależało”. Potrafisz sobie wyobrazić tę dziewczynę w przyszłości? Nic nie będzie w stanie jej powstrzymać!

Po rozstaniu możesz robić milion rzeczy. To twoja sprawa, czym się w tym czasie zajmiesz -jogą, słuchaniem taśm z nagraniami budującymi wiarę w siebie, planowaniem morderstwa. Ale będziesz musiała czuć ból, będziesz musiała przez to przejść, a potem będziesz musiała jakoś się z tym pogodzić. My możemy jedynie postarać się pomóc ci w tym, aby w przyszłości było inaczej. Po pierwsze radzimy, byś określiła pewne zasady.

## ZMIEŃ ZASADY

Na pewno zdarza ci się mówić: „Mam swoje zasady”. Pamiętaj tylko, że przez te zasady sięgnęłaś po tę książkę, więc może warto je zmienić. Ustalmy godny poziom, na jakim powinnaś żyć. Następny razem sama zdecydujesz, jak to się potoczy. (Spytasz może: „A co, jeśli nie będzie następnego razu?” Otóż radzimy ci, żebyś wrzuciła swój dotychczasowy bagaż niczego dobrego na okręt, który kiedyś pójdzie na dno, ale zanim to nastąpi, wkrótce dobije do brzegów Wyspy Smutku, a my nie chcemy, byś ty także tam trafiła.)

Twoje zasady definiują, co możesz i czego nie będziesz tolerować. Sama decydujesz, jak to ma wyglądać w twoim przypadku. Potrafisz teraz określić, jaką osobą chcesz być w przyszłości i jakimi kryteriami chcesz się kierować. Zapisz je sobie, abyś nie zapomniała o nich nigdy, bez względu na to, jak przystojnego faceta spotkasz lub od jak dawna się nie kochałaś. (Przyznajemy, że niektóre z wymyślonych przez nas ćwiczeń były trochę głupie, ale tym razem nie żartujemy.) Musisz wiedzieć, na czym stoisz i w co wierzysz.

A ponieważ sądzimy, że wiemy to lepiej niż ty (w końcu to my podpisaliśmy umowę na książkę, prawda?), proponujemy ci kilka zasad.

### PROPOZYCJE ZASAD

Nie pójść na randkę z mężczyzną, który mnie pierwszy nie zaprosi.

Nie umówię się z mężczyzną, przez którego czekam przy telefonie.

Nie pójść na randkę z mężczyzną, który nie jest pewien, czy chce się ze mną spotykać.

Nie będę się umawiała z mężczyzną, który sprawia, że czuję się nieatrakcyjna seksualnie.

Nie umówię się z facetem, który pije lub używa narkotyków w stopniu, który mnie niepokoi.

Nie będę z mężczyzną, który boi się mówić o wspólnej przyszłości.

Nie zamierzam, w żadnym razie, poświęcać czasu mężczyźnie, który raz już mnie odrzucił.

Nie umówię się z żonatym mężczyzną.

Nie będę z mężczyzną, który nie jest dobrym, życzliwym, kochającym człowiekiem.

Teraz twoja kolej. Tylko ty znasz zasady, jakich dotąd sobie nie narzuciłaś. Zapisz je i nie zapomnij o nich.

**MOJE SUPERPOMOCNE ZASADY KTÓRYCH NIGDY PRZE-  
NIGDY NIE ZAPOMNĘ I Z KTÓRYCH NIE ZREZYGNUJĘ  
NAWET DLA NAJPRZYSTOJNIEJSZEGO FACETA**

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.



## SŁOWNICZEK

Skoro już ustaliłaś zasady, chcemy, abyś zyskała pewność, że będziesz ich przestrzegała. Ludzie często mówią, żeby uważać na czerwone światło, ale rzadko tłumaczą, gdzie szukać. Dlatego przygotowaliśmy poręczny słowniczek zwrotów, których panowie używają, gdy naprawdę chcą powiedzieć: „Nie zależy mi na tobie”.

### POZORNIE NIEWINNE SŁOWA I ZWROTY, KTÓRE BYWAJĄ UŻYWANE W ZŁEJ SPRAWIE

Co powinno oznaczać:    Co czasami oznacza:		
Przyjaciół	Nigdy świadomie nie sprawię ci przykrości.	Aż tak mi na tobie nie zależy.
Zajęty	Właśnie zostałem prezydentem Stanów Zjednoczonych	Aż tak mi na tobie nie zależy.
Niegrzeczny chłopiec	Facet, od którego powinnaś się trzymać z daleka.	Facet, od którego powinnaś się trzymać z daleka.
Nie jestem gotowy	Nie mogę znaleźć spodni.	Aż tak mi na tobie nie zależy.
Zadzwoń do mnie	Właśnie upuściłem moją komórkę do oceanu i nie mam twojego numeru.	Aż tak mi na tobie nie zależy.
Nie przepadam za rodziną	Nie chcę się umawiać z twoją mamą.	Aż tak mi na tobie nie zależy.
Obawa przed bliskością	Nie umiem być z kimś blisko.	Aż tak mi na tobie nie zależy.

Rozdział 14

## PYTANIA DO GREGA

**W**iem, że niektóre z przedstawionych tu pomysłów są nowe i trudne do przyjęcia. Dlatego uważam, że Greg powinien jeszcze co nieco wyjaśnić, aby mieć pewność, że nikt go źle nie zrozumie. No dobra, nie będę kłamać - chcę wykorzystać Grega, aby wyjaśnił kilka spraw... no, może więcej niż kilka. Wiele rozwiązań jest nowością dla mnie i trudno mi je zaakceptować.

Liz

- 1) Greg, na serio myślisz, że nie mogę sama zaprosić mężczyzny na randkę? Faceci mówią mi, że ich onieśmielałam. Dlaczego nie mogę im trochę pomóc?**

Onieśmiela nas większość ważnych rzeczy, których pragniemy. Dlatego życie jest takie ekscytujące. Naprawdę chcesz tracić czas na faceta, który tak się ciebie boi, że nie jest nawet w stanie zaprosić cię na kawę?

- 2) Skąd masz pewność, że gdzieś tam jest wielu świetnych mężczyzn i że mogę zapomnieć o tych niezupełnie idealnych?**

Nie bardzo wiem, jak mam na to odpowiedzieć. Powiem tylko, że bycie w dobrym związku jest o wiele lepsze niż trwanie w złym, a nigdy nie zdołasz znaleźć tego dobrego, jeśli trzymasz się Palanta JakMuTam. Tylko ty wiesz, czy twój związek jest dla ciebie wystarczająco dobry. Jeśli jesteś z JakMuTam, bo się boisz, to znak, że nie jest najlepiej.

- 3) A jeśli wolę być z kimś, komu nie tak bardzo na mnie zależy, niż sama?**

Rozumiem. Możesz czuć się beznadziejnie i być sama. Możesz też czuć się beznadziejnie i przynajmniej mieć kogoś, z kim spędzisz

wakacje. Jasne. Może to i dobry układ, tylko że w obu rozważanych tu opcjach z góry zakładasz, że będziesz się czuła beznadziejnie. Trzymając się faceta, któremu na tobie nie zależy, nigdy nie znajdziesz takiego, któremu by zależało. Powiem - i chyba nikogo to nie zaskoczy - że lepiej zaryzykować i nie mieć z kim spędzić Świąt Bożego Narodzenia, i może nawet przez jakiś czas czuć się samotna, ale mieć świadomość, że w końcu ci się to opłaci.

**4) Greg, naprawdę sądzisz, że jest wielu mężczyzn, którzy potrafią kochać mnie tak jak na to, według ciebie, zasługuję?**

Tak. Tak. Tak Wierzę. W przeciwnym razie nie pisałbym tej książki.

**5) W książce piszesz, że nie powinnam rozmawiać z byłym chłopakiem, jeśli on nie błaga mnie, żebym do niego wróciła. Z drugiej jednak strony radzisz, żebym była podejrzliwa wobec faceta, który chce do mnie wrócić po tym, jak mnie rzucił. O co tu chodzi?**

Chodzi mi o to, abyś dostrzegała różnicę między byłym, który tęskni za tobą i chce sobie poprawić nastrój, a mężczyzną, który zrozumiał, że popełnił błąd, i naprawdę chce znowu być z tobą. Ale nawet w tym drugim przypadku powinnaś, według mnie, postępować ostrożnie i szczerze rozważyć motywy tego faceta. Zdecydowanie powinnaś trzymać się z dala od każdego mężczyzny, który regularnie, co jakiś czas z tobą zrywa.

**6) Sądzisz, że niegrzeczny chłopiec będąc w związku, może się zmienić w dobrego?**

Nie chcę mówić tego komuś, kto prawdopodobnie znalazł się w przykłej sytuacji i chce usłyszeć, że nie jest ona zupełnie bez sensu. Otóż wierzę, że wszystko jest możliwe. Z doświadczenia jednak wiem, że większość mężczyzn się nie zmienia, a ci, którzy się zmieniają, przeważnie robią to, kiedy poznają nową kobietę.

**7) Co robić, kiedy pociągają mnie tylko ci faceci, którym na mnie nie zależy?**

Przypuśćmy, że cierpisz na dziwną przypadłość - potrafisz wywahać mężczyzn, którzy są dla ciebie emocjonalnie niedostępni. Możemy pogadać o tym, dlaczego tak się dzieje i które z twoich

priorytetów sprawiają, że podobają ci się właśnie tacy mężczyźni, ale najszybciej możemy zaradzić temu, jak długo trwasz przy facecie, kiedy już zrozumiesz, że mu na tobie nie zależy. Każda kobieta przyciąga wielu mężczyzn, tak dobrych, jak i złych. Kontroluje jednak to, którym postanawia poświęcić więcej czasu. Pamiętaj o tym.

**8) Daj spokój, Greg. Przyznaj, że czasami są prawdziwe, uczciwe powody tego, że facet, który naprawdę mnie lubi, nie może być ze mną w poważnym związku. Nie musi to zaraz oznaczać, że nie zależy mu na mnie.**

Może i są gdzieś tacy mężczyźni, może ich nie ma. Musisz pamiętać tylko o jednym: Pan Nie Jestem W Stanie jest dokładnie takim samym facetem co Pan Nie Zależy Mi Na Tobie. Obaj nie chcą być z tobą. Ten pierwszy będzie pewnie tłumaczył, że naprawdę nie może, ale rezultat i tak jest ten sam. Facet z tobą nie będzie. Nie pozwól, aby jego osobiste komplikacje zmyliły cię na tyle, byś zgodziła się na niego czekać. I tak nie zainteresuje się tobą naprawdę. Zaslugujesz na więcej.

**9) Odnoszę wrażenie, że masz obsesję na punkcie kobiet w bieliźnie. O co tu chodzi?**

Uważam, że nie istnieje nic bardziej seksownego od kobiety w bieliźnie. Chcesz, to podaj mnie do sądu!

Rozdział 15

## KOŃCOWE UWAGI GREGA

*Szkoda urody*

Pewnego wieczoru wdalem się w rozmowę z właśnie poznaną dziewczyną z Austin w Teksasie. Miała dość powszechny problem z rodzaju „nie zależy mu na mnie”. W pracy poznała faceta, który nie tracił czasu. Poszli do łóżka od razu na pierwszej randce, po czym on zniknął. W przerośni, oczywiście. Nigdzie nie wyjechał i nadal się widywali, ale po facecie, z którym wtedy była, nie pozostał nawet ślad. Zamiast niego pojawił się mężczyzna, który unikał kontaktu wzrokowego, był burkliwy i wiecznie zmęczony, kochał się z nią tylko, gdy był pijany, i nigdy jej nigdzie nie zapraszał. Aha, powiedział jej jeszcze, że jest najwspanialszą dziewczyną, jaką spotkał, że po raz pierwszy w życiu tak się czuł i (chyba zgadłaś) że brakuje mu odwagi. Bardzo chciałem go poznać i umieścić w szklanej gablocie, żeby później obwozić go po całym świecie opatrzonego tabliczką z napisem: TO JEST FACET, PRZED KTÓRYM CIĘ PRZESTRZEGALIŚMY. NIE ZBLIŻAĆ SIĘ DO SZYBY! Z podekscytowaniem wyjaśniłem jej świeżą teorię pod tytułem „nie zależy mu na tobie”. Myślałem, że dziewczyna zaniemówi z wrażenia, tak samo jak moje koleżanki z serialu *Seks w wielkim mieście*, i że szybko znajdzie drogę do nowej i szczęśliwszej rzeczywistości. Ale kiedy dzieliłem się z nią swą mądrością, wyczułem, że jest spięta.

- Skąd wiesz, że znajdę innego? - spytała.

- Tego nie wiem. Ale trwanie w niezdrowym związku z facetem, który ci do pięt nie dorasta, nie ma sensu. Jesteś świetną i bez wątpienia śliczną...

- Wcale mnie nie znasz! - prawie krzyknęła, przerywając mi w pół zdania. - Skąd wiesz, że mogę osiągnąć więcej? Przecież dopiero mnie poznałeś. A zresztą, co cię to obchodzi?

Rany! Tu mnie miała. Na moment mnie zatkało, ale potem przypomniałem sobie, dlaczego to robię, i powiedziałem jej to, co powiem ci teraz:

- Nie muszę cię znać, żeby wiedzieć, że powinnaś przynajmniej myśleć dobrze o sobie.

Co mnie to obchodzi? Kim jestem, żeby udzielać rad innym? Otóż kiedyś byłem singlem używającym takich samych kulawych wymówek, więc wiem, co ci faceci naprawdę robią. Kiedy poznałem moją żonę, Amiirę, stałem się innym facetem, takim, który ubrany w garnitur zjawiał się o czasie i robił to chętnie - bo ja wierzę w działanie, które mówi „kocham”, a nie w same słowa. Wierzę w okazywanie ukochanej kobiecie, że ją kocham, poprzez to, co robię. Dlaczego obchodzisz mnie ty? Bo mam siostrę i wiele przyjaciółek, które są mi bardzo drogie, choć irytuje mnie to, że nie zauważają beznadziejności swoich związków. Bo mam cudowną siostrę i wiele wspaniałych przyjaciółek, którym wciąż brak pewności, by uwierzyć w to, że zasługują na więcej i że znajdą kogoś lepszego dopiero, gdy pozbędą się zbędnego ciężaru nieodpowiedniego wybranka. Bo mam niewiarygodnie świetną siostrę i wiele niesamowitych przyjaciółek, które jeszcze nie pojęły w pełni, że głęboka miłość podnosi na duchu, rozpromienia, inspiruje i odurza i że nigdy nie powinny godzić się na mniej. Byle jakie związki sprawiają, że czujesz się byle jak, a nie po to trafiłaś na ten świat.

Fajnie jest trochę lepiej poznać problemy kobiet i pokusić się o docipne odpowiedzi na ich listy, ale concept, który nazwaliśmy „nie zależy mu na tobie” może dać prawdziwie magiczne rezultaty. Świadomość, że „nie zależy mu na tobie”, wcale nie jest zła, skoro pomaga ci uciec ze związku, który jest ciębie niegodny. Oboje wiemy, że tylko ty możesz się uwolnić. Wcale nie udaję, że wiem, jak naprawić sytuację, w jakiej się znalazłaś. Wiem za to, jak pomóc ci w dostrzeżeniu problemu. Wiem, że zasługujesz na świetną miłość i jeszcze wspanialsze życie. Naprawdę uważam, że jesteś piękna i gdzieś, w głębi duszy, wierzysz w to, bo w przeciwnym razie nie byłoby cię tu. Według mnie, życie jest wspaniałym, ale szybko mijającym darem, więc nie marnuj urody. Skoro czytasz tę książkę, pragniesz czegoś lepszego. Skoro czytasz tę książkę, ja też pragnę dla ciebie czegoś lepszego.

Greg



## Rozdział 16

### KOŃCOWE UWAGI LIZ

*Greg bywa naprawdę irytujący*

Greg bywa naprawdę irytujący. Wiem. Pracuję z nim. Nawet w trakcie pisania tej książki zdołał zniszczyć moje marzenia o mężczyznach, z którymi miałam nadzieję się umówić. Wygląda na to, że według Grega żaden nie jest dość dobry. Nie sposób zadowolić jego wymagań odnośnie do zachowania panów. Za kogo on się uważa? Co z tego, że mój chłopak zadzwoni do mnie w poniedziałek, a nie w weekend, tak jak obiecał? Co w tym złego, Greg? Rany. W końcu to tylko jeden dzień różnicy. Trzymając się twoich niemożliwie wysokich wymagań, będę miała randki najwyżej co jakieś osiem lat.

Do tego Greg jest taki wszystkowiedzący. Zupełnie nie dopuszcza żadnych szarości. A ja tak. Prawdę mówiąc, właśnie kupiłam mieszkanie w lepszej dzielnicy i przenieśliśmy się tam. Dla mnie to słuszna decyzja (choć czynsz jest spory). Nie potrafię nawet teoretycznie powiedzieć, co bym zrobiła, gdybym była z mężem od piętnastu lat, miała z nim troje dzieci i gdyby on mnie zdradził. Greg potrafi. Jest wszystkowiedzący. Do tego ja jestem pesymistką i naprawdę irytuje mnie niezmacony optymizm Grega. Złości mnie, kiedy mówi, że według niego wszyscy - jeśli tylko sami naprawdę w to wierzą i są na to otwarci - znajdą osobę godną ich miłości. Ja w to nie wierzę. Myślę, że niektórzy samotni ludzie czekając na miłość, zachorują na raka i umrą albo zginą w wypadku samochodowym, albo nigdy nie pokochają dobrego człowieka i może po prostu przystaną na to, co mogą mieć. (Dlatego to nie ja odpowiadam na pytania!)

Wiem też, że czasami czuję się bardzo samotna. A Greg jest ze swoją żoną już od ponad pięciu lat. Nie ma pojęcia, czym jest samotność kogoś, kto jest naprawdę sam. Łatwo mu siedzieć przy stole zastawionym miłością i tłumaczyć mi, że mam kręcić obrotową tacą, dopóki nie trafię na moje danie - on już do końca życia nie musi się martwić o randkę w Walentynki.

Jednak wierzę, że on ma rację - w większości przypadków - i to

mnie najbardziej irytuje. Greg jest jak starszy brat, którego każda z nas powinna mieć (w rzeczywistości i w głowie). Żąda, by mężczyźni traktowali nas lepiej, niż według nas powinni. Tymczasem zaprogramowano nas, abyśmy oczekiwały niewiele, powtarzano, byśmy nie były wymagające i zbyt wybredne. Co by było, gdyby wszystkie kobiety na świecie zaczęły słuchać Grega: gdybyśmy zaczęły wymagać od mężczyzn dotrzymywania danego słowa, traktowania nas z szacunkiem i odpowiedniej ilości miłości i czułości? Sądzę, że na świecie byłoby o wiele więcej lepiej zachowujących się mężczyzn. Właśnie tak.

Jeśli chodzi o obraz świata malowany przez Grega, no cóż, mogę przytoczyć niesamowicie mocne argumenty poparte statystykami, wykresami i diagramami, dowodzące, dlaczego mój pesymizm jest bliższy realiom. Ale czy dzięki temu będę szczęśliwsza? Mam czterdzieści jeden lat i nadal jestem sama. Jakie przekonania i nastawienia uczynią ze mnie szczęśliwszą osobę? Inteligencji mam już dość. Teraz potrzebuję stałej dawki szczęścia.

Skoro czytasz tę książkę, najprawdopodobniej spędziłaś zbyt wiele czasu z mężczyznami, którzy dali ci zbyt mało, a to znaczy, że powinnaś słyszeć w myślach głos mądrości Grega. Bądźmy szczerzy, jakiej kobiecie nie przydałby się mężczyzna szepczący jej do ucha, że jest mądra, wspaniała, nieoceniona i śliczna i że zasługuje na wszystko, czego pragnie? Otaczający nas świat wysyła nam mnóstwo sygnałów, które temu przeczą. Myślę, że Greg wrzeszczy do nas tak głośno w nadziei, że zdoła zagłuszyć przynajmniej niektóre z tych hałasów.

Mam nadzieję, że ta książka ci pomogła. Mam nadzieję, że trochę się pośmiałaś, rozpoznając w niektórych sytuacjach siebie. Mam też nadzieję, że znajdziesz fantastyczną, normalną, odmieniającą życie miłość, dokładnie taką, jaką sobie wyobrażałaś.

Może z kilkoma niespodziankami dorzuconymi tak dla zabawy.

Liz